

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1201. Konar Jan. Mieczysław I. Obraz historyczny w 5 aktach [wierszem] [przesłany na konkurs dramatyczny Wydziału Krajowego we Lwowie].

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА

Ім. В. СТЕФАНІКА НАН УКРАЇНИ

ВІДДІЛ АУКЦІОНІСІВ

Фонд

Опис

Справа

Листа

4 (бав.)

1

1204

do poz. 43.
kaut. obram. foliik.
do ds. 12319/07.

Mieczysław I.

obra historyczny + 5 attasz.

należał Jan Kowar redaktor

(bez koperty).



IV. D. 26

1.201.

poz. 43
Kancel. obram. polsk.
do Li: 12319/02
(bez koperty).

Mieczysław I

Obram historyczny

aktów V

Osoby.

Mieczysław I król łachicki

Mirra - jego żona

Lubek syn Mirra

Otto I cesarz niemiecki

Arcebiszop Brano

Biszip Wilhelmu

Biszip Henryk

Piet -

Biszip

Mat Dietmar

Balerian I król niemiecki

Dalwinke jego córka.

Cluich -

Wigsmann - graf

Wato markgraf ziem piśnawskich

Zygfryd syn jego.

Alawe -

Ypicy.

Kycene - Cluiri - Pielgnywi - Klauere - Suchowici - Hana

Sanonowe naszy - Dostojnicy buraw - Posiowe.

Mieczysław I

Aktów V

AKT I

Lowy

Scena I

Polana otoczona półkregiem boru; posrodku Sab patriarcha Kwiei, tuż małe jesiono-
jaskieni podobnie co krost Szwiccy Stomianstie puzca. W głębi ciemia wyuura sie cato-
miek - sukcia na uim z grubej wetuy, krojem uniszego kaputa, rozarzata i posana uoni slady
stugiej wędrownki. - W głębi boru, z sala i bliska unogie glosy rogów, szekanie psów, caca wrona myśliwskiej
wielichy. Ma sie pod rachoś - z karida chmota zrudon getwieje az zapadnie noc Kwiecy cora.

Glawa

Władzitem... uierualaxtem uic... umieram z głodu...

Gorzej nie kwersat...

Głos z boru

Hop! hop!

Glawa

Z boku... z tyłu... z przodu...

Sciga uie ten przeklęty wrzak... na wszystkie strony -
jestem na podobieństwo kwierra osaczony.

Oho! (z zarostli wychodzi staryc z brzemieniem chrustu na ramionach. Glawa usunwa sie
w cień i kóstaje niepostrzeżony.)

Staryc

Cierko... bez uozna spojrac. - Niedaleko

Do rachośu - już stouice ma ugłe pod powieka.

Głos z boru

Hop! hop! hop!

Staryc

Jur sie stauia...

Głos z boru

Bywaaaj!

Staryc

Jur sie uerury.

Głos z boru

Ho! ho! ho!

Staryc

O! wesoto tam, to Sobrze wrózy.

Nie drinota, od kwierra az sie w puszczy roi
Eje starystku, more z pod lesnych powoi
Przesecie reke ci poda i czastke odliczy
Kardy ryje jak more; bez rogów i smycy
Polujesz na swój sposób a kuez irod czeladri

Nie wie że wienaz może na twój trop prowadzić
kobyler obfity. - Gdybyś lis... - a może ławia...

Kobaczynny. - Głęboki śół szczęście ostania
Lesny bluszc przepłatamy ciemistymi chruszty.

Nie odnajdzie kto wie wie... (Podchodzi do miejsca gdzie wieciec wiekowych Sebow i buków
(maie góra gaterie Kowou, spodem Kowouie upłata w reszt wienozemaluy. Głębki tych Kowouie
śół utajony pod uakryciem z chruszty i listy)

A wiec?... O... wie... pusty.

Ek, jeszcze to wie Kowiec Towow. - Moxe wiecie

Dobry los razem z wzwawa co kuczki po lesie

Dar drzawowi i ruci pod spruchuiatka Kowu

Nie ualery mu w drodze stawai. - (Podnosi kłozony cięzar i ochotri. - 7 chwila gdy kwi-
(ka, podobny wysunwa się ze swej kłozortki, spiesznie rblia się do śółu i rozsuwaczy wiezuacnie chruszty wyszczera
nie w głab.)

Gława

W sama poru

Scena II

Polana rapetwa się tłumem zbrojnym w tuki i oszczepu. Kowrad uadtaują coraz bliższe okazyki i uawoty wania.

Głosy z Kuciei

Hop! hop! hop! - Jesteś! - Hola! - A co? - Bynaj który!

Bohdar

Czego?

Dobek

Niedźwiedzi! Ostrożnie, nie uszkodzić skóry

Dzierżyć na radnie uogi.

Bohdar

Ho! brodzi szczerkiem.

Głosy z Kuciei

Ho! ho! ho!

Dobek

W trawek garota gadritem oszczepem
Part od jednego razu.

Bohdar

Tu, pod Kowar Sebu.

Jeden z wysliwych

Kuczi?

Drugi

W czele drzaw poluje u lesnego srebu

Głos z Kuciei

Hui ha!

Dobek.

Mnie wyprawadrit niedźwiedzi na mauowce.

Liczne głosy ze strza różnych

Hop! hop! hop! Hejre! Hola! ho!

Jeden z wysliwych

Sciagaja Towce.

Juny

Natamoi chruszty, rapalimuy in oguiskio.

Głos z Kwieci w pobliżu

Bog sąbys' pnapad!

Jesca z wysliwych

Kto tam?

Głos

Gdzie wy?

Kilka głosów

Flo! ta! blisko!

(Wkazuje się wsteczko na straża gestowiny wlokace na rogi potężnego jelenia)
Gromada wysliwych ^{jescen głos} uadchodac zinnj strony. Karisy dierij pła wylch. Towor który zrzucija kolejno na

A co? Jakże sie wiadto? - k Sobycer jest?

Pierwszy z wysliwych

Obfita.

Drugi

Trys.

Juny.

Piz Kay Kanat farta-

Juny

Lid.

Juny

Bogaia Kita

Juny

A jam wygnobal z jamy jeziego borsuka.

Juny wskazuje w drecutko.

A ta co ciaguc?

Wdrecutko

Jelciu.

Jesca z wysliwych

O! wypaniata ptaka.

Wdrecutko

Go sinierci bantja chciata wie uadriai na rogi.

Towir

Ranionj jesoi i krew uplywa ci z uagi.

Wdrecutko

Głupstwo; masz szczypce, hubki?

Towir

Jest - siniera -

Wdrecutko

Wystarczy.

Głos

Bacruoic!

Juny

A co?

Juny wskazuje kwiacego w gorie ptaka.

Pain n gorie!

Juny

Jep krajy.

Juny

Grot warczy!
(Głak spala pod uagi wysliwych)

Stosy

Hurra!

Jeden z wysiłowych nadbiegaję
Trafiomy?

Juny

W śródek piersi

Juny

Teraz żywo

Wciąż ogień!

Juny nabieraję się do jelenia.

Ściągajmy skóre!

Juny

Coś!

Juny

Krzyszwo!

Hilku

Dobre łowy? — Niedługo — Kuci. pan nasz powiada
że z paszcz da się ujęć się roi.

Juny

Wziewich rapada.

Juny

A rogi języcze grają...

Juny

Wszak pan lubi łowy.

Juny

Ale gdzie to się podziat Łutek, syu cłirszony?

Juny

Naprawdę się na ramię.

Juny

Wieżę się w lesie.

Juny

Bor, gospodarz gościny.

Juny

Hoo! echo chrzeszczu.

Juny

Wziewsz splotony.

Juny

Łub lesna pauma płociontosa.

Juny

Cyt, uicostroy!

Juny

Gasnie dzień, bledna uicbiosa.

I wilgotacemi ugłami parują ostrowy.

Hilku kwienci uet mowem pnieryny.

O dobre łowy! Dobre łowy! Dobre łowy!

(Człowiek bora gówna wie Łutek wlokł jakis ciesz. Jednocześnie z innej strony usiada).

Muska

Bóg z wami ludzie.

Jesien z myśliwych

Patencie, jakis czepek ubogi.

Kilka

Pielgrzym - murich - Kaptur -

Jesien z myśliwych

Orego chcecie?

Murich

Przekam drogi.

Jesien z myśliwych

Dokąd?

Murich

Do Surova.

Jesien z myśliwych

So tynjscego obok
Muoitwo sig dris tego suaje.

Jany so murich.

Wicie sa scierka proto jak smelit.

Murich

Dris kajs.

Towir wkanjce Lutka.

Or guba.

Wtewdo

Pranta, Lutek - Ale co on wlece?

Kilka ystaje.

Tur - Niedzieta - Mota - Stric iai - Cori?

Towir

Gierro cstoniece.

Wielu

Ooo!

Lutsek

Powiecie mi precie.

Kilka

Tup? - Jesere wie, - Syste.

Towir

Gdzies to stonit?

Lutsek

W gtebi bom - wpaot w komysre.

Jesien z myśliwych

Oho, gtepi - czy slapy?

Jany

Albo cawronicuice.

Taki latwo i gtosem raurce.

Lutsek iprancz jstnego z myslinych myzlotki sig jecice so ogniska.

Cierki sticuiice.

Uf.

Boh Sar

Sticuiiec ratem?

Lutsek

Prawy

Wzrostko

Tfu! raczej plugawy.

Lutek

Ale mowcy i stawał jak ten do rozprawy.

Dzierżko

Walczył?

Lutek

cała obie strony.

Dzierżko

Co?

Lutek

W głowie i re umie.

Ba-ba-ba-co to? - czyje woni - wielce przyjemna.

Jeleni?..

Jeleni z wyszlizych

cała Sopichanin.

Lutek

Trafitem z popasem...

Jeleni z wyszlizych

W sama porę - nie otęgo będzie.

Juny

Chłop Tymorasem.

Lutek

A więc: wyszedłszy w pole z pierwszym braskiem wieba.

Wpadamy w bór. Tuż po nas rzekł usm: niepotrzeba

Ornaka w kwiaci, nie spójrzamy na juncy

Karby wiech stają gdzie chce i jak mu się zdaje.

Kółka nie starych tylko porostanie re umie.

Teraz we mnie skoczyło ptakiem. - W paszerek ciemna

Zapadam jak w toni - trawa w brod i pachną ziola

Jakieś ciche echo sunie się i woła.

W tem coś bryskuje: ocy wyferam i paime.

Gdzie liście mniej splątane - gdzie konary naje

Jeleni.

Jeleni z wyszlizych

O!

Lutek

Chyba na kwiaci stój woiwa strony.

Towit

Piegar po orzop...

Lutek

Nie, ten smier był zbyt wspaniały
Krocie ewolua, bezpiecznie, posrot lesnych blunocy
Z głowa w koronie był jak prawy król tej puszczy.

Dzierżko

Coż uoryntes raćem.

Lutek

Z cicha ide w Trojy

cała ramienie ramieniem browi; mech lguie so stopy

84

J głuszy kroki - mój przewodnik wiazi przesłania.
Czasem dżew nie kowaty obiegua, w gestwie: ciemno...
Ale ja idę. - Czasem kamieniste łono
Wajery nie pot stopa i kamień czerstowo
Kaptowie, lecz ja idę i wie wiene, drogi
W tem głym rozryt nie w serce puszcze, gdy wszystkie rogi
Przeszły wie najbliższemu nawolynaci echem
Cmój królewski przewodnik ruki.

Wielki głos

Oho!

Lutek

2 pojiechem

Rzucam się naprot - si tu...

Jeden z myśliwych

Ar tu...

Lutek

Cud uad cudy

Miety mnie wiety własić jui powalic trudy
Gdy rusi moich wysaty obteck - gdy kolana
Tocrety gład ku rżeni, peka botu sciana
J rżiry która wiebo światłością nasycą,
Błyska ku mnie puszcze wielka, błękitna rżenica

Bohater

Lesie jesioro...

Lutek

Kawał wieba potroszony

Raukniety w pierścieni, w ławot sędziwy ch kotony

Jeden z myśliwych

Eh, wie trudno o tski cud.

Drugi

Wrednie sa drewa.

Treści

A bagno co krok -

Trzeci

Każde rżi kojnie rozniewa

Roje komarów.

Trzeci

J uad każdym ugła nie kłebi

Trzeci

J wie potneba us to negai ai so gtebi

Botu.

Trzeci

Bo s'wiesi nam tu jedno proho uosa

Trzeci

Ej chłopce, siebie chybą jakies rżiwotosa

Wiedina unektā i pier rozniewa warkoce

Pokarata czasami ualane przesrocce

Lutek

ctie; a tego com widziat wie spotkai co krotka

J Księżycy by mi tego rozstrząsał widoku.

Jesień z wysłiwych

Ho! jeśli pozwu.

Juny

Z jaka przechwata nie pychy.

Głosy kółka

Dajcie mu jednak skończyć... Niechaj mówi... Cicho...

Lutek

Tak nachwycenie wszystkie pamięci mi wykradło

Nagle całe się wodę nachwyciło zmierzadło

Rozkołysało głowu oł brzegu do brzegu

Posuwa ocy, patnie; po ual fala świega

Druza rachoma fala, obłok kłopotliwy

Łaśo sara, ku błękitom wyciągają głowy

Łowiące kołysa, ciała i jedna po drugiej

Grabają w głąb otchłani jak słonocorne smugi.

Wiele głosów

Rorkon! - To mi to Towy! To przecie coś znaczą! -

Bo coś ubić jednego, dwa, ba trzech rogaczy;

Ale tam stada. - Głota tu czas tracić. - Głota. -

Olligse tu niegodziwe. - Pot uchem tęchnie wola. -

Tylko ryby nie legną, w tem bagnie przegustem.

Joinko

Coś ty zrobił widac to wszystko?

Lutek

Patryłem.

Kółka głosów z góry.

Oo! maruotranu'oo!

Lutek

Jam patrył i ujrzałem

Dziwniejszego nad wszystkie, wspanialszego ciałem

Stojącego gdzieś to nogi teraz mi wytryska

Mojego kłota puzery na brzegu utwiska.

Wiał Junny, wielki, radca, niezmieszany i woga.

Nagle powietrsem drinay piak blysuat kłopotygo.

Patk lwinacy, słotliwego, gwizdającego lotu

Piękny zwinął i skoczył w bok; - na długości grotu

Oszerepł mił mi nie w ciato i uchy kłota ościkty

Chwał bieda lecz waci nie potkwał i padł. - Byłem wściekły.

Pragnętem zwinęły aby wa okupić dogo

Łap tak kosziomy, ale uoklot: uikogo.

A jeżeli broocae stoły piasek i mech sraty.

Już nie uciszył. - Niedy tak szukam ofiary

Na kłotalym mógł spudzić strzępy guiew z unięzi

Styśse chęst tuż przelema, łamanych gęzgi

Rede napreciw, marpie, poplątane liście

I spoiłem nie strasząc od tward... z uim! (Wakunje jencia)

Dzieriko

Oczywiście

Skaczen Sogardta..

Ludek

Nie; był strojny jak widricie

Towir

Skapo.

Ludek

„Ledwie się w uim Kofetato życie
Byłbym go more okryt i uakermit raciej
Litujac się tej usdy głodu i rebraciej
Lecz on...

Jeŝten z myŝliwych

Uporejności miał w pogardzie?

Ludek

Spojmat ku umie

Z wysokości swych ramion tak gornie, tak sumnie
Jakby on mi był panem a ja... ja kuchmatem
Sacholeciem do jego postug. Gła. ramratem!
Lecz widac że berbrocny i ma ku potrabie
Nagie tytko ramiona precz rucem of siebie
Ciecier mój i oszrop stajac na rowai z uagiem
Dloumi; - ale wie taitwo ugial się ku ziem
Bo gdy usabyt jui ostalt, caty krowa czerwoy,
By mógł cwo kasci, wbijal jaszure kty i serpoy.

Jeŝten z myŝliwych.

„Cudnie, wiatci rojny dziei, karŝy to przycna
Lecz nie wyŝatuy.

Jeŝten z czeładi uŝtrigajac.

„Bacznoic! Hoo!”

Jeŝten z myŝliwych.

Co tam?

Gouice

Starozyna.

„Ustapic z drogi!”

Jeŝten z myŝliwych

„Czego chce?”

Drugi

„Ob sworu gouice.

Jeŝten z czeładi

„Wdrzycy Kumem tu wala.

Scena III

Gromada Kwieci - Mirz.

Mirz

„Mrok rapasa - Houice

„Na dris!”

Jeŝten z starszych

„Piekuic sie wiotto.

Mirz

„Tak. - Kuei tu odpocnuic.

Ojciec - to Sobie.

Dobek

Pawie, nadziarem na wstecznie

Niedziemia.

Mirze

Ty?

Dobek

Wszysto się ugodzić pawie.

Mógłbym dostarczyć piśkłej stioży na postawie
Ale kasimiera, jeszcze posoka ocieka.

Mirze

Wydzie się imna. - A to co? Różolki całonielka?

Kilka re starych

Prantrine... Trup... ha!...

Towit

To jest Trup naszego syna.

Mirze

Coi to? polujesz ludzi?

Zussek

To Niemiec.

Mirze

Padlina.

Głosy

Osobliwość... Trup... Oho!... Co?... Jerce mu bije...

Żyś... Ouchat tyłko...

Mirze

Gdzieśś nadopiat ta, ruzje?

Zussek

Tam, w najbrzybszym osiepie.

Mirze

Nie masz się cemu chwalić.

Zussek

Tam mi się mariał.

Mirze

A więc trzeba było ubić.

Miler, głupstwo robić.

Zussek

Ojciec, quien wie potwał srogi

Lea...

Mirze

Doi już! (Do czeleci młanujaj jeica) Precz z tam! wiechaj mi rawala drogi!
(Kilka z czeleci allia się i gły choz potjai leżcego, tenie nanie im niepodziay opor)

Jeńiec

Chie!...

Głosy rżumienia

Oo! dzio!..

Mirze

Coi czelecie? - Uprataci to! żywo!

- Niech tam który płowace weżanie n ganie tuczywo -

Skoczyłam naprzeciw!
Jeniec

Prece!

Mirow

Co!

Mirow

Czy to macie?

Pieknie, panna przed oczyma Tadeusza i bratry.

Przed!

Jeniec z czeładi

Geor...

Mirow

Czy mam wyolac sam tego przybysla?

Jeniec z czeładi

Ale on nie chce.

Mirow

Ale ja pytam nie bęte.

Jeniec z czeładi

Ale on nie pozwala...

Mirow

Co? mocz śmiechu warta

No, coś gawania - uśmiechajcie!

Jeniec

Prece!

Mirow

Do czeładi!

Jeniec z czeładi

Widzicie panie.

(Jeniec ustaje powstaje do czeładi i ustaje i idzie na ramionach - po pewnych jednak wyśledkach ustaje i idzie na nogi)

Jeniec

Jeniec... Gdzie jeniec? Ah, w kuciu.

Ogic! Dawno nie widział ogia i madrici

nie wiadom bym go wziął już dziś.

Jeniec z kuciu

Co u licha.

Czy was nie widzi?

Jeniec

Jak się tu może odbyć.

Ten słu? - A... tu nie widzę na ucie rano.

Lepiej to uir jagoty, grzyby i miotł oni

Od uienia w puszczy tej uioj chleb pomszedui.

Jeniec z myśliwych

Smiało sobie porzuca.

Jeniec

A wy co ra jedui?

Przygnajcie bliżej - wiech się nam przygnę - tu ciemno.

Mirow

Stać!

Jenice

Ah! To ty. - To twój głos narwał tu nasłucham?

Mirz

Mój.

Jenice

Porwałem, choi' siłtem na piot' nieprzytomnie.
Co? Dlaczego rabianam im bliżej nie so mnie?
Jassem swiaramy.

Mirz

A najwyjeści mu tam w ślepi.

Jenice

Gdy masz Ter leć pustó w uim.

Mirz

Co?

Jenice

Jak w cierepie.

Czega nie przewid?

Mirz

Milca!

Jenice

Ba, uówieci: jesteś głupi.

Rozumiem że ktoś może ze skóry obłąpi
Leć na ostry widocz nie, w bezmyślnym gwiecie
Bo nie niesz nawet com ze jeteu.

Mirz

Hej! rzenie!

Wiech mu nie przyrnie,

Jenice Imię

Co?

Jeteu z Kwieci z cicha

Dwa rozdzielone tudy.

Jenice

Gdybys był ugłoty, karabys mi zdzić te sreuty.

Mirz

Grządać maciej.

Jenice

Kier.

Mirz

Miler... bo!...

Jenice

Bo co?...

Mirz powstrzymaj się ziewać w obec bebroznego.

Nic...

Jenice

To maśo.

Gdybys mnie paścił wykorabys na ostrzy chwate.
Miałbys rozum; leć z ciebie kier mowie - Powrocy?
Czaco? Gdziebyś uciemkał? Zgasze-jek rajac? w Tary
Jek rajka? - Cmie tu sobie.

Clara

Dobrze?

Jenice

Oczywiście
Hej! Tam! - pilnowaj ognia! - wiech bacha rzeszowie!
Nie lubię, rurotku.

Prosy

Ależ są Saje rozkazy.

Jenice

A nie rólkai - nie cierpie, powtarzaj dwa razy.

Clara

Dosi jai!

Jenice

Coż tam?

Misz

Nie, tylko radę, usci w pamięci

Żem ją tu pau.

Jenice

Ah! - uchybiłem? mimo chęci.

O mimo chęci - uam dió petua, wysiła głowę.

Rapomniatem że moje ciury oborowe

Tonadziej wyglądała. - Demigam Troška w Susry

I w rozstrzeleniu chciłem jai wołać: Kowiasry!

Gdzie mój miecz? gdzie mój rumak? gdzie rycerska broja?

Coż jednak chcesz uchywić re miaz?

Clara

To rzecz moja.

Jenice

Aha, to jest rzecz twoja - Dobrze - raczekamy.

Widę, że nie uacora siępliwioici chamy.

Proszę - ja nie przeszkadam i proszę do wieczery.

Clara

Leż kioi ty jesteś?

Jenice

Ah to ruot so umie usery.

Ty tam rae jezere; Kariesz mi rozwarzai rece

Misz

Nie.

Jenice

Niedźwiedzi! - jezere stowo, ostatnie, nie więcej.

Dyratem mrazu - uam ja w uszech so tej porcy.

Dziękuję rógów - Tyś polowat?

Misz

To ksiąsice bory.

Jenice

Jasio: clicorystawowe?

Misz

Co cie to obchodzi.

Gonice od św. clicorystawa pęsem uobiegajze

Hoo! - Kuoś się zblina! Miszko - Kuoś - pau uaschodri.

Scena IV

Mieczysław w otoczeniu starszyzny i celadri. Poprzedni.

Mieczysław

Dym szeroko się ściele - rias gateri siega

Wesoto Tuij. (Jeniec Krolowa niepróś postąpiwszy rąje w kierunku rzuconego od ogniska blasku)
A Toi Kio Taki?

Mistrz

Wocrega.

Jasca z Kusięci

Kualeriony stóś bora jak gryb na murawie.

Mieczysław

Wocrega?

Jeniec

Race postuchać Knieie Mieczysławie:

Bytem barzbronny; bładec puzymie bezładca

Ostaktem zgotu; głobuch rycierze sie trudu

Przybytem tu z Salaka, z duimkiego wybrzeża.

Wfity i z ryciagucie reka so przywierca

Los wie kładzi; To nawet najsiemelszym tie rłara

Jestem ras: Wigmann, salki graf. i. woj cesana.

Jasca z myslinych to Ludka.

Oho wiotzika!

Wigmann

Kwasz wie Terar mości Knieie

Moie Karesz niech Kiozy rece mi rozwięie

Sieryty mi of porroza a ten sjałat miary

Nie chciat. - Madsceure Sumas, Knieie?

Mieczysław

Nie So miary.

Wigmann

Kas wie wreszcie rozwiarai, prone...

Mieczysław

Ktoje mi rzuca.

Mistrz

To jeniec mój.

Mieczysław

Tuij?

Mistrz

Wziat go mój syn.

Wigmann

Twój syn; Kiozy?

Mistrz

Jetnego mam: ten.

Wigmann

Aha; Ty mi Kładzieta peta?

Ludok

Jaj a co?

Wigmann

Nie, są rzeczy które się pamięta.

Clieorysion

Chłopie, nie mogło grafc wiedzieć kim jesteś.

Wigmann

Ja go też nie odróżniał, wcale nie; ba, wręcz się
Tę wiedziałek podobna mi się; nie ranażi
Taki przy boku; czy to ktoś z waszej czołdki?

Clirre

Tego za wiele.

Clieorysion

Mości grafie, warcie słowo.

To jest ról urwany a ten ślonec jego głowa.

Clirre, rewolucja Kania, a to tego srecyła
To imię liora

Wigmann : *dotychczas ułtorem.*

Dotychczas więc srecyła

Jeden z Knieci

He! Kpi widocznie, choć nie do usmiechu Altda.

Clieorysion

Może srecyła grafie - uśmiecha się śloda;
Wycorajnie - jak we Towach - w Knieci...

Wigmann

Wysmieszta.

Clieorysion

Zatem...

Wigmann

Cheć sięby zaimem porzwał do syta

Zer...

Clieorysion

Zer?

Wigmann

Później - uradziay.

(*Wieloz. Wigmann: Knieci przy ogniu. Wigmann też ułtorem w Knieciu
ułtorem Altda - Clieorysion po Srecyła ułtorem ogniska - Rania opodal*)

Jeden z Knieci rucha do Srecyła

Glucé spochumniał.

Drugi potokowi do pierzawy.

Clilory

Juuy potokowi.

Straciłom głeci do jasta choi czaśem głoś wilory.

Juuy do Łalka

Bogajbys rozort ułtorkie ziala, uci przyprawa.

Wigmann

Csi Kniecie Clieorysionre, Clilathym ułtorkie prawo.

Żes mi nie rad; nie mówisz nic.

Clieorysion

Jaś nie pochopuy

Do rozmowy.

Wigmann

Wiem, mówią, że to rei roztopuy.

Cliecorynaw

Moje byi.

Wigmann

Chytrý...

Cliecorynaw

Moje byi.

Wigmann

To rzecz wiadoma.

Cliecorynaw

To byi moje; rziarciu mysl.

Wigmann

A słowo: słowa.

Wyborcie moiści Ksiarę; czyś nie ciekaw jeniec

Do com tu przybył?

Cliecorynaw

Jesli potrzeba, powiecie

Gami.

Wigmann

A dai namtożę z csem ustłeci potrzeba?

Cliecorynaw

Tak umiemam.

Wigmann

Jesnak Ksiarę, jom e twójego chleba
Daje z twójego dłańa, gzejac nie, Kłatoczenie
Dny twójim ogniu.

Cliecorynaw

O! To możecie bezpiecznie.

Wigmann

Oh Tak! rozumiem, swiętości słów waszej ustłosci
Wiele wymowna; a was nie oddadzą gości
I kimkolwiek by byli bezpiecznie ich głone.

Cliecorynaw

Nie; to tyłko uciwiescy crywia margrafonie.

Wigmann

To rozumiem: margraf Gero - uceta Krowa.

O, ta uceta na stroja sław.

Cliecorynaw

Quantua sława.

Wigmann

Nie ja wam bęle preczyt, jako byu tu moje
Nie je spewnościa. Nam ja ter zachumli troje
z margrafem jegomocia i chei uedwaruacze.
Otrusuai z ugij byi jego dtoni opatorua.
Chcieliby ju wyrodi z pieluch, wyje z opietki. Rorem:
Jesli wam wota reka w reke pojoc z Tułarem.
I po rycerku dlag twój obliczye Relerem,
Ksiarę! oto jest moja dtoni i.... pojdziny rorem.
Ha! ha! ha! oto uorym gnechem nie oberarę.
Co? Cliecoryn? Czybys miał nie wakai, moiści Ksiarę?

Mieczysław

Stucham.

Wigmann

Lub bać się?

Mieczysław

Wasza dosłowność się myli.

Ja stucham tylko, a za mało jednej chwili.

By rozmawiać tak ważną rzecz i rzecz tak uwa.

Wigmann

O mój księżu, jak widzę wojowniczą głowę
Kreta kładzie się cię.

Mieczysław

Teraz.

Wigmann

Długa sprawa.

Mieczysław

Trzydzieści Srogomskarów maamy na tej drodze.

Wigmann

A pogrzebeni je wreszcie księżu - przez Bóg wiety

Przesypie je stosami ciała by z pod mogiły

Nie straszły was więcej owe kociotropy

O! Ma mieć by to były porządne stopy.

I każdy palec taki osarty do noga

Wskazując kiedy pierzcha przemocą odwaga.

Na moją wściekłość wołałby kararem! tedy.

Mieczysław

Graf Gero...

Wigmann

Gero seprzeć gościnnosci wzgledy

Stuchrzył marwie. Graf Gero umozyl so tej pory

Niewolnikow, lecz gdy dzis poczyna upiory

Muozyc, swiadczy ze surma jego slawy gluchnie.

Wiedzyjcy wodze! O! ja odwalalbym w pruchnie

Tych cial pomordowanych przez podstep i zbrodnie.

I kret i przy niej moja kapalil pochodnie.

Przez litosci księżu miie ta wysl jak utrop pali.

Tam, so koronacyjnej wnieśliwysiny sali.

Woblot pochlebstwa; szczytę gryzacego syumu

Porogi. - Bo Krol Otto sui korone Rzymu

I cety dzis ta wysla zlocowa rajety.

Nawet ta sfora co mi ogryzala piety

I racny mój opiekun, kowowca tych szernaczy

Tam zwrócił zwrócił.

Głos z głabi lotu.

Nierupstwie.

Wigmann Który stoi tu obok mijajca gdzie Hlawa nie ukrył i który uszywał.

Co to znaczy?

Mieczysław

Co wam grafie Wigmannie?

Wigmann

Głupstwo, przewidywanie.

A przysięgam na wszystkie Lindolfingów ciemie
że sam czar nie wymyśliłby lepszej kabany
Na blaskach złotogłowiu ten Tachman i ciurawy
Coż? jak myślicie? byłoby też spojrzeć na co.
Pan w majestacie, berło, tronu i ten kadaco.
Wigmann, który koronie nie przysparzy blasku
Co zawsze się potrafi wyutłucić z samotnasku
Bez sachu uad szalona głowa, ale sjaбло
Duszny; w płaszczu podartym na kształt chmur - lecz z szablą
La to na kształt rannego słowca: rubinowa
Co byłby za wiejeseu czoła uatoczył głowa
Lecz który gdy na tropie kwiety pogon: giwie.
I który to cesarza przemawia: Kurzymie.

Oto piękne, prawdziwie sa rycerskie tony
Coż? jakie mości księża? jeszcze nie gotowy?
jeszcze rozmyślasz? Oto widzę ciężka próba
Dla mojej cierpliwosci i paucyłka gruba.
Jeszcze słotkoci trudniejszy od Karalwa Krola.
On na moją prośbę, rzekł mi: to mi nie rozczula
Daj mi grafie, bym uabył Sobrego pojecia
Kual jakis, choćby głowe: - ot! Kieregos' księcia.
Wówczas może cię moja przyjaźnia nagrodze
I byłbym też Srobuostke klobył, ale w drodze
Kradziel mię pewien Kupiec, arcyosiot, kromek.
Porwał mię i ten lichy Hermesa potomek.
Tyle paniego wrasku narobił na twoje
że Sredliaburgskich muichow obudził katoge
Musiałem kmykać czojąc uagle że grunt Danii
Chwiał się pocyua na kształt baguistej oichłani
Wówczas to, wazac gdzie mam kwrócic krok pielgrzymua
Ujrzatem podnoszący się cię, przed oczyma
Smiaro potuocuych. - Cięu będąc wyobrazni Symeum
Wreckewistosci ciężył ramieniem obrzyumem
Krotko: ciębiem przypomniał Krolewski nasiedzie
I w ślad pierwszej, myśl druga: Ten mię nie kawiedzie
I oto jestem; w uieco przemieniacj odriczy
Lecz tem lepszy so boju.

Mieczystan

Nie wiem jak ualery

Przyjac' mi takie słowa bo nie jestem w stanie
Dostredek w pamięci cembym mógł zasturyc' na nie

Wigmann

Jakto, jeszcze pytasie moj' księża?

Mieczystan

Kaiste;

Jam już nie utodricuiarrek i lata oguiste
Lera, po za mna - mało też we umie z rycerza

Jestem raczej poobawy do lesnego kwierna
Kasam gdy wie chcą ruszyć z mego legowiska.
Oto wszystko.

Wigwam

To bardzo wiele; spojrzij z bliska
Spojrzij uważnie, tam gdzie księżęta rycerze
Plemięmi bracia twoi i wiech mi wybierze
Cłitosc wasza i wskaze te zielarua postac
Co umialaby tylko to co ty: porostac.
Nie ma jej wokol, nie ma jej nigdzie, prawdziwie.
I rzyciestwo ogiwno wiazac przy ogiwnie
Wstul granic ziem stonaiustick, na ostatniem tamie
Cłot wozechpoterziny: tam gdzie twoje lezy ramie.

Mieczystaw

Gracie Wigwamie, podaj mi rekę; drickuję.

Wigwam

Drobositzka mości księżę - wasza mość rozkuje
Gdy techce, ow potworuy taicuch koncem miecza.

Mieczystaw

Ja?

Wigwam

Spróbuj tylko. Gwałt kle bramy kaberpiezza.
Wieruosi ktora ka gardlo tryma postrach twopi
Jest jak pies głodny: lada kęsem ja prokapi.
Spróbuj tylko...

Mieczystaw

Przypuszczasz zatem grafie...

Wigwam

Twierdze

Ze jeden cios a wszystkie uabelbianie Twierdze
Stana otworu.

Mieczystaw

Toby byc moglo...

Wigwam

To bedzie.

Mieczystaw

I glos mój - sadzisz - bylby uslyszany...

Wigwam

Wszedzie.

Mieczystaw

I po drodze przeszkoda niewstrzymany...

Wigwam

Kadua.

Mieczystaw

Stanałbyu u bram ktore...

Wigwam

Z taicuchow opadua

Mieczystaw

I na tamta przeszedlzy z ludem moim stroue

Kwalazłbyu w rekach tych niewolników...

Wigmann

Korone.

Mieczystaw

Ja nie o tem myslalem...

Wigmann

Lecz to jest udziałem

trwycierajacych.

Mieczystaw

Nie, ja nie o tem myslalem.

Wigmann

Dlaczego? Wacemu na rwyciestwa czete
Czy myslisz ze korona na strocu to za wiele?
Czesio ja wzecimieszki lub Trefuisie nosza.

Mieczystaw

I tybys grafie tego kyczyl mi?

Wigmann

Z rozkosza.

Cesarz, moj Kurya, uymatby uagle ze x berla.

Najwieksza, najpietkniejsza wypadla mu perla

I wielkiego rwobynry lekcewarzac wole

Opocretla na czole lwa... (Gdy Mieczystaw uimowolnyu ruchem podiost rekę do czeta) Tak, na tem czole.

Mieczystaw

O wiele mi do tego brak.

Wigmann

By stanać w rzędzie

Pomazaniców? Drobnostki ksiaze, wiech to bedzie

Pamiędzy nami - jeduo nic - ot' na Ksiadzecy

Czapce, takiego kuatku. (Wskazuje na kójeci uicera u botlu chieczytana, robny cudzowieckiej - wyrobione
w korzacie krajca)

Mieczystaw

Krzyż!

Mistrz

Nieba!

Wigmann

Nie więcej!

Mistrz

Na wszystkie bogi ziemi tej - to sie nie stanie

To nigdy sie nie moze stac.

Głos z botu

Grafie Wigmannie.

Wigmann

Hola!

Głos z glebi lotu

Grafie Wigmannie!

Wigmann

To za wiele.

Głos z lotu

Baczuć!

Cyt!

Głos z boru

Krzyż nie jest srobuostka.

Wigmann

Ah, moja opatrność

Nie spi więc.

Głos z boru

I tyś powiniem pamiętać o tem.

Wigmann

Lecz kto to mówi?

Jesem z myśliwych

Nie ma nikogo.

Drugi

Głos grzmotem

Wyszedł z ciemności.

Wigmann

Ten bór bardzo tajemniczy

I podejrzany.

Głos z solu

Wasza iność wiech mi wryczy

Przyjęć uwagi.

Mistrz

I niepownych pelen gości.

Głos z solu

Jesem obławym stuga wanej sostojuosci.

Wigmann stojąc z żelazcem. So cłimra i so tajemniczego głosu.

Doprawdy?

Mieczystaw

Hej tam! bór przepańci!

Ludek

Ja widziałem.

Mieczystaw

Kto był?

Ludek

Muich.

Mieczystaw

Kostai - Sai mu potroj.

Głos z solu

Dusza, ciałem.

Mistrz patnie wrogo na Wigmana.

Tak; zbliżaja się ciękie sune - groźne. - Króg kłodziej
wielkiem krzyży przy kopcach granicy; - bór radzi
krajców.

Głos z solu

Wasza sostojuość wiechaj nie przyjmuje
Gościu na noc w zabnym namiocie.

Mistrz

Jaś Truje

Powietrze - obca mowa

Głos z solu

I gdy

Mirze

Obca wiara.

Głos z Solu

Obóz rasuie, tu ze kuma wiech sie widziac stare.

Wigmann wstaje do ciemne i do tajemniczego wezwania.

To brzmi Josic obcesowo jakby pochodzilo...

Głos z Solu

Lecz sie nie obradziecie z nasza by to szkoda bylo.

Mirze

Plois gadzinony w ciato potworne urana.

Głos z Solu

Daj mi rual jakis.

Mirze

Grzezi, maichy, grafy.

Wigmann wstaje sie w rucni.

Basa

Moze - lecz... (mozeja ja pomozna do ciem. ciemna) co wiec to obchodzi. - Jakie namu

Mily kracie bo Sotad igramy nowami.

Z ktorym nawsic ma wie ogledac wie potrefic.

Mirze

Zacnij ty.

Wigmann

jurem racrat.

Mirze

J powiedz sam grafie

Z jaka wynajisz ta?

Wigmann

Ja.

Mirze

Ty, oczywiscie.

Wigmann

Raniz moje...

Mirze

To jedno ranie?

Wigmann

Uroczyście

Zaskamni rycerskiego otute paucera.

Mirze

J wiecj witi?

Wigmann

To ranie za tyzias udora.

Mirze

J wiecj witi?

Wigmann

Ju rektem; pytania wie uadra.

Mirze

Zawo rzyzicstwo braci i powstie, piecicia cutra

Tania tobie stowiadzka krew markgrafie saski.

(Głuchy, stary i młody pomruk i rdz. tłum)

Głos z Sotki

Oko! sprawa nie wsta, nie uznaja faktki.
Tędy ibik nie rna smaku pochlebstwo i zuchwatem
Głosem uinerey wryzstkie.

Wigmann

He! Co?

Głos z Sotki

Owiecniatem

Glystac jak w ustadnego tygrysa Swarawina
Kamienoway do gladkich stow jeryk nazina

Wigmann

Do tu piotunow ja...

Głos z Sotki

Nie latno kto ci sprusia

Wigmann

Przektem-bassa!

Mieczystaw

Coś myśli w grafie.

Wigmann

O, niee prosta

Jasna jak stowice + jurem mowit narhyt Stuzo:
Myzlatem wejcie w ustady z prawem nie de stuga.

Mieczystaw

Mosci margrafie.

Wigmann

Czego wasza mitosc ryzy?

Mieczystaw

Wzarcie ze w radzie mojej ten starzec dziekiocy

Piemrzy głos.

Wigmann

Tak? - Lecz to mojej on nie nalezy.

Ona moj pas rycerski, z pod suwiskich wybrzezy
Zimnym tutaj sarylem w pojciu obradem
Lecz tris widze ze ksiadze z twoim stuga razem
Nie bardzo sbasz o czecie wa.

Mirze

Jak smiesz!

Wigmann

Ej, stojmy w materuem obwaleniu. - Anim suit bez ujmny
ze ksiadze wiecz swoj tytko ze wstrogtem Horna placui
faktar bo tez rozniica jest pomiedzy nami.

W mojej prawicy jesli blyska wiecz sobyty

To slatego ze mite mi bijone rgruty

To slatego ze smatbyum sie wromituyum chlystkiem

Glybyum mojej fantarzi nie klatt preterowszyskiem

Furnal ze wspanialora moze byc orzoba

stad bliruz. - Bije sie - bo tak mi sie podoba.

Mieczystaw

Tytko slatego

Wigwam

Tylko; lubie xbrojue wasnie.

Mieczystaw

In tym celu szukacie przywiderzeńców?

Wigwam

Własnie.

Mieczystaw

Cel wcale blahy.

Wigwam

Tak myslicie? Jak Sta Kogo.

Ba, gdybyz mi tak Swili szal nie byl ostroga:

Gdybym chcial byc roztopnym i plonace kadze

Ujawnit - gdyby bramy kamkowej wrzeczadze

Nie byly uszom moim jak wyjace psianie.

Gdybym wolal roztopnie ryci niz ryci bernarnie

Moiety w troice w giethlij Sworaka powanie

Dorred Saleko - wcale Saleko - tak pranie

Jak Saleko Genou Stoi siega ruchwale

I na szatana, werimie co chce - on, co wcale

Nie troszczy sie o trobie na konome blizny.

Laicuch na syne pieri - x miorow Wrechstoniauszczeryu.

Mieczystaw

On...

Wigwam

On Laskany Ksiaze - a wasze ojczyzna

Jako najrozleglejsza i najbardziej kyzna

Co bruni jak karfa - wonia jak balsam wybuchu

Bedzie wspaniala Klauwa owego Laicucha.

Mieczystaw w mysleniu.

On...

Wigwam

On Ktorego Stowie wiecie jak se Twarde

Ktorego Sama tak przypominu pogardz

Ze... bo przesie to własnie on a nie kto inny

Przyjmujac uleglosici od was hold powinnu.

Jakkolwiek pod te pore w bojomym rozjemie

Krazat nam stac przed toba - o. inierbyt uprezimie.

Jako poganiowu wiec jak ciurme pranie

Z odmysla glowa i w najkorniejzej potanie.

Mieczystaw

Oa! ciecpliwosci!

Glosy oburzonego Stawu.

Ngroza.

Wigwam (w mior roznocej wnanu - przyliarajac potany niedbaj i letkowaricy).

A ta ricunia warta

By nie potrudzie. - To jest skarbica otwarta.

Glosy oburzenia

From! wstyd!

Wigwam

13

Jej pola to niemycrepane spichrze
Gdy ktos dojrzenia w stoncu nie w bogorym wichrze
Głosy ^{niecierpi.}

Pomsty! - hejże na wilka!

Wigwam

Kier kto nie skorzysta

Ta ziemia warta trudu.

(Tłum. ramię i koło ubranoy, i griny)
Tak; choć nieco ugięta.

Głos z tłumem

Bij! (Pała kamien).

Wigwam jakoby wcale nie myślał wstawić, nie spomniejąc rozogrzonych ław.
Kasra miłość.

Głosy

Przecha pies! - potwarz!

Wigwam ^{poprzez rozogrzane ławy.}

Jereli

Dostysratem...

Głosy

Wiec wpechnać mu ją do gardzieli.

Wigwam jak wyją.

Mówiles....

Głos I

Gad!

Głos II

Hywnac karto - wiech nie kłuje!

Wigwam jak wyją.

Przed chwilka...

Głosy

Hui! ha! bij! Krrri! Krrri!

Mieczystaw

Stai! rozkaruje!

Tłum cofaje się i wzdycha.

Ooo!

Mieczystaw

Alui krotka! - (Do Wigwama) Co mówilem...

Wigwam

Tak, przed chwilka.

Mieczystaw

Je dziełnie korzystacie z praw gościa - to tylko.

Wigwam

Ja! a tak, różnie bywa; Sziś tu - reszty nocy
Na niedwiedziem bartogu w puszczy; o północy
Mech kasreliscit - paszera raczermita z bliska
Jeżem z nas swoi ustąpić uwiad z legowiska.
Raukiem ujrzałem w dnia wschodzącego błękanie
Na palcach moich ślad krrri; - spiatem... wysumienicie.
Na wiecie brask lśnić - było mi miękko i ciepło.
Leratem na niedzwiedziem ściernie, które skrzęta.

Mieczysław

To kuacry.

Wigwam

Heu praw radnych nie zwykł na kształt tarczy
Nosić - że o radue mówiam. - To mi wystarczy (Wstępa, prawicz)
Jeden z czeladzi bliżej się do sztygromady.

Namioty stoja - toż dla Kueria gotowe.

Mieczysław

Gracie Wigwamie.

Mirze

Kueriu.

Mieczysław

Czego?

Mirze

Na rozmowę

Słowo.

Mieczysław

Co powiesz stary.

Mirze

Kueriu panie, Tarkii.

Mieczysław

A uo?

Mirze

Niech spi w namiocie moim ten graf Tarkii.

Mieczysław

O!

Mirze

Niechaj spi!

Mieczysław

Ba!

Mirze

Ja bris nie kwejm, odziczy.

Mieczysław

Rozumiem.

Mirze

To gośi.

Mieczysław

To gośi..

Mirze

Cześć mu nie ualery.

Mieczysław

I bezpieczeństwo.

Mirze

Grat wielmożny, pyszny, jasny.

Mój namiot...

Mieczysław

A mój, myslisz że byłby ra ciaruy?

Mirze

Panie, wstręmie rasypiać gły gad ra wozglawie

Przysięgam; ja go będę strzegł jak oka w głowie.
Przysięgam. - jakiesi głosy przelatują puszcze.
Może się tam w jaskini siewierianka pluszcze
A może się sypieć czar za sobą konarem.
Porwał panie a ja tem swoim czołem staro
Dopatrę bezpieczeństwa tu jemu i tobie

Mieczysław
Wiesz - wiecznie będzie.
Mirze

He... wszystko przysposobie.

Mieczysław do Mirze z wtajemniczeniem spojrzaniem.
J... Siewierianki. - (Do Wigmanna) Choć już rozczuć nie potrafię.
Z przywilejem czy wrogiem mówię - mości grafie
Gdy mej pamięci wiele Twoich słów przystośnie
Ksi moim gościem mimo wszystko niezapomnę.
Dziwna to noc i pełna wielkich niespodzianek.
Czem jutro - robaczymy - Tymczasem, poraunek
Nim ja odpowiem - możeby spocząć.

Wigmann
Dobranoc.

Mieczysław
Mój wierny sługa odda waszej mości na noc
Człowiek i łóżko swoje. (Znak uciekającym) Przepraszam!

Wigmann
Dziękuję!

Mieczysław
Jako?
Wigmann
Przyjmować ofiar niewaryttem z refki
Sturalceji rgrai.

Mieczysław
Mości grafie!

Wigmann
Mówię; rgrai.
J nie pierwszy też lepszy...
Głos z Jolu
He!..

Wigmann uśmiechnięty
Czemu przyzwyczaj
Arzybyu robił z moich nawykami wyjątek
Nie pierwszy lepszy...
Głos z Jolu

O to rbytecrue.
Wigmann z wtajemniczeniem.

Z Księżetek.
(Tłum. z rożkami Kneria, powstrzymując swoje oburzenie, w obec tej siewierianki przybiera on gróźny postać.)
Głos z Jolu

Przebóg - to straszny czołmierz - rginiecy tu owa.
Mieczysław
Ach tak, sralachotny panie - tak - jak się podobą

Kes' moim gościem mimo wszystko niezapomnę
Ja prawa - u pogańskich książątek niezapomnę.
Idźcie wola spocząć?

Głos z Jolu

(Głosy pomruk nie głuchość)

Cruje - lica moje bledną
Człotki mi stęgną - jęsem trup.

Wigwam stojąc piętami siówa naróno so kłozie jed do głozy

O' wszystko jedno.

Tu, tam, gdziekolwiek.

Mieczystaw przyzywa podotó

Hola!

Wigwam

Idźcie nam najbogobójcej.

Mieczystaw

Wót niedźwiedzich. W pobliżu jest... (Kłozie celstnem z Tuzymem) Hej! Tam! pochodni!

Dab? w którym wyprachniała starość pieczara.

Wigwam

Dab? wspaniale...

Mirze wracając: so Ludka

Słysz chłystku, Idźciej od smu wara!

Ludka

Wiem.

Mirze

Konie?

Ludka

Na pastwisku.

Mirze

Dwa przynieść - uierwłocznie!

Wigwam

Oto jest właśnie cień pod którym godnie spocznie
Głowa rycera. - Tam się kurok nocy uświetni
Kosowolem rycerskich marek. - Dab stulecia
Stęrały jak zelazny war od wicheru chłostau.

Mieczystaw

Idźmy razem.

Wigwam

Tak, idźmy mości książę

Głos Tajemniczy zaplaci Ludka który zamysłony i smutny stoi na uboczu pod ścianą bora.
hostau!

Wigwam

Idźmy! Tam, niegdzieindziej! O tak, oczynicie.

Beze spoczynat, beze spiat, a beba liscie
Lecae na czoło sumne, na pierś pętua męstwa
Stana sie moim śmiałym snom: wieńcem kryciejstwa.

Mieczystaw sprężając wieca od boku.

A na pamięci nocy tej racreie Łaskawie

Przyjac. (Półje wieca)

Wigwam

Co?

Mieczysław

Gospodarcem jestem; w mojem prawie
Przyjmując wasza mości wielce mię kochowiacie.

Wigwam użyt użimo wygotta.

Rycerski bar pnanrdziwie - przyjmuje mości Ksiacie.

Mirze widac Ludka tójzcego opotal w radumie podchodzac do niego.

Dwa najsciglejsze karar... i wiec w pogotowiu.

(Do Wigwama Kioty poprzedzony przez wladzkiego i podobnie jak przychodzi użyt chmole użimo)

Nie wiem czy sie wam uita sen na tem wzgledowiu.

Wigwam Spracajac is.

Ah! ah! Ty nie wiesz? czyz byc moze? nie wiesz?

Mirze

Nie wiem.

To sab stowiański creso piornum karzeniem

Opływający miły oguista posoka

W miu tkwi jakoby kiny Duch.

Wigwam

Ah! ah!

Mirze

Глубоко

Wrośt on w tej kicmi twarwa pieri - wrośt w samo serce

On kua swojego ludu kbrajce i mordserce

W brudach chowajac pamięć cerasow - on pielgrzymy

Swoje kua i poruaje.

Wigwam

Ah tak, robaczymy.

(Wzruszy wychodzą przez Ludka Kioty postawru tajemniczym głosow; roziaje)

Scena III

Ludek - pochwili Muick.

Ludek

Co ja krobilem - czemu ja go nie kadtawil?

Muick

Dobres krobil i oby cie Bóg błogostawil.

Ludek

Kto to?

Muick

Starec, podróznik.

Ludek

Muick.

Muick

Tak.

Ludek

Już poruaje

Tys pytal Srogi.

Muick

Ja. Lecz kzedłszy na woztaje
Ujrzatam kdale kueria gły dybłkami krosti

Tutaj kariat korzaticem, miec i ja bez kwatki
Posredtem w slady ktore ju' mnie nie omyla.

Lutek

I ty zgrouides grafa saskiego przed chwila?

Muick

Przeklety kto w radz bagno boskie siciaga iunie
I wiech dry- bo z piornunem igra.

Lutek

O pielgrzymie!

Muick

Lecz tobie dziecię Pan wiech troze w blask uprosiei
Boś litosciwy i mask w sercu kwiat miłosci.

Lutek

Drinne stowa - piesiu mi by - choc nie jescem w stanie
Pojac...

Muick

Cyt dziecię - obor spi - prawda?

Lutek

Spis panie.

Ale wy moze glodni jesteście - spragnieni.

Muick

Wszystcy spia?

Lutek

Pewnie; potuoc tur. - Rosa jesieni

Mrozna.

Muick

I raseu ju' glos nie dochodzi z glabi.

Lutek

Nim sie panie ten popiot do reszty wyriebi
Mozecie ogmai nieco stonie nad karzeniem
Ja ras poskocze...

Muick

Czy i kucz ju' kasual?

Lutek

Czy kucz? Nie wiem.

Muick

Noc cicha; wiebo pelne gwiazd, - ksieryc w prostworze
Kastygl. - Prandwinie cztowiek przy ktorego tozu
Troška moi tak latwo me kasypia. - Wucy
Gdy rycie obretwialo suem, reka Wszechmocny
Dotyka kaidzej pierzi ktorej such sie tworzy
Czolo bersemie - to oguisty palec bozy
Oparty na sumieniu. - Kto stum prerost glona
Gromow blizszy. - Widziatem jego twarz surowa
Widziatem jego oczy wdrakone w glab powiek
I wiem i pewien jestem ze teraz ten cztowiek
Dreczy sie, ze mu ciezcy sumienie i rycie.
Dziecie, zaprowadz mnie do niego.

Co mówicie?

Muich

Prrowadź mnie do twego pana, on jest chory.

LudekCo mówicie? Kucy' ciemno nigdy do tej pory
Nie chorowałMuich

Jest chorym jednak; prowadź dziecko.

LudekPanie, co się wam marzy - wy obcy - nie wiecie
Ja się nie drwinie - ktoś wam bajek nakładał w uszy
Ktoś głupi.Muich

On jest chory strykie - w głębi duszy.

LudekNie rozumiem - lecz wy musicie posłuchajcie panie
I wiercie mi - kucy' pan nasz jest zdrow. - Tak - Przy drzewie
Gdy ktoś go odwiedza serce wojewody.

Potrafi być wesołym. - Ba, jasi nie jest wiotki

Wice się nie przyna ani nie szuka kaczepki

Dostojuński jest w nim; lecz w ramieniu taki kłopot

Że jedynym rzucem swali niedźwiedzia pod nogi.

Wy obcy - nie możecie ruci - lecz ręką trwozi

Nasze kucy' jest zdrow i topór peka mu w prawicy

Gdy go pocisicie. - A res' tam - w jego śmieci

Tętem natwierze jego ogromnych jak ławie.

Dla uciechy.

Muich

W tem wtasnie jego świerci jest.

Ludek

Panie!

Muich

Wiem jego świerci i jego ludu w tem zagłada.

Każda godzina w wieczności odchodzi gromi: biada!

Nad rzeciami ta niespodziewana. Cył dziecko - Monice targi.

O ty nie mówisz niedzieli - ja sam nie wiem - wargi

Moje drza - z serca mego płomieniem wybuchła

Zadra proroków - lecz czy jest w tem płomieniu Ducha?

O dziecko! dziecko! gdybyś to ogromne dziecko

Z tej chwili, wtasnie z chwili tej początek wzięto.

O jakiż muna zgasisty wreszcie potęga - dziecko!

Czy ty nie czujesz światła w oczach? - Niebo wiecie

Droczem gwiazd w tej dolinie. - Ławie - ławie -

Tu ławie otłarz pański i ławie ławie

Tu się rozpostre - i usroje, ta rzecia rzecie.

Prowadź!

Ludek

Nie!

Mnich

Prorabi!

Ludek

Na wie tego wie uoywie.

Mnich

Prorabi!

Ludek

Puscie mi rekę - wie uoywie tego
Nie pojde - wie pokare namiotu.

Mnich

Dobrego^a.

Ludek

Puscie mi rekę - wie chce - wie wiem kto jesteście.
Moje czerwonik - życie mi weźmiecie - weźcie!

Mnich

Dziecie!

Ludek

Nie pojde. - To jest uoc rła, siłet jeta.
Wy oby; wie wiem kto i z kad. - Grat wasych wetua
Sprachuiata w zachwama, - strefy sypia sie z powrota
Jui dris jebnego rdrajce przyioit do obru.

Mnich

Dziecie - lea ja wie jestem rdrajca.

Ludek

Nie wiem, wie wiem.

Macie ocy z blyskawic i kreuc karceniem
Mioialicie na sab ten gdzie w konarach grzebie
Gnistowid stary - i... kleliscie uora riewie.

Mnich

Dziecie, wie jestem rdrajca i wszytkim blogostawie
Wszytkim, wszytkiemu; Gwiardom, chmurom, wodzie, trawie
A przedwszytkim ludzkim glowom pochylonym
Tob jarruo rycia. Dobyem mogt ogarnac tonem
Wrechisniat miatbyu je wszytkie tu, przy sercu. - Plouem
Gwiad wiech im ponow potu i ter sie porasta
Ktoholwiek by byl: uwar, czy dziecie, czy uienwista
Czy ten co kletka Chryste przed Troym Krowanym raskiem
Czy ten ktorego such jest takim oto plakiem
Obtaphanym w ciemnosciach, odbitym od gwiarba.
Takiemu wiech na czoto sumnie spaduie gwiarba
Ow bedleuskiej gwiarby odbita prouidui.
O badicie wy mi wszyscy tu blogostawieci
I szresliwi i odkupieni z ter na wieki.

Ludek

(Zamiana otyle)

Gdzie chcecie isc?

Mnich pokazuje obronirka

Tam.

Ludek

Gami^a.

Muich

Tak.

Lutek

Przy wiekaleki

hacretajcie.

Muich

Isi musre.

Lutek

Tego nie robicie.

Muich

Onrem, uatychniast.

Lutek

Nie, jeśli nam miłe życie.

Muich

Życie nie to miłe ale to tego uależy
któremu żyć.

Lutek

Tam tu meoim spiących leży
Wich rekach krusza się drżoim i dębom kosi
A wy panie nie ruacie srogi i w ciemności
nie rozporuacie.

Muich

Wiec co i z tego?

Lutek

Wiec wyraduiecie.

Na spiących

Muich

Wiec co i z tego?

Lutek

Sto rann was oplecie.

Sto pierci kryłkuie: zbrata! - Dopiatra, nie ruawion
Prytych na pieriach waszych.

Muich z reka na pieriach.

Chrystos!

Lutek

I sto ramion

Wscierknych i usciwnych w lot rozedne was w kawely

Muich

Boze Noego!

Lutek

Gdybys jednak ryz i cety
Moca jakowych poteg owinat gnie rzuba
I to uawiotow przekradł sie.

Muich

Boze Jakaba!

Lutek

I rozoruat craramii ktoty sie rozniema
nad glona kuzia mleszka to...

Muich

Boze Mojżesza!

Co wrogarwates ciemności płomienia kolumna
I przeprowadził rzemie płoszone. Tak. Kolumna
Jak stało owiec srodkiem oceanu fali
Uczyli byś dar ten który mi się, w pierniach pali
Naprawdę oczy moje światłem. — He, Panie.

Ludek

To tam u wejścia z mroku wypłynę i stawię...

Mnich

He Panie...

Ludek

Twarz ojca mego gniwem
Stojcie! Karcicie! Udrzycie litosci! — O! — Tam Troja
Kamienista ojca mego bersenna krenica.
Nie pojedziecie! przez litosci! nie pojedziecie! — Szmoyca...
Zabija... Nie pojedziecie! — Ha!... a... a jeżeli
Wam samym rzyć nie warto, so smoka gardzieli
Nie ciągnijcie nam kuceria.

Mnich

O!

Ludek

Kieam ja te leski
Ktore mu karcicie kccie i kuceria powieki
Jek to matkiem otwarte na bersenne nosce
Bo kucz styszy glos lulu Syszacy w pomroce
Bo takich jak wy byly tu juri cate rgraje.
I jest plou po nich — o jest — po karcizym zostaje
Rosnacy w pierniach kolumna gniw a w kuceria Suszy
Boie przebac... rosnaca seraja.

Mnich

O!

Ludek

Styszy
Wiec kucz kucie w sobie i Toruica jego pusta.

Mnich

O Panie! Panie! przez te nieswiadome usta
Jekaz Ty mi promienia przysylasz nadzieje.

Ludek

A lud rbiega so swiatym i na dar co tleje
Wiekniacie, dolowa ognia wtamaj Suszy
Prebog, jesli sie fala ta gtebiej porony
Prebog, jesli osciany grotowe userzy.
Zgime grot i kucz zgime jak na Sopta wiedy
Popull zdradziecki. — a ja nie chce, by kucz ginał,
Ja nie chce. — Styszyz mnichu!

Mnich

Panie! otom plynat

Rybak lichy srod niepewnosci i pomroki...

Ludek

I nie chce, by nad nami spetniaty wyrostki

18

Bóstwa wierwane - Niechce, muichu! - Bo ja bogi
Mam Kocham - i Kueria Kocham! - Zawróć k Drogi
Zrabierz swego Boga przez! - Cły mamy własna
Smiatynie usza.

Cluick

Teraz jednak widre jasno.

Ludek

I nigdy tu w Solinie Tej oltarz nie stanic
Twojego Boga... wie!.. wie!.. wie!..

Cluick

Wiece i se Panie!

(Zauwa na się w głąb brzo)

Ludek

Nie!.. - - Posred - posred... o! - I prosio na uemioty.
O uieszczenie!.. (Usura się twarz ku ziemi).

Scena IV

Ludek - Starzec.

Starzec.

Cyt.. pusto.. Tytko Kierzye stoty
Uniaot sobie na chumore i w dot uielios ptywie.
A bylo ich przed chwila tutaj Swuch w Solinie
I moinaly nec se sie portucili nieco.
I rapadli jak w riciwie - Tytko gwierdy swieca
A ja muniatem czeckai ad rekoiara wasnie. (Poytko się o lepszego duska Kierzy się nie potum)
Lecz tu Ktos Lery - Oho! - To jesen z uick wlasnie.
Jeden uieist a drugi tu upad na trawy.
Trup, czy riny? Na Boga, widriatem z postawy
Ze uacierali na nie; ale jako riny
Nie widriatem by swarli sie se sobe - Okliwo
Clli na sercu; uiechciatbyu tu przypynaci latri
Co poraci. Hej! uotricicre! Moie sie obudri,
Moie sie sam obudri, uigdie Krowa uie broczy;
Zaicem uie rauny - Hej! uotricicre! otworz oczy!
Jai uie udirigie, stary jertem, uam til wato.
Uotricicre!..

Ludek rzyraja sie

Gorre! gorze! os! (Uybiega)

Starzec sem

Co um sie wato?

Drin, drin; remwat sie - powduet - Lerat jak uie riny
A powduet jako smata i ruit. Driny, ... driny.
A no, potaoc i biosy iancra o tej pore
I wyprosniaja z ludciami psoty. - Na jerionae
Bez lilu sie ich unozij - Raz po raz k pod feli
Wytryska Ktois - chwile w powietru sie pali
Chwige, Kolyse, uiby tajemnicre Kwiecie

Ai go następną fakt nacięraja, ruićcie.
Oto sie tłumom rbiegły w nabrzeżie rionie.
Urodity sie moie na topielca głonie
A teraz nad mogila jego swieca blado.
Zado - Kupato - Zado, - stery jersiem - Zado
Kupato - Zado! - już nie wiele życia we mnie
Judy i biesom na mnie kusić sie saremmie
Nie wiele mi teri treba, co sie w siła stoni
Zado, Kupato, Zado! - pomagaj starcowi!
Obaczmy! - moie teri i umie sie coś sossato
Z kusriowych łowoi.

(Drogaria gatarie skrywające söt)

Chyba jesić co...

(Wiej chwili tajemnicie ręce oplatają rzyję podkylajęcego się w głęb sötü stana.)

Głos z sötü

Jesi.

Jek rsonny

Kupato!

(Cima. Po chwili z głębi sötü wy dobywa się Hlawe)

Scena V

Hlawe chwile jakby otunoy - rozglęła się - Dalekije darsoi karkoiw - po zacięriach i suchym
lićiu - to budi emjowoi Hlawy - który chowoi się w ciei Sobraczymych rozortli. - Wigmann.

Wigmann

Mój miernany przyjaciel, echo tajemnicze
Powinięby objawic mi tu swe oblicze.
Bacruoi! - Głucho. - Tu obor był. - Mój nieproszony
Aniot stior, z tad przemawiat - głos srest od tej strony
A tu stało księziatko poiror bosej swity.
Ba... rżaje mi sie - poset był tchurrem podszyty
Płosyt sie jak przepiorka na lada melchem.
No miły moj - ja nie lubie czeckai - a wiec...
Hlawe wychodze z cienia.

Jersiem.

Wigmann

Aha, - to byles ratem ty. - Mój przyjacielu,
Wygladasz... skromnie.

Hlawe

Podrói...

Wigmann

Od...

Hlawe

Tygodni...

Wigmann

Wielu...

Hlawe

Kragto: sresic.

Wigmann

Dobry maja wech Gerona srpiegi.

Przed sreścią tygoturiami opuścitem brzegi
Dawii - Prekles! niec za mna tu ślad w ślad, po trojnie?

Hława

Przeciwie panie - stokróci dratem se utopie
Poselstwo moje w baguie, gdzie czai na dnie czecha.
Laiwiej wytropic biesia tu uir ślad cztomielka.

Wigmann

Ah! niec cie, Gero spuscil na mnie wprost ze stuyery.

Hława

Prekleta ziemia gdzie w ciemnościach wilk skonyory
A upiory jak stoki obsiadaja seby.

Wigmann

Jednak graf Gero ostry sobie na uia reby.

Hława

Markgraf za stuge, ma mnie - nie za powietnika.

Wigmann

Głupstwo.

Hława

A rai poselstwa mego tresc, ramyka.
Ja pierreci, na tym liście.

Wigmann

Ah, pismo markgrabi.

Hława

Niewarzone panie.

Wigmann

Czy markgraf nie wabi
Obietnicami; prawda? - co? - jego losigie
Perce troszery sie o mnie? - co? - wistozynie wojue?

Hława

Ja nie wiem wana uiloscie uie.

Wigmann

Ostrozcie sprony?

Ja wiem czego potrzeba markgrabi: korony.

Hława

Wiem pisunie, panie, jest rawnkniecie uierawotnie
Rozwiaranie -

Wigmann

Daj! - skieruje starczy za pochodnie.

Oho! - cos widze bardzo szeroko i stugo (Chyba uie uenie - Wigmannu czyt. Wpotowie
To wiec list...)

Hława

Co?... ..

Wigmann mnie list i odruce peca.

A to.. odpowiedz moja stugo.

Hława

Ah! (Potlosen) Chybil markgraf.

Wigmann

Znowsta; radze w lot nie spranic.

Bozbyci moze, se...

Alana jak wyżej.

Przez sie jednak sa usprawic.

Wigmann

Jeszcze coś do mnie dołam, lecz to... osobiscie.
Markgraf Gero niezawiednie pochlebił mi w liście.
Przesłotic moja... Pa, panieć ma graf niezawodna
Ale o czynach moich prawi narbył chłobno.
O czynach które są jak grzmotkie błyskawice.
Przy których pierś zapalał, którym się szczyce.
Które potarzał co dzień z sumą - mój różniwiec.
Rycerzki. - Toż raczyłam i wnosze na szańce
Starych moczownicy - kagan buntu. - Reu rielony
Pnieci Turka paucery - Jeniem otoczony;
Zamknięty Terce pierścieniem i ze szczytu wieży
Czyje sobie swobodnie wybot sroś rycerzy.
Otto wie pada na najszlachetniejszą głowę.
I wkrótce u podnóża Tronu gruzia, kłobowe
Wiesci że z wicherzycielu Wigmannem w niegotny
Pojazd wsred Lindolf, synu Królowi pierworodny.
Był potem sad, na umie i na mojego brata
Na własnej rękui mej i stał w obec świata
Wigmann wicherzyciel, głowę trzymając wysoko
Hermaunowi, raborcy mych praw otto w otto.

Trójce

Trójce swemu.

Wigmann

Tak, mam szcresie do Krówi własnej.
Trójce okradł mnie a otto... właskawie. - z ciasnej
Lask obrozy, podstępem wytłamatem sryje.
Król zbara do Bawarii, z myslami sie bije.
Dzielnia dworska z Królewską pociagnie osoba.
Wierne stugi! - Król bardzo by chcial mnie z sobą;
Dowód miosci - lecz, wiesety, - bytem choty.
Zegualidny sie we trach Dla tronu podpory
Pragnie mnie umie u boku - riał mu - ma na dzieje -
Bednie ociagat w drodze - czehat - wyzdrowieje -
Dopredre go - potacze sie z um. - - Dopredritem.
Niebanem głuchy powurak ranirowat pytem.
Co? gdzie! i jak? - Niepokoj i zdumienie w tłumie.
Król podwiosł głowę, kupa przogrę, brwi i jar rozumie:
Król kua głos skat i opieklińczego ich sucha.
To od brapiernych, skatnych gusard gruzi raniroweka
Gromada wilkow broi w Królewskiej oborze
A na jej ciele stac sam Tyllko Wigmann moie.
Zwierz ruike z osep. - Wielkie łoty jak igrzyska
Kłobiono; rametk palcem graf sbo przyciska
Biedne grafiatko, - stojami go cisnie obicma
Spojrzał w głąb, krew w um skropła: wierien! - jar go nie ma.
Pauł portoch. Stróżów wzięto na katowska spomietz.
Zbiegl! Sokad! - W tłumach grody Hermauna: odpowiedz!

Hlava

I powstaj Hermannu Billung, mair i delara.
 W serce smiertelna kasa go obrara
 Stajit w Soline krokami obrzywa.
 I uim orszak - Harisy stonice w taracy tazywa
 Paucare i Tuski stonice jak i prociem
 Trojui, wspaniali i nieznosciem.
 A tam ciekaja na nich: Trane sepie,
 Kaptom: to priur, wiecz na portatym stonice
 I tylko serce lwoie tarca na boku.
 A z mat wypetety blask jest wszysiek - w otaku!
 Wigwam puzajumie idisioy.

Hlava

Stoi gromad dnie puzajumie sobie.
 I wieruchomo, zi radzisty obie
 Leca! - Tu ziskier tuiece, puzajumie.
 A tem - a tam tylko z ptowicima sare.
 Jur, jur na piessach pieri jak piotum lery
 Luska sie na krtati gwiazd typie i paucery
 Dolina w krowe porasia stoltroie.
 Kto zgrumion - Ktory zwoierec? - W uawioie
 Graf Billung wielce strudon wiecz odpina.
 Wiec? - Nie - to tylko stary swego syna
 Ota przyety so gwiazda, na szczyty.
 Nie, wiecz Wigwana nie rozat z dobyty
 I Billung Hermann graf pameta o tem.
 Bo oto choc mu z ciata krowanym potem
 Trud sie bojony sacry i z rau splywa
 An silowego nie odpiat ozuina.
 I nawet jego sen jak sen kurawi
 Wiec wuri pora ktore wiebo ptawi
 Stonice wschodqce cate sie w uiej unia
 Leer to nie stonice wschod, to uowa burra
 Gpietrona w oguia stup od strony wschodniej
 I uajswoisra re wszyskich.
 Wigwam

Oh!

Hlava

Bo trou brzy od uiej.

Wigwam

Ty wiesz?

Hlava

A potem...

Wigwam

Potem...

Hlava

Cesar rozryt w pole.

Starcie... rozycierstwo -

Wigwam

Nie umie..

Hława

Przy kaucerskim stole

Wycisicie w lot z pergaminiem.

Wigwam

To się zdarza.

Hława

Oprócz kasa - strajcom ras... Taska cesara.

Wigwam

Stojąci mi też mój ramię jak siew.

Hława

Wtem przycyna.

Potem...

Wigwam

Wygnanie.

Hława

W Francji rycerska gościna

A potem .. potem kłopoty i walka melosa

W najwspanialsze to bezowocne - Korona

Rycerskich czynów - niecznie się odradzają.

Pozrony które mają w sobie same słowca

Rzeczy które toną w chmurach jak dui kleski

Cesarz z cieniem potępionem jakkolwiek rzycielki.

Rycerz też siebie...

Wigwam

Wiel...

Hława

Przed którym sria Królom

W którego Techum... (Przykłąka i caryje bny wstętej salki Wigwam) stanic na stotogłom.

Wigwam

Życie moje...

Hława

O' uiecrónuac.

Wigwam

To ruszy.

Potoba ci nie? co?

Hława

Czy byłby tu uaczej?

Wigwam

A Gero?

Hława

Gero - co? i on nie wśedzie mega

W jankolmek rozległa jón jego potęga

Pracie nie tak rozległa jak te rguite puzere

W mimo że graf głowy jak orzechy tuzere

W bym był przypadt w jakim lesistym ostępie.

Wigwam

Nie byłby zgod?

Hława

21

z pewnością nie. Na wie tu sepre
jego oczy. I jestli powiost łwad tea normany,
jestli przywierat głosem, w pierścieniu obławy
jak jelen osacroy wiat, jestli po siokroci
Bespieczna wazyt głowe, jestli polna siokroci
I woch wiat wiat ra jedyne łoze of sui wicla
To dla wyimogo, dla słaclerajniejszego celu

Wigwam

W owie list? ow list pluzawy?

Hława

Ow list?

Wigwam

Raczej

Gprosiua obelga.

Hława

Cnie unie wasra uitości macy
Wystuchai - cnie wiedzianem co jest pot pieczecia
Leor tom wiedzian co wietnem sercom i pamiecia
Zachowatem, ze mimo wszystko, ma graf Gero
Crosi dla wanej uitości.

Wigwam

Co?

Hława

Wielka i szczerą.

Wigwam

Kpisz czyś oszałet?

Hława

Wasra uitości, prawie uowie.

Wigwam

Ze wie nie cierpi - wienę - boia ma uierar uromie
Pogaiście na łeb syrat i podkadzał łoze
Magla poroga; - ze wie unie boi - byc uowie.
Bo jest to to osacz pilny roli swej co wie wie
Dnia ni godziny, niety po jego poniewie
Wiona sierpem postkory; - ze ma moja głowa
Byłaby uita, na oszerepie - ani stowa.
Leor inuyok ucruć w uim.

Hława

W czi ciebie chowa panie.

Wigwam

To pieknie, - a ten list, rywcom ra swiadka stauie

Hława

Ten list...

Wigwam

I cori odpowie wymoway obroica?

Ten list?

Hława

Ześ wie pncerytal go panie sokowica.

Wigmann

Jaki początek taki koniec.

Hlawa

Nie odpowiem

Bowiem nie doświadczyłem tajemnic litery; jestem białym
gugą - nie więcej.

Wigmann

I graf nie wygrał do przodu.

Hlawa

Uważaj na jego słowa i na kłopoty w sercu
dłotki. Czasami jednak, przy jakichś wina,
z synem - bo bezwzględnie Wigmann kocha syna.
Człowiek mu nie rozstrzygnie i usta roznieca.
W ówczesnym stylu...

Wigmann

Liczy grzechy które cię
na moim grzebień.

Hlawa

Wzrytki o tego rodzaju.

Aby...

Wigmann

Aby usłyszeć ich napawiać syna?

Hlawa

Jak pisać i by słyszeć cię jako mój pretium.

Wigmann

Co: umieć rażać: -Ha! ha! he! - I graf Gero? - Przewiduję
Uważaj na styl.

Hlawa

Nieraz graf powiada:

Wigmann jak kłopot ten mi odbiera.

Wigmann

Ba!

Hlawa

Biała

Czasem, póki się ten Sach nie uspokoi

Wigmann

Cho!

Hlawa

Ważny porządek granic i woi

Jak potępieniec w środku krwawego piarżycia.

Wigmann

Dam mu jeszcze więcej orzechów do zgryzienia.

Hlawa

Pracuje wężem...

Wigmann

Nie należy odchodzić.

Hlawa

Tego otwiera, mając przeciw sobie wrogiem

Wigmann

Pracuje odwrócić se skóry.

A przeciw Koronie

Wojciech

Wigwam

Ten wiec mój racny stryj włożył mi w stouie.

Hława

Musze sigai i swelocai - Ale g sybym xolat

ujat go..

Wigwam

W jarzmo..

Hława

Wkrótcebym...

Wigwam

Tyja obwołat

Driedriczym knieciem tej pniekłej Gonia'scecyay.

Wojciech

Pogostbym na ciele państwa wszystkie blidy
Ou ras' staly sie wkrótce na kwiatt prawej ręki
Cesara i rgniań swota najswietniejsza.

Wigwam

Drietti.

Tronciu na mrawku wieba własnego być wole
Niż gwiazda cesarskiego balbachimu, w kole
Tak ciasnym że raz po raz która gwiazda spada.
W proch pochodem oświetlonej siarła.

Hława

Gruf pomiała:

Dziwna jakub jest w tym rycerz dumie - grama
W surmy na alora z lada glowdu - 2 tyzica
Jestem, jest tak jak on na cześć rycerska czuły

Wigwam

Wpotriewam się.

Hława

A wierow które go okuty

Potworzym splotem zeterności urasi wie chce.

Wigwam

Wolny jensem.

Hława

Ton, którego młozę dochce

Wklon sworski...

Wigwam

O, w sposob wiermistraie Jottkliny

Hława

Pozwala się maginai...

Wigwam

Hm...

Hława

Na kwiatt cieciny

Po której laka kucrik imate krepciecia spuszcza.

Wigmann

Kłasto.

Hława

Wiadome wasza miłość jakiemś ta Muszra
Pogon, uspietuis grafa obrzydzeniem... jakiem...

Wigmann

O jam umiemat że potkwalby ja graf ze smutkiem.
Wiec mu po uich niestworuo? Kalajz.

Hława

Wiadome

He ten kucik chieroko, ten cham, który uoni słome
W buszk, cudnie koruchem i usutkiem, wiedziwiedzie
Przypomina...

Wigmann

W nim idzie sie grafowi niemiemie?..

Hława

Gdy przybył z Polsem - osem wasza miłość sama
Pracyles mu przypomnieci - usutgraf przyjął chana
W rautkorzym go podwórca goszczu z piernia, ralem.

Wigmann

Ba, sam sobie czci ujął usutgraf tym rozkusem
Bo ten prostak cukrzy - cham w wiedziwiedzię skone
Pogoni, stopa grafa stracony w podwórce
Z tak bezprzykładna wzgarda, obrzydza mu łozie
I jest mu solą w oku.

Hława

O panie, być może

Jest to potężnych Sachow samotne berdroze
I dla mnie tem, lichego stagi, miejsca niema.
Lecz nie możesz urec za rde krabi że sie ~~zryma~~
Widze ten Agusz - że on obraża i boli
Rycerska jego ~~galkość~~ gdy ty panie zwoli
Fawerzi i na proktor krwi swojej i sławie
Opisujesz swe przyjaźni barbarzyńcy, prawie
Prosisz by ja przyjęto - prawie wisthesz w Hoais.
Otrzymując wgardliwa nieufność. - Po stronie
Jednej wiec widze Houar ow co z pnia wyrasta
Krolewskiego - po drugiej kas ze zgora,

Wigmann

Batta!

Audrisz wie.

Hława

Wasza miłość seruje postowi

Jestem etnem.

Wigmann

To sobie bo rękę mi ustawi

Dreszoryk, gdy mi sie w sprawy miósra laba ciara
Kochanku - graf lichego ma w tobie rajfura
Jesień rozwolekty - język twój wiele wiecota.

Na ostep. Graf nie pewnie nie postąpił stota
Posta swoich uszkiei sposobie So drogi.

Hlawa

Wasza miłość...

Wigmann

No. no. no. nie bade mi tak strozi.

Kusmy nie ustem, nie wasz umie ka glupca przesie
Nie zdrisz bym uwierzył des' gowit po swiecie
Cieni woj karkony - warze glowe - ot tak sobie
Z fantazji, z uwielbienia ku mojej osobie.
Nie rusi tego po twojej wiernej postaci
A graf pleni uszugi o i Sobne pleni.
Co? grabo cie portocil?

Hlawa

Wena moie..

Wigmann

Otwarcie.

Hlawa

Danie, piotua pogardy w twoim okrutnym dziecie
Spoclyt usza moje - Sobrej wieści posty.
Ktore tobie w pospiechu i z radością wiostry.
Nie zastudylem.

Wigmann

Takieci Hliwy? To wie bawi.

Hlawa

Czy to jui wszystko z clem miq wasza moie odpremie?

Wigmann

Tak ci spieszno? Co? - nie jest ta bezpiecznie - wcale -
Pravda?

Hlawa

To wie Sa tego - ale...

Wigmann

Ale?

Hlawa

Ale

Kusam woj stau i...

Wigmann

J testuo ci do twojej sfory?

Hlawa

Potrapić wiernie stuzyc, ale so tej porcy
Nie karactem obelgi... Dris' sopiero.

Wigmann

Proste

Jakim byl nieostrozny; ale sie potrosze
Pociess, uszykujesz kwolua i bedziesz te passe
Lestko trawit.

Hlawa

Czy to ostatnie stowo wasze?

Wigmann

Co? bo usadto? Nagrodzić nie mam clem. Kaledone.

Leau przyodziaany + puste mam szkny obiedwie.
Oj, jesteu wisze a i on przyjezy w ofierze.
Choobyu chciat.

Hllawa

Badz zdrow.

Wigwam

Jednak...

Hllawa

I wiech cie Bog strzeze.

Wigwam

Stoj!

Hllawa

Wazpie panie byu sie mozt jui przyjez na co.
Oschodne ratem.

Wigwam

Clowie: stoj!

Hllawa

Tam mi raplaca
Nie klotem wyprawdzie ktore lepi ludskie rece
Gonyj pichielug smoty, raco nie poswiece
Jednego ichwicnia, lecz teri nie slina co strzaca
Ludzi so klotu.

Wigwam

Stoj! - powiatam, so ty siza...
(Hchodi Mirsz k Ludkiem)

Hllawa

Prebog - Mirsz...

Wigwam

Twama tu so riceni i... jak ryba. (Przypalajz so riceni)

Scena VI

Popredui - Mirsz - Ludsk.

Mirsz

Obsredtem oboz w koto...

Ludsk

I co ojciec?

Mirsz

Chyba

Nie so tej pony.

Ludsk

Wszystcy spia?

Mirsz

Takby sie zdato.

Chciatbyu jui jednak ujmei swia godzine bisla.
Dusse nie we muie uiota jako piek na burce.
Zmora uie susi.

Ludsk

A ow Nicuriec?

Mirsz

Spal na Morze

Moje usnawie ze spi - nie wiem... Obok glowy
Dzierzyl wiecz - z postrocony glownia wiecz Kuciony.

Ludek z wybuchem.

Darujcie paucie kciu dopomogt' i'z' gadzicie
Wpetruai tutaj - nie chciatem i'e.

Mirze

I jai niewiaie.

Na przyszloc' tytko mi'z' i'z' usd niemiocka u'dka
Twardze serce - nam oni swomoty nie szcedka.
A gdy rechceie iek wsrystkich zbierci u bezbrzozy
Rak ci kbraknie. - O syun, syun, piornu bozy
Wisi usd nami - ktory usd r'iej kicmi petrze.
Odstapily usd bogi nasze i w powietrze
Naplyreje upiory; ile sie z nami dajcie.

Ludek

Ojere, czemuai tek? wsrakie kuc'...

Mirze

Miatem uatrzeje.

Dawniej, rywilem dlugo, stacytem um z silem
Postawienstwem; wiczytem swiecie ze rozcepiem
W krecimung' p'iesci, b'edzie sie kncupko z kancem
Niemiockiem potat - a dris' k'g'ora! - dris' ja nie wiem
Czy ie kboje w nim wroga meja czy... w'romnika.
A ta k'arera k'ewrad tu k'okota wuitka
Przyoni ja uam k'aida s'iezka; Tohnie w tym bome;
Pod wiosemego k'wiciera petruie jak gad; gone!
Pod k'oustrani swietych sebow sie wylega
Z p'absloryu p'otwem; smocera, potworua potega -
I - o jak ciecicho wylmci to z piorni - k'awida
Z k'uciem przy jedugum stole. - Biada! biada! biada!

Ludek

Strasno mi.

Mirze

Syun, cyt! - jai syun cyt! - Cras wracsi

Nam na strere. Wnet wiebo pocraie sie post'acai.
Mojie sie sola po duiu umiej k'owroze wyda.
Wsrakie ien osinraty k'oustr P'owstowita
Stnegt' usd mecieie p'roz wietkow m'rez tak rozlegly.
Mojie i dris' ustnere usd by nie polegty
Nam syun uame jako k'bertnac pok'otacie.
W'ruy. - a! j'ezere j'ezuo. Stmer mi sie u'otkoscie
k'blirai so logowiska i'ego k'brajcy smotka
Mam cie jednego p'rocie jak k'wencie oka.
A w nim jest litie serce co k'bradziecko szoreka.
P'zejnateu go. - P'auw'etaj!

Ludek

Owiaz z'aleka.

Mirze

I woi ien oszroop. k'awsrac' k'epig' wieci cos w st'oi.

Dziś Kariego Kowata cieni siępiega mi roni
Kto me czy sie wie czei tu g dzie ślepie zbójce.
Tęzi opatr konie i bzdzi czejny.

Ludek

Dobre ojce.

(O Schodq).

Scena. VII

Wigwam - Hlawa -

Wigwam powiñje a riciui.

Coi? Bylibyduy wpañi prosto w garoto kibika

g syby wie je. Ch. zapomniñtas coś jazyka.

Jakie tam mojej rycona? Wzgladese cos blaso?

Nie wiem czybys poradzil tu co swoja swadz.

Czy wie czejne lekkiego chłotu koło głowy.

Moiaby Hlawnie mieli jeczere wzglad jekowy

Lecz ten pagawia ma wiechybure zwarte ucho

Ma wieby z nim rozprawiñ - G! byloby kracho.

Hlawa

Owie styszatem wlesta krotkow, moja wina.

Serce pod chłotem ciepkich srybentów, zapomina

O ostroznosci.

Wigwam ogladajac wiejre g dzie chom z Laticia wici i wynawozy werok w strom g dzie Ludek obniti.

Tak; tedy powracaci bedzie.

(do Hlawy) Czy masz ten bot?

Hlawa

Czy je go masz? Kowat tam wszedzie

Glad mego Truda, na scierwiszack lismicy krowno

Wigwam

Coi jest na lewo?

Hlawa

Duszora lewa.

Wigwam

A na prawo?

Hlawa

Toi samo.

Wigwam

Wiec by wyjic z tąd trzeba skrytet pizka.

Niewilnie. Gdzieś musi byc sciezka.

Hlawa

Jest.

Wigwam

Jaka?

Jakie?

Hlawa

Breziem jeczora.

Wigwam

A po ka jeczorem?

Hlawa

Polana. Tam spiedzono Kowic gdy Kosi z Tworem

Tu się rozmywa.

Wigwam

Wład wieś, kiedyś leżał w norze?

Hława

Przechodził ślad widzieliśmy gesty - Kuzi - być może
Obrot te puszore i uawiedra ja najczesciej
Jako obfita w swieta.

Wigwam

Niechre mu sie szczegosci.

Prawda, i ten uiedziwiasek posredt w tamta stronie.

A za owe polsaa koistka co? - (Ustale uicet us i rone pod blask kuzijca) Klocoue
Glowisko lami pod blask kuzijca.

Hława

Geieruie rkie.

Pustka. - Co czui wasza uosc?

Wigwam

Wtade przycie.

Trzebaly byc wielka kzem - alboli wate
Glepcem aby nie doszedz tego. - Ale - ale -
Graf Gero - wysylajac posta - czego po uure
Mozt sie spodziewac?

Hława

Panie, kstaje ogromnie

Ze list ruiszcroy; bo w uim...

Wigwam

Niechre guje w Tranze

Ciebie pytam.

Hława

Zes wasza uosc, tak uietestkowie

Przyjatas moje stowa, ze nie wiem rapetnie.

Wigwam

Czego by pragnal Gero - i co, jesli spetnie
Wole jego, przypadly sta uimie w kuzijca?

Hława

Graf, panie uunemat, ze sie wasza uosc uisci
W tym przywierra swym wplynem powiecky Goudany
Ze je potwierze i swoj uisecz wyprobowany
Gusci na glowe tego barbarzyncy, uicory
Pochowanszy sie w boy i obrostanszy w stwoy
Jek swietz, groizym sie czui, z cesarskiego prawa
Grydrae.

Wigwam

Krotko nice: idzie tu o kieczytowa?

Hława

O niego panie, co...

Wigwam

Ola brode legł margrebi
I osniela sie kassai stoi ktora go grabi.
W istocie, czui w duchwalstwie mojem uiebywety.
To puelkue - ker co uure przybednie z tego?

Ilawa

Chwały.

Wigwam

Fiu! O! ra co mam taka chwale. - Powied krasbi
 zem nie glupi i na te plawy nie drwabi.
 Bo ja mu wymacatem serce z pot paucera.
 I nicem o co tu idzie. Wysocho graf zmierni
 rozstaleby um po umie nie beda pamiatka
 Powiedz um wiec je jestli sta jego sedemiatka
 ka malo rycerskiego pasa i ostrogi
 To ja mam syna ktory jest bardzo ubogi
 Stokroi uboisy widli Geroune plewie
 Choi knia potanion stokroi wyzej.

Ilawa szukajac w tawie.

Prepajt, w riece.

zadpisany.

Wigwam

Tak miły mi, i ja mam syna
 Jedyako, ktoremu ile sie dzieci pocyna
 Bez ojca co nikczemu pergaminu karta
 wyjarty z kraju, bez praw z ktorych go ostaro
 I bez dyktictwa ktore jest um ukraizione.
 Jaki nieuczylisk? Czy bede zdobywal korone
 Na cudra glowe - gdy rodkony moj syn nie ma
 Gwojz g dzie schrouic?

Ilawa skaleriny zniczime i rozumnie w ktorej jesiamego btoia pisano.

Ze moizaby o czysti?

Nasza wotosc czy nie umiemy

Wigwam

Stupid z twoim listem.

Ilawa

Bo to jest prawie jasnem.

Wigwam

Co?

Ilawa

"Joczyniłem"

Ze graf co rzecz je z troska cieszotkroci roznowa
 Ktadit na rozumek stowo moje u cesarne.

Wigwam

Da stowo... Kto jestka... glupi kto sie stowi.

Ilawa

Cesarz maatko otuania ucha Gerouoni.

Wigwam

Wice by nie mato?

Ilawa

z podtaj pergaminu karty
 Nikczemu procho.

Wigwam

Wyrok wygnania?

Hława

Przetarty.

Wigmann

Tym samym szyćchem który markgrafowi skroci
Krolowski piaszcz - czierego ramiana.

Hława

2 podwoi

Zamkowych, adjeje klofy na przyjecie pawa.

Wigmann

Własności Sriedricus pisca stuleci, obena.

Hława

Przyjari z trawem nadwieszona oguina
Zrosiżte w catości.

Wigmann

Ply. Toslla uicosobliisa.

Przyjaciot - mam ich wsrzedie gdzie rycerka praca
Urwana bywa. - Cicho syu Mirzowy wraca.

Hława

Przebog panie, twój wiecz!

Wigmann

Wspawiate; rzej ustrowi
Jeden krok. - Miecz?

Hława

Poroznat tam...

Wigmann

Własnie - So otowi

Zrejszy bytyby mi oszczep.

Hława

Alei ten wiecz - wieba! -

Lsiu jak waz - musi oczy swrócić.

Wigmann

Tego trzeba.

Hława

Panie... ja...

Wigmann

Wiem już - rycerz. wój rebanu drowui.

Hława

Nie wiem co myśleć...

Wigmann

Nie myśl nic, miłec, i patrz Kowi.

(Wigmann i Hława, utryci sa obryzaniem piwem - Ludak scierka of jeroite naschodzi
(prowadza na wady two Kaniu - Ekreca apoty skuzcy z trawie w istanie na potobienimoo Turki
jakiegoś przedwinnego wera - wraca Tawro uwaga chropca - Kłoty na tej przy tym wiecu sażny unyja.
W chwili gdy podyle wy by overi jertawii - Wigmann ryzim skokiem spatec uuu na Korte.)

Hława rozciągnęła swój rekaw przygoda do siebie.

Chrysi...

Ludek

Ojciec... (Wieszony smutek).

Wigmann

Stawia Ludek jadu rek. Druga przygoda Kaniu.
Ciszej pistle! - No tak - (Panie u Hławy) Coś Tę... (Pierwszego nogę) Nure!

Wstawaj!

Hława porządek

A. panie, a...

Wigwam

Tchur.

Hława

Nie, nie - już nie Tchurze

Ale o panie, pocóż to ucywili?

Wigwam

Ola igrawki. - Dość rozpraw - szkota kadej chwili

Dalej! - Tego mi piska przytrougi so siotta

(Złoty partka) Na lota, broźbe, aby sie nam podroś wiotta.

Hława

Zamiaracie kład uniesić cłirrowego syua?

Wigwam

Ocywisie.

Hława

Leer na co?

Wigwam wplęta grot Lutowego omegum

Nicota rokatyna.

Nie stane przed Gerouem z proźnemi xkami.

Hława

Ah... chcesr...

Wigwam

Na koni! bo nawet drogi jest przed nami

Tu raj moie nę stę nam ciasno. - (Chmota-drogi) No tak... ale...

Ale za matę chwile. Tystrysr?

Hława

Dostanale.

Idzie siwieri.

Wigwam

Głupis! -

(Dwie postacie: cłicorynaw i cłirn)

O! sam wtaśca Kraiu Lecha.

I jego prawa reke: cłirsr. - Bedie ucicka.

Scena VIII

cłicorynaw - cłirsr - Popucetui w utryciu.

cłicorynaw

Dusno.

cłirsr

Na madytu liociu ugła stronem sie biel.

cłicorynaw

Dusno jednak; nie mogłem wytrwać na posiceli.

Coraz więcej chwil cwaruyok so poramuj korzy.

cłirsr

I coraz więcej cwaruyok myśli nie k wick uwioy.

cłicorynaw

Prawda; leor tym oblane no strei kwarizse Toie.

Mirze

Panie, wierzyłem, że w kłopotach Twoich nie ma mojej.

Mieczysław

Stęży? Czyż mam je? - Chociaż...

Mirze

Trót mój cały.

Mieczysław

Stęży za mną?

Mirze

Mocny, wietny i wytrwały.

Mieczysław

Stęży za mną, choćbyś się bał śmieć?

Mieczysław

Mirze

Wierzę: pozwólcie mi mówić.

Mieczysław

Mów śmiało.

Przem, choć sięgnę do mego łona, to głębi
Pierca, to kłótni, ja cuję - jakis wot się kłótni.

Mirze

Panie, kł.

Mieczysław

Kł: Na kogo?

Mirze

I śmierć Twoją.

Mieczysław

Tak, Tręży? Nie mam czasu.

Mirze

Wierzę mi przez Boga.

Przez litwie; jeśli stwórzę wiecie przez wiek Tręży
U Twojego boku, dobyt jakosiej ręką
Na mój wlot, biny, stawa - ręką odporiedzić
Na to czego ja sam nie porum.

Mieczysław

Coś chcesz wstąpić?

Mirze

Co kamierasz wyciąć z nami kłótni?

Mieczysław

Bracie

O bracie! Choćby przysięto wszystkie kłótni
Choćby nie było już podziwów, przeciwnie, jednem
Bracie, wszystkim, gdybyś tylko... wstąpił wszystkim.

Mirze

Ala o panie, cały lud Twój, a toba stawa
Do takiej pracy - cały lud przy Tobie panie
Jak jestem wari; w obronie, ręką, lud umogi.
W obronie bogów.

Mieczysław

A czy stawa i te bogi?

Mi 112

Przez wszystkie Trzogi - wszystkie przecznice stowieszne
Jestem jak Kuzin... Chryscijaninem?

Mieczyński

Lecz gdyby przeciw tym potęgom gdzieś zagłose
Jedyna bronia jednak był Krzyż?

Mi 112

Nie jeszcze.

Mieczyński

Jestem całego Tręgo roku głowa, starce
Pamiętaj o tem.

Mi 112

Lud Twój Kuzin, nie za Terce
Borysiewiczowa, sumienie Two - pamiętaj o tem.

Mieczyński

O ja pamiętam i ta pamięć wali ułotem
W bersema moja głowa - Ouc to mi system
Spoczytku, czy ciasto moje przed Suią nittem.
Ja nie zapomne - Lecz wy - mój lud - moja rasa -
Jak wy bronie tej kicmi państwa?

Mi 112

Bieta

Ludowi którego Kuzi nie ma serce ludu

Mieczyński

A czemu je lud zamknął przestępna? Dość Trudu
Przygodnie mu w ofierze zdym rzytkal prawo
Do rana. Stęgo, wieśtomnie i kowano
Tracowatem; dziś kto mi co rozkusić może?

Mi 112

Oris Kuzin tak jest ciasto na Trzym ludnym Trone
Tyła nie cudrosiemców rym na Trzym chlebie
Kę lud Twój ty nie może Soinuci so ciebie.

Mieczyński

Nie chce nie ras nie może. Lud mój woli rato
Łbregai so sivatyi.

Mi 112

W serca Krowanigca obietai;

Pravta mój Kuzin.

Mieczyński

Wicem isc na urocyska.

Mi 112

W gdy ciemnej przyszkosci groza go przyiska
Wylewai bol swój na Kamicemie piersi bogów.
Tak.

Mieczyński

W wotai o grozy na umie.

Mi 112

Wie; na wrogów.

Na tych kłótni obierali twój próg - twój stół;
Co roztrąpiła twego ogniska popioły;
Co przepięli twój istry, twój sień,
I jako kłó, przekłó, stratańskie sumienie
Rozwierali kuczia z luteu jego.

Chicryńców

Lece grom ułtery.

A tymczasem rozmowa nie bñ pomiot wilczy
I polpeta już nam so pierri.

Chirz

Wola wara.

Chicryńców

cie!

Chirz

Ulituj się kuczia! Już co nie rozprasa
Zgaruj ku sobie i tyu igygu - grożymy młotem
Czornogór - ciśnij w to wędowisko.

Chicryńców

A potem?

Chirz

Wyśiwnie z roży wrot i rana się rozkłepi.
Cinna bęgie cie lud twój błogonięć.

Chicryńców

Głepi!

Dziś tych wypęke a już jutro wiehar uagaa
I wierz rastep i strzyży reurta.

Chirz

Wane bogaa

Stanaty dotąd wrogom jak nierobytęgo
Graica okopy.

Chicryńców

Dotąd tak a wren Starego?

Bo były za potęzna, za paucerna ściana
Grzepta stoniańskich. - Driś te ściane rozbrano
Cie ma jej - a res' driś nam grzeja już te same
Fale peleru które zaitny tamta same.

Chirz

Wice spietnym nowa ściana jej potwornej feli:
Pierni mane i one...

Chicryńców

I ona już rwali.

Chirz

Czyjes' o kuczia już tak na kłósch redlaty.
Ze nie stai cie już na nic prócz wrot. - Driśu biały
Kronec a półki nam dōs' so uwrna uolna.
Gotów jesić na wrotka waltę.

Chicryńców

Tobie wolno.

Chcie wie. O wrodym bji - dle meia to wysiwrera.

Leor ja? - Bretlej: ja jettew was wiec, wasa dercra
A opródtogo wasa krenica, i głowa.
I wane serce.

Wigwam pioty konywajca z obrotomij usagi uucris i clirma. gotuje ny so stogi. ktora najmót powójcaj pycle kani au
by nie rany.
bto jest dieťa potowa

Jedziem -
Gława

Ławim...oui...

Wigwam

Własnie - jedziem pierwsi.

Clirm

Jedlis jest naszym sercem - to ból naszych piersi
Towicicuci czuc w sobie klaciu.

Micrynow

I ja czuje

Juie tytko ten co w was tleni leor ten co skuje
Wolne ramiona wasze w rielane powozy
Ten który przydzie - pełen kłoty, pełen grozy;
Pod którego obłechem potłocenia gina.
I który was obłepi krwó, prochem i śliną.
Aż nie stanicie sama uetka, i uierolą.
Oto są rany syuów wanych które bole
W pierniach wasich. Gysretes grafa pnaposrednie.

Clirm

Wigwam jest strzeja.

Micrynow

Nie mniej wneti prante. Pownestwe

I coraz dalsze - serce Jerona zabory.
Tot tej to strapienij, wiecznie głodnej smoty
Krowiczej Karlym włosem, krowanej spirem
Jabym przagnal ostowie was, woj lut.

Clirm

Oram: Krowicem?

O' uim go nie ostawiaj - bo będzie zgubiony.

(Clirm który od powój dawi siat na stragi narodzi i wnieka i g' adawki wygój jure)

Scena

Micrynow - Clirm - Muich - Wigwam, Gława i Ludak służący.

Muich

Własnie Niim.

Micrynow

Aa!

Muich

Tytko Niim.

Clirm

Gryjeg.

Muich

Jego rsuioy.

Aluich So Karcia.

A ty jenes' wybrany pomaraniec bory.

Aluich

Kbrala! - Obudzie obiz! - Ciecunosc spriczi unioy
Jensiny otoceni.

Aluich

Poroziam w spotkoja

Spiacych; jastem sam jeten a otocem boja

McKraszym ulem na pierzich Tytko: To. (Polekny Kozji)

Aluich

O! strogi,

Aluichy rusk.

Aluich

Atie, ustodi peden.

Wigmann So Hlany Kozji przysti ac riceni

Oras - na nogi!

Nuric!

Aluich

Harise r tych samion jest jak grozua d'niya
Co nie ruca ku ludzkim pierzom.

Wigmann

Wazytko spryja.

Aluich

Gone temu - ktorogo da obejnie uceni.

Hlawa

Pauic, nie moze; nogi wrotty mi do riceni.

Aluich

Harise r tych samion jest jak galce obczajona
Winnego Krazu - co podaje Krasne grouz
Ustom sprazidacem.

Wigmann prziscapz ugi Hlany.

Wstawaj!

Hlawa

Przynigam na susre

Atie moze pauic.

Wigmann

Wstawaj, bo cie jak psa wlasne.

Hlawa

Wstajem.

Wigmann

Nareszcie.

Aluich

Dajac rycie niekustie.

Aluich

Oby go pozast grouz.

Wigmann pokazuje potroi Kozji Hlawa ju wiazek twoj spidaj salki prazidacem.

Porrie!

Aluich

Blagoslowisz Chryste.

Chocrynia

Wtór jest i z orem psychodis?

Chuch

Chuch jestem; przywiosiem

Wtór jest i z orem psychodis?

Chocrynia

Czy wie jesteś more potem?

Chuch

Tak; dohrej wiesci.

Chocrynia

Tajemnicze to są słowa,

nie rozumiecie; mów po prostu. - Troja moja
Naryj potoba. Jesteś z Trojan?

Chuch

Jestem Czechem.

Chocrynia

A' słyszałem o waszym księciu.

Fortunne utroj do potrotych
Słyszalem o murtercei między braciai
Wasz księże to pan gródny na Krasnej

Chuch

Pauze - nasz księże to polak

Saerocy blask ostatni na Krasnej

Chocrynia

Cheiał powieści z górnem wata

Chuch

Cheiał wymoi knyi a strocył tyłmo własne

Chocrynia

I dris Chocryniai em jest.

Chuch

Tak; bo w rozietce

Bratobojnej.

Wigamau do Hlasy kódy wrymje Laska.

Tu! Petle!

Chuch

Bylby usot caty

Wukeremiat...

Wigamau do Hlasy kódy wrymje Laska. Hce hce nie mogz utrymci miera.

Wiedotego!

Rece mi zabraly

Wigamau do Hlasy kódy wrymje Laska. Hce hce nie mogz utrymci miera.

Wgode! Tak! - Triceryc jari sie na strydy snen ruina.

Hlase

Choi! -

Chuch

I syby nie pochoyct sie byl mawion Krzyza.

Chuch

Wlamiesz wukeremie.

Nie, prawdziwie, ja nie kłamie.

Mime

Was kucz' jest pełen pychy brzęczącej.

Muich

Był.

Mime

Pamięć

Zbrojownika do ramięcia krasnego przypada
 Dla wrodzaj pracy. Was kucz' uziome widziasto.
 Dożawit przy syciu tronie a gdy go strach trupi
 Anieje, rualkiem przysia od uall, nie wykupi
 Nie pain tak na umie; jae sie k kroi wyblattem licem
 Nie ustranez. - Chetaj kucz' uicé sycia krolenticeu
 Corte krolerna - i ot co? - z kowalka srenua
 Na piornisch, Dis krolenic syc - corka krolerna.
 A usrot jezcy, gorcem swiatyju przywalony.

Muich

Ju wlotowienica sciera plamy krowi z korony
 A lal go pobriniego imieniem obdana.
 Corka krolenska, Dinuy kwiat tego cmentana.
 Rozkwitla w pelni lat swych i na podim pioknie.
 Uleza na sune; ani to ona ulekuie
 Obec' krajuy, ani grodnego oblicra
 Tlum; bo wyblatuta ja wie pieciu stowora
 Leer ceko uklepiu truczajce w ual otera.
 Dla relarnego ona przesuacrona uera.
 Nie potneba jej plotych kowust, ni przepychu.
 Zwycierstwo - plaszorem ramiem jej.

Mieczyniar

Prawdziwie to muichu?

Mime

Niechre ja bieme jaki uicenie do lodnicy
 A swony mu wyleguie nie plot z tej wilczycy.
 A ty sie kuczia pamié mner jego jezuka.
 Do jadowity.

Mime

Dresor wie swiateluy premita.

Mieczyniar

Uoyz umie?

Mime

Nie, on negam.

Wigmann so dlanu, sornidajac, jednoczisne kowis

Prof praguglby cesy

Zjedusi wie?

Mime

Do pamietaj kuczia, gdybyi kiedy
 Pod on rask ktory muich ten w sine sciska palce
 Chetaj iei i waleryi...

Mieczysław

Gdybym chciał - cóż?

Mirza

To w tej walce

Powie o Tobie lud że rżnąć i na głonie
Dumny umocnił chce Korony.

Mieczysław

Tak lud powie?

A ja odpowiem że chce tego byłbym w prozie.
Lecz ja nie chce - Korona? - Komu ja rżnąć
Gdy los, jakby Sta Sopotnicia klesk tej pieśni
Uczył łona ciekawość wszystkich bezpłodności.

Mirza

Kuźnia!

Mieczysław

Oj wy, wy! Głose a bezkarnie plemie.
Nicapui a tak kłopotliwie; bniecie
Nasze jest bardzo ciędkie - Tworzo gućcie.
Po co nam Kuźnia gdy ich stachci ućmucicie.
O ućmucenie ućmuc z was, stracony; Kłopot
Przyścisłi ućmuc was będzie co postuch i prawo.
Stanicie się wy jako okazy i ućmuc,
Pot bice schyłony Kłopot ućmuc.

Mirza

Stanicie

Wolimy to, wie Kuźnia wćmuc ućmuc Kłopot
Mamy gućcie, to gućcie a tak wćmuc.

Wigmann rozaje ućmuc Kłopot i ućmuc.

A rżnąć.

Alona już tobie ućmuc ućmuc.

Co?

Mieczysław

Gróf Wigmann.

Wigmann

Porzucić nie porzuci Kłopot

Mysletem rżnąć że się z wami w sojusz wćmuc
Ale nie rżnę. - Byłby to cćmuc malony
Gdyby strach pot gućcie podcićty ućmuc
A ja rżnę jaćmuc. Wćmuc ućmuc. Niech los sćmuc.
Gróf Sero, to ućmuc woli rżnąć i pćmuc.
Wćmuc chce i pot gućcie woli ućmuc
Ladri i los; Ten ućmuc rżnąć. Tam do Kłopot!
Wole z ućmuc. - A rżnę wasza wćmuc? O! jest rżnę.
Nie ty ućmuc, mój Kłopot, oni toba wćmuc;
Twój lud - oto cie jaćmuc wćmuc jak rżnę
Gdybym rżnę pćmuc z toba, Twój Kłopot
Wćmuc by tak ućmuc, jak ućmuc toba.
Dziękuję! - Mógłbyś Kłopot rżnę być z toba
Rycerzowa, lecz ci ućmuc to Twój lud nie porzuci

Ty będziesz mi w te bagna rapował powoli
 Do starym obyczaju klucac się k holotg.
 Bo polidrowe tego kraju dnie. - A oto
 Ciebie twój; kuracam go Tobie z drickayumemi stoy
 Bo nie mam chęci Ksiaric uinaci ci głowy
 Własna Two bronia Sany mi povercie w ofierne
 Tak wspaniałomyślne. - Żal mi Ksiaric - szrene;
 Wastjantōi wotkicczniejszego losu i plemienia.
 Żal mi ciebie. Będ' kstov z rancij: so widzenie.

(Do dżinn) Ah, prawda - clem ja jesznie i dla ciebie stowo
 Wspaniały wojenoto, matre tolu głowo.
 Twój syn zabral mi oszczep, moją broń jedyną
 Zabral bezprawne rancem zabita ksiaric
 Oni że mi bezstronny ruszai niepodobna
 Wzrostem w ramionu ta oto a że mi spsobna
 Nadziya nie chwila i potola w rece
 Zap niepodziany toz rabierem i coś więcej.
 Cłogtym to utroci, miatym prawo oczyniste
 Wojennego otweta i rancim wy...

Słowa

Chrynie!

Wigwam

Sporneglilyicre ne i pozuali na rgubie
 Byllym Sateko; ale ja otwarie labie
 A wiec; Twój syn powazył we łapie wiedziedzie
 Na mnie polozyc; Ty sam Sance otpowiedza
 Cile bytes slyt upnejmy; toz rachunek mamy.
 Twójego syna, aby wiedzial jaklo chemy
 Dny rycerstkiem siacelacieniu staci majo, w polkore
 Wstrozieni i uległoić Srid w Trokach mych biote
 A reš ty, gdybys wist co so mure - przy Serance
 Charkgrafie, najdiesz mare Kaidego cesar. - W Kowie!

Duzaco Konia i wot z dżlary carcipi wy w urtek. Chwota nastwego zdumicnie Polk
 (Kwiatka jak ulamane serce - bo to jest koczownicze z pierwotnym ucinat odgosem Kowitkiego
 Kocyta - bolosny jak rozdziera porzime)

Zawsek który odkrył w rozumie.

Ojciec! - (Jin rancim dalez) Rancimka! -

Ellise

Ten głos... (Kwiatka i czelesta; pburaych tylicem Koni uboga)

Chierzynow

Gaw Tu! Konia! Ubroje.

Rokadric' caty oboi!

Chim który rozumiał.

Mój syn! Dziecko moje!

Stozy Twój; zamieszania.

Co nie stato? Wrog wtarquat? - Jdzie jest? - Krest so licha.
Niemice umkust.

Much

Gdzie much?

Jesen zrelati

Gde uunich?

Drugi

Prakajcie uunicha.

Clirn so cliecyriata

Oto sa spryziemlice Twoi-ha!

Cloladi noronice nisi po obrice

Do 'broui'!

Clirn

Gone uun! Gone uun!

Cliecyriat

Pochodui! i 'so Koni!

Настона.

Akt II

Gero.

Scena I

Wnętrze namiotu Gerona.
Gero - Rycerz.

Rycerz

Tak wasza miłość - wszyscy wrócili z wywiadu
Ale jak kamień w wodę; - z postą ani śladu
Ni z margrabii Figwana. Lecz wiejmy nadzieję
Ze łaba chwila jesten lub...

Gero

Prez: ... (Swattona mowa rennairz) Co się tam dzieje?

Strażnik obozowy wchodzi

Wasza miłość, to tak kipi wartha krew w ulodriczy
Mowia że w bezczynności broi się im ołery
Strzały sęchną w kołczanach - a wiecze ramięćców
Rdzawych Jostana.

Gero

Maja brzema - maja jeńców;

Niech się z nimi zabawi.

Strażnik

Wasza miłość pozwala?

Gero

Pozwolilbym was nawet pomymieszać.

Strażnik zwraca do Rycerza.

Kdala

Bezpieczniej szis; - starego opetato licha.

(Wchodzi Rycerz)

Rycerz

Dziękuję ci, Gero.

Gero na dźwięk tego głosu odwraca się z rozjąsioną twarzą.

To ty. (Do Rycerza i Strażnika) Prez i być tam cicho!

(Rycerz i Strażnik wychodzą)

Scena II

Gero, Rycerz.

Gero

Dobre się przysześć; trzeba bym ochłodzić oczy
Widokiem Twojej twarzy. - O krew mi mózg tłoczy.

Rycerz

A mi nie udało od niej.

Gero

Tamte rēc mēsci obrana.

Oliczysław sie umocnił w Guierwie; So Wigmana
Wystalem swa miesiace juz i po te chwile
Nic, uic i uic.

Zygfred Ellinjea i j to jedny z opowiesci.

Porwolisz ojce re uchyle
Tej zastoy; tu wyziew wojny pierzi guiecie
A w tej kaplicy wonne na oltarzu kwiecie.
Liej obdychac. (Obdycha opone ktora oddzielony kat namionu Tamny Kaplicy)
Gero i j za biegiem wyz i uic.

Nic, uic i uic; - puszera berdrozua
Przerzy sekate pnie - i uic. - Ha! wiec sie mozua.
A ta wojna rychlego musi sobiedz kaucia
Bo cesarz mi naglego z miescia przystat gonca
O nowej w miarolomymu Przywie kawierusze.
Kieusia mi sie pod stopa pali a ja musze
Czekac i dniu jutrojszy nie jest w mojej mocy
I wtyd mi, bo jezeli mi Wigmanu pomocy
Nie przyprowadzi to ja bede musiat z uicem
Ustapic - ja ustapic przed tem buutowiczem
Kniazatkem, tu je placu pozostawic panem.
Bo nie bede mogt sluzej zwlekac. - Z zapretanem
Guierdie kbrojcow Wloch tiara papieska frymarcy.
Kracac musze a wlasnych sil mi nie wystarczy
By to harte kniazatko ugial na Holana
Nie wystarczy. - wiem o tem - liczytem na Wigmana.

Zygfred

Ojce:

Gero

O to jest strasne - o to jest rabojore,
To jest co mi ralewa mozg ptowiczeniem.

Zygfred

Ja co ty uienawidisz tek rapawietale
Tych biednych ludzi? -

Gero

Ja? uienawidzic? - Nie, wcale.
Ja ich tylko ujarwic musze.

Zygfred

Ja to smutni
I sobry ludie. - cliche ich ral; - graja na lutni
I spiewaja jak smieci aniolomie paniscy
Plyszaleni. - Heroraj starcow tzech - uorie poganiscy
Ich kartami, na glowach jak golebie biali
Cna wylowic okopow pod kniezycem stali
Zatopieni oczyma w berkesnyu ogromie
Ustajajacych goriec w sal uiebios. - Nieruchomie
Kielem w pomrok co sie o zachodzie ozui.

Podobni byli do trzech rwalocaj s'wiatyni
 SamoŃnych Kolumu. W tem zbudzili sie, zadrzeli
 Lutnie wznieśli ku pierniom, złożyli na biele
 Izat smych - na sercach a wóczas... i ja kadratem.
 Ojcie! Karisa z tych lutni jest sercem nabrzniatem
 Berdemna skarga - te ich lutnie, one ptacza
 One srlochaja, one sa sama rozpacza
 One sa jekiem do Boga o sprawiedliwosi.

Gero

Ty ja im las.

Lygfyrd

Ja²

Gero

Tych rakt biata, wieka tklirwosi

Potrapi to.

Lygfyrd

Ja²

Gero

Uczyisz co rechcz z mimi

Gdy ci ich oblam - moji Krolowiczu.

Lygfyrd patma, pona uchylona opoz w uiebo.

Las Sywi

Blekitny opar, - z wiebios powoli sie zwleka
 Lasiej oblokow; bliski wschod i gwiazda czeka.

Gero

Tak, bedziesz Krolom; musisz byc Krolom; Ja mysla
 Trwalem przez cale zycie. Te stonie wykresla
 Granice Twoego panstwa a cesarz rumsony
 Bedzie je znaci; - rzymskiej polowe Korony
 Nysul mu wiestrudony w pracy ten wiecz oto.

Lecz i ty bediesz mial Korone. (Uziuje wlosy, gyna ktorych stugie zlotie sploty splotywaraja, uia na rzyje) Tak, to zloto

Podue tamtego. - Niechre je ta ston rjednoczy.

Tak bedzie, to obaczyc musza moje oczy.

Tak chce; na tom byl, na to Krolom sie ze zbrzja

Ty ty byles mi jedyna miloscia moja

I jedyna slaboscia moja. - Niechre bedzie

Ukoronowana slabosc moja.

Lygfyrd

Imi Julia przednie

Rozane pasma - sacy przez piloscienne kwoje

Ojcie boje sie

Gero

Crego

Lygfyrd

Oszekne sie boje

Ke tej Twojej Koronie - bedzie na mojej glowie

Barbro wiepenwie - Trardy las maja Krolomie

Posiadai znaczy walczyc - na imie such wojuy

Nie byl Tasharym - nie chce walki.

Gero

Badź spokojny

Cesarz ci ja podepsze - cesarz z jednej strony
A papier z drugiej; stary chyba dla obrony
Jednego berka. - Cesarz który nie kamyka
Czajnego na Przym oka - nad mieć Tu kumika
Na miejscu wicherzyciela co mi w oczy świeci
Berusianym porarem a papier to sieci
Piotrowej stoni tłusa rybe - Badź spokojny
Lemiejna to obrona mieli mur potrojny
Wokół stolicy twoj. - Byramy niestrudzeni
Silnijac własnych pleców lub własnej pieceni
Tak - te trojke im zostaw. - A ty na swym tronie
Staniesz jak gotowlosy król z basni. - Te stonie
Gdy rzeczce bede jako swa łaski spichlerza
I twoja głowa tyle błogostawienst zbierze
Ile ja udźwignatem przekleństwa na czole.

Zygryt

Gere.

Gero

To sobie, tegom chciat - los tylko wole
Moja pietuit. - Dzirgac i łamaci to potrafie
Ustawiac i ławyc do jur twoj dziat grafie.
Skoro im z łep wiedzniedruch wyluskerie oszerepy.

Zygryt

Nie chce by ciebie przeklinano.

Gero

Głupstwo; ślepy

Nabój - syry a lotad nie przegrze mi stoy.

Zygryt

I nie cie nie ratowara?

Gero

Coiby? Do tej pory

Nie znam potegi co nad moją by przerosła.

Łudka nie more a wiecierka... nie wiem.

Oboiny niechodac

Posta

Mamy z uowina.

Gero

Dawai go im

Oboiny

Jur go wioba.

Scena III

Poprzedni - Hława potynuywraz przez pachota. - Za nim wozny on starego Zettla

Gero

Hława - naresze - mów!

Hława

Nie mogę.

Gero

W Uwar mu wola.

Zygfryd

Paŕte maŕtyr' sbrge - jui stien' m'g raczyna
Obacz' co w obozie.

Gero

Jd. (Zygfryd wychodzi)

Hlawa

Kropelke wina.

Jesien z ludzi

Otrutnie zasnuj'et; se swo na nogach sie trzyma.

Gero

Godie Wigmann?

Hlawa

Jesli? - wie ma go tu jescze?

Gero

Nie ma.

Hlawa

Drivna; narem nas czarci w ora noc wywiedli.

Gero

Z Kar?

Hlawa

Z Kwiei, na wiatr. I jesli go wie ma.

Gero

Jesli?

Hlawa

Wana moie; wie rozumiem - albo pgnat...

Gero

Albo?

Hlawa

To drivny czlowiek - Wana moie - wie chce ja chwalt.
Czera wie madywai ani nad zastage wlasna.

Gero gornie

Wie o to pytam.

Hlawa

Tamie..

Gero

Ojpromiasai! jasno

I Krotko. Godie ruszatesi markgrafa?

Hlawa

W obozie

Zackim.

Gero

U allieczywawa?

Hlawa

Tak jest; na powrocie.

Gero

I pomogtes mi uciec?

Hlawa

Nie; to ludka m'g.

Nie satoby sie; czart um pomogł.

Gero

J to bylo?

Alawa

Alawa

O! Tny tygodnie temu.

Gero

Co?

Alawa

Aluzj wiecej.

Gero

Utaniesz! Utkanatesi wazynko.

Alawa

Panie, tryknam w rce

Zywy sorot.

Gero

Lies! Do cozi tny tygodnie czasu

Aby prejci kilka mil lasu.

Alawa

Kilka mil lasu?

Gero

Uoiuy tui pot Guieruem; coz grof chieczytana
I nie wiedzatesi nawet o tem?

Alawa

Czercia sprawa.

Wszakie mowitem, czercia sprawa uicranowicie.

Gero

Przez r nim! na gater!

Alawa

Jam nie wiaiec... tny tygodnie...

Jam nie nie wiaiec... wazynko prawe... sto do w stowo
Pranta... a oto jecice...

Gero

Co?...

Alawa

Guiercia gbotowa

Usttem... poroniat mi tie ledwie utrap otziczy
Przywiottem jecica... lezy tam...

Oboriny

W istocie lezy.

Alawa

Urobitem wazynko co jest tytko w ludzkiej mocy...
I sarem tie... wysoktem na wiot... o... a owej mocy
Porumiatem re sech ostatni...

Gero

Milerei! (Wskazyje laska) Kto to?

Alawa

Ustodiscianek ci wano moie... bogoty cuota
Robu co pierwszy jest na chieczytana swone.

Ger

¿ To ty go porwates? Po co?

Ilawa

Ja: braci Boie.

Graf szukał Karataś mi, nie we łbie dziury
Takie rzeczy potrafi tylko sam graf. Ktoży
jest...

Ger gniewca.

Chce wiedzieć wszystko o początku Sołtysa.

Ilawa podgryzając wrota Gerona uśmiechnięta - słowa mu nie sąg - głos wzięty zgarbte.

Widz moim panie... Jakiś mi męłt na wschod stajca
Kierując ocy męstem, ai wie chłot surony
Kwieci... Gpiene nie wana ustosi... Były Łowy...
Wielkie Łowy... Kwiecie Łowy... Oh!... Ogniska...
Kwiecyna... wielki Sab... Tak... zwrócić mi rbliska...
Olyste: posłuchaj, przynajmniej nie rtaś uerawadi.
A był tam Sol... Jaki Kwiecie... z oszronka cietadri
Przybył sam Kwiecie... ai tu uaple to pachole
Przytęka na powrocie jęica... z wilecym Sole
Wiedza wyszłaem wszystko... jęica, ramiasz kwiecia...
To był graf.

Ger

Ha!

Ilawa

Wstąpił z Sułtyskiego wybrania.

Potem graf z Kwieciem pisał wojenne układy...
Potem... na wiecie stajca Kwiecie bardzo blały...
z Kwieciem graf jednal się... Kwiecie był niedziej...
Wana ustosi... Oh... jęryk mi Kwiecie...
Ger

Ger

Dalej!

Ilawa

Potem spai wszyscy ralegli pokroicu...
Potem graf wane pismo picytial... a potem
Widzieli nie... murisem go zagodzi bardzo otugo.
Potem wykrat dwa Kwiecie... Potem... uf! - pot struga
Lat sie re unie, jak terer... choi Kwiecie Kwiecia urorem
Własnie jak terer - chłotie to porwał... powrorem
Przywaral oudlatęgo Sołtyskiego brucha
z Kwiecia uerajmowsy to jak kawiaruche
Wypral na brze - ja z uim a pof oi RA uam.
Ger

Ger

Djabel!

Ilawa

Oh! najprawniowa pranta. Nad głowami
Leciata nam stajca chmura brecorac jako ocy
Kwiecia boli Kwiecie, platała nam młoty.
Gpiene... Potem Kwiecie grafa, Kwiecieum wieci Isno

Cierpię podrobniej, upadł na przednie kolano
W chwili gdy właśnie z wielkim krzykiem i postokotem
Dwa wzięto na was... uciszyliście ich... potem
Graf wziął mojego konia i uwiązł na grzbiecie
Konia pogoni kucyk w kierunku... a ja... dźwięc...
I koni kulawy jakoby nie w rów stoczyli...

Gero

Chcę wiedzieć co się z grafem stało.

Hława wobec uściskania Gero... uściskając i trzymając i wstąpił pod konie.

W tej chwili

Jeszcze go wessa ustosie nie widział... ale trochę
Zostało sura ciał pobitych a uśmie chłopie.
Którego mi graf kazał stnieć jak oka w głowie.
Graf miał ruiost pogoni - uszedł sam cało - 4 paronie
Leżącym na pół rywy... pachole omiotato
Ostatni już nie wiem co mi panie z grafem stało.
Chciał so was iść - to chłopie wam porozuwał - wrode
Obrażony na kniecia Lechitów - lecz w drodze
Jaki go tam opisał czest warcholstwa uowy
Nie wiem... Chocie usadła w skatach sepie Łony
Na czele swego stryja - uwie sie so Crecha
Ale swiat razigwał, zapadł us rziec bez seha
Zas wiem na pewno... gdyby mi kiedy wyprawto
Potem byci, djetku wolalbym...

Gero wzmógł

Wywieści to pasto!

Hława

Wasa uosic...

Gero

Wywieści mi to pasto przez!

Hława broniąc się.

Lecz na co?

Panie, lecz na co?

Drugi z czeleci obrony

Cyt braciutki - gurem płaca.

Postom rzej wieści.

Hława

Jam nie wieści.

Drugi z czeleci

Pojdziesz z nami.

Hława

Panie, li tości! - Jam niewieści - Kteru wieści płami...

Postatem ciato na pusach i cierniach so Kosi...

Chocie karz raliżai.

Pierwszy z czeleci

Cyt braciutki cyt!

Hława

Li tości!

Drugi z czeleci wskazując ręką w stronę Hławy.

Oh! rhyt głośno skreczyn braciutki - usar to w reby.

Obojuy

Po ra uamioły, pod Seby! (Wzrony obu)

Notur z dofueryy wchodze

Panic ostatnim tchem wyparzym z Koislickich Cokolow
Cesarzki przybył zowie.

Gero

Jesere? Co tto Krolow

Cesarz gubi jednego.

Notur

Co mam nce?

Gero

Niech czeka.

(Z dofueryy)
(ale cichy) Owego jesere?

Notur

Dotyjuoci nara - tego czeka

Thoi padł parskajze z uwdry strumieniem Krowi dywey:

Gero potgrosen.

Dusze nig. - (Wtowa) Wprowadzi!

(Wchodzi poset)

Scena

Gero - Poset cesarzi.

Poset

Czeu ci o wodu przeseliwy

Wotru rycielki - Niebios quietka i Krola

Niech ci bedze podrywajz pochoduia przez pola
Kwycielow wiotaca na szczyt wiekniecielnej stony.

Gero

Witam ciebie rycera... i stucham.

Poset

Wyprawy

Wtorkiej wyjaka jui w trode, sam pan uaz prowadzi

Brokline was tytko. - z garscia Swornen i czecladzi

Pau stanat w Kwecliburgu - stonauickich Ksiadzick

Przyjnie tam kotw. Spodriena na re wy poczetak

Uczywicie, przyrodze so cesarskich Kolan

Klamanego w opone kartym Kniecia Polau

Jest tego perien - ruszaj ciebie martwa wzorem.

Ule sie spisy. Gledyzi ruszym.

Gero

Dziś wieczorem.

Poset

Wasza uoci - czy wie cheistaly polsci powolu

Cremu wie rorer?

Gero przymsen.

Dziś ostatni krturum so grodu.

Poset

Ah tak. - Cesarz był pewien ze Rym wilezym grodem

Dariusz już Kowice - drinwł się -

Gero kumując wsielki wsi.

Ruszym z rachotem.

Posel

Stuga I

Stuga oborowy piestowy wbiegajac
Wasza mość.

Stuga oborowy Stugi wbiegajac
O wasz mość!

Gero

To rusery?

Stuga I

Przez niechy chana. Wasza mość wiech spojimej racy
Tyko spojimej wiech wasza mość racy.

Stuga II obawajac opone

Od otó!

(Widzi obronisko rozległe - kopyta ratocano - Wzleli granice boru - Pol brask rozeraai
moze ramienauie u brzojiskal ludzkim - nad kiborem górnje jedu gto granicy, jak jak nad
tłumcu górnje jedu pniai u brzojone ptonca puchotnie dagnia la wly wiecien opierden wojne
ona z otropien - zysia ma na gtojny istny. Kapiaa smot - i gtoiaa piersen)

Posel

Wicha, szalowiec tu chee spelić obor.

Gero

Wto to?

Stuga I

Wnich, wasza mość.

Stuga II

Orłowick wariem opistang.

Chore sam crati.

Wtos Wnich

Na Dawa Chrystusowe rany

Prer!

Stuga II

Niewiasomo.

Wtos Wnich

Agicii pomsty ued Gosama.

Grechu.

Posel

Alc z kady on tie wzial tu?

Stuga I

Niewiasomo.

Gero

Na to mi odpowiedza oborowe wtrere.

Posel

Tymorasem wiech go wasza mość u towic kere.

Tu orłowick wista sie jak ryby ptowien.

Stuga II

Paule.

Wtrari wie niewiana.

Posel

Spojrzuj, jakie ramienauie

Jelli popitoch tom umich sam jeden sieje wstanie.
Lece wstanie czego on chce?

Stuga II

To wstak na rozumie

Uszkodzony; odbija jeńce.

Poset

Nie pojmuje.

Stuga II

W czas bezczynny rycerka wstaci siez umri...

Głos Ulricha odbija je.

Wboje

Przer!

Stuga II

Niecierpliw...

Głos Ulricha

Przez mi od tych ciat potwory!

Stuga II

Jakano wiec mrucaja wstoczenie i topory
Porozpiawny na drzewach u granicy lasu
Jeńce stowraistlic

Poset

Ah, tak.

Stuga II

Dla rabiciz czasu.

Poset

Tak, ah tak.

Stuga II zmieniaja glowe, jak dzwonek.

z porzotewicem jego zostajacim.

Poset

Nierozumny pomysl. Zamiat wiec wiez i kosci

W porze wywiazania krew i odrabene glowy.

Filuy z was grafie wotz i wielce pomyslony

Domusrowai ci kartu sumienia.

Głos Ulricha wron blizny.

Przez Kaine!

Oto sie ogieni crepia szet twych.

Geto

Czy umieszcie

Ze cesar, pan moj, przerwio temu cos wiec more.

Poset

Ma honot wasz grafie, wie.

Głos Ulricha

Przeleciatno boie

Tobie plewisz Kaina! ooo!

Poset

Stowraistlic czastki

Tajone od turzych. Tej wiec rycerzkiej igrawski

Nie wstet ta malony umich?

Stuga I

Panie, poroga
(6)

Lust nam w oczy, groźnie rzecem tak słownego
Przekleństwa, jakoby matce, Boży,
Dad obwoławsz. Aż tu słychać jak się woje,
Głos muicha w polsku.
Krew tę sam Bog odwrócił krzyżem prawicą usciwiał.
Powiedz nam idzie.

Stuga II

Zaregl u ognia Łucywo
I patrzeć sami - patrzeć samut co się dzieje

Gero

Głupstwo się dzieje.

Głos muicha

Kto niewinna krew przeleje
Będzie mu ona jako płomienia wieczny.

Gero

Chcie.

Braci go! - Weźmiesz na gardziel wrastliwa obroję.
Coi śmiecie.

Stuga I

On krzyż we w rękach.

Gero

Wiece co z tego?

Stuga I

Danie, widziałem jak z rana Ukryjowskiego
Zer wytryskał - tym potem ta pochodnia gota

Gero

Błędnie.

Stuga I

Nie powary się wikt.

Gero

Opuszczać słotę.

Tchane ot psów podległa!

Stuga I

Agicia leciał z krzyżem.

Stuga II

Jakby poszedł leć...

Głos muicha Tuż pod namiotem
z Brogi.

Poset

On sam nie tu rblina.

(W progu, namiotu stał muich Trzymając na pierśiach Łucka.
Pochodnię już zgasnął, ręka umojona, że wita wchodzący Garsi ciekawych)

Scena IV

Poproszui - Muich - Łuczek awstaj, prawicą uagi, matkę wstaj
(Kpotarnej odcięty odnawiają ciotę jego umarłym podobieństwem wisząc - chłodnie porządkując)

Muich

Idzie woda? gdzie tych siepaczy woda? Czy pod usuiotem?

Poset o. d. d. d.

Jurigo macie.

Muich

Gdzie wódz?

Gero

Jestem.

Muich wskazuje unger me ciasto i tamto pole olivianego igryzka.
Czyś wiedział o tem?

Gero

Hł! ha! ha!

Muich

Czy wiedziałeś o tem grafie Gero?

Gero

To śmieszne.

Muich

Mylisz się - to groźne.

Posel przygotowałem do jedzenia i rycony kłody wnet za muichem
Czyje są one?

Dla tego starca cześc.

Gero

Co groźne? co? ty uwie?

Muich

Ta krew markgrafic, trupy te i ramie boie.

Stuga I do Smęgię

Ten człowiek w panowie lwa berbrouma kładzie głowę.

Muich

Widziałem szyćli twoje do boju gotowe.

Ty sam wieść tego śmiesz śmieszni otło w otło.

Stuga II

Kaisie, klecha ten wyśpajie się wysoko.

Muich

Drzyj więc bo wie więc co na chwile z tobą będzie.

Gero

Miler! bo...

Muich

Ja się nie boję, jaśm tylko usmedie.

Kuiszery je uosier leer to ciebie wie obroui.

Grom wie z moich ust wyjdzie sui z mojej głowi.

Da się urodei z twojej krwi, z najskrytnej głębi

Twojego serca i tak głowe twoja rzućbi

Ze legwie uidej uir ci tam, w krownej kalury.

Gero

Czego ty chcesz

Muich

Litoscim będi.

(Delatki grax - jakoby bojowa upawa)

Gero uosier uidej

Oh! oh!

Posel

Grom burzy.

Muich

Jesli wie śmiesz, będi uim sobie

Materieci będie.

Głos Gerona

Na koni.

Głos obojnego

Trabie wniśanego!

Poset

Wigmann radeu. O' stary lew jui stare psury
Daniej Takuac Kobycey spadeł na uia zgory
I brat; gdy treba bylo pomogł sobie rbrada.

Dzis podpiera mu ramie Wigmannu. - (Wygledajac k pod unioinowj zastony) Coi Tam? - Klada.

Stopy w strzeuionu. (Widmukije mnogy ostelony wabli) A tam wre, uiespocrua chwile.

Spuszczeniec to milkiem potrzygy. - (Wygledajac) Ruszyli.

(Wspomaganie w
to chwila)

Coi moj ojciec? coi moj ojciec?

Mnich patnac w swion omdletego Lutka.
Kbladit jak chusta.

Poset

(Wspomaganie w
do wyjscia i
wyglada na
tena)

Polozcie go na lozu - i wleciecie mu to w usta (Pozaje mu oziatok wyszczernozgo i lekana trina)

Leca jak mair - Sopadli boru.

Mnich sklatu Lutka na Serowym lozu i podyla na jego pierri
Terce bije.

(Tymczasem Hellwa przeswa na sob serowami uamobtu ku opowie zastawiajacej Kaplicy - wstawa na posadki i spuszczajac)

Poset patnac wzrok na ofierdzajacych.

Dzrac o zwyciestwo Gero pocut w piersiach kinije.

Stare to serce kije uicuasycowa pycha.

Nia tak urost ke troum jui siaga.

Mnich kmgajac na skata Lutka.

Adlycha.

Chweta Bogu.

Poset jak wyzy.

Nie raczyt mnie nawet rapronic'

Do wzpotudzieta.

Mnich jak wyzy.

Dot raczyua coto rozic'.

Bog Sobry - rycie wraca - Bog Sobry.

Poset jak wyzy.

Tem lozic'

Cel sumnych grafa rade...

Mnich wzgledajac ostropiej na us wzgledajacy.

Pij jaszare - To potkrepi.

Poset

Jest mi Soic' obcy.

Mnich

OT isth.

Poset

I Soic' obojetny. (Spuszczona glosy i wraca do mnicha)

Coi Sobry ojciec.

Mnich kmgajac Lutka.

Zyje.

Poset

Wztrietem was, Kreciuy

Koniarsz tak właśnie trawę uprząta na łacie
Zadnego nie urowisz i' d' b'ła, jak n'y p'lonące
Lejaj trzy smofy, kwiśliszcie ro' b'actwo owo.

Chwilk

Boż Tat.

Poset wskazuje Laska.

A to łap twego bohaterstwa. - Głowa
katoigliszcie za to rygie. Coi?

Chwilk

Był może.

Poset abliżaj się do proga, mowa yonę i skarcie jateki widok.

Posciune o'ku m'emu to smotne wzgone.

Wy res'... Łup wietrzej s'ora przykusa do proga
Pnegrysta łanicach - uchod' ejere - wolas troga.

Chwilk

A on?

Poset

On to wami.

Chwilk

Choty jest.

Poset

Ojere mój - wierze.

Na d'ziku i m'ichre - w bore czy w pola - bo, wreszcie

o'la l'icia wyk'radzionem z pod t'ba uiedzwietrioni

Spotem z ryticem i r'ucija będzie j'emu k'broniej

Chiz u'otem lo'iu pot'ym u'cwiotem. O'wagi!

Chwilk

Dobna panie - lece on mi sk'napunie; on jest u'agi.

Poset

Wagi? Pranta.

Chwilk

Widzicie. Ja sam mam na ciele

Te s'udnie tytko - c'elure ja ma z uim pot'ickę.

Poset

Cuota mój s'woty. - To r'le.

Chwilk

W co go przyodzieje.

Reszty mi.

Poset

Do Trzystu p'iotukow - w u'adziej! (Prakaję po k'g'ach u'awio'm)

Czy w'ym u'awio'mie r'oduj s'raty nie wy'ropie?

C'entury to suai...

Głowa Ktoś wskazuje mi do u'awio'mie p'oniat' odier' uie u'awio'm' ot Laska w'ajplina. s'aje u' wy'p'ic'ia i k'ap'ic'ia
przyod'ie'aję w' s'udnie u'awio'mie, jostat'ic'aję i och'elud'aję. W' r'el'm' s'rug'aję, w'ol'aję s'udnie i' s'udnie
r'at'ic'aję mi do chwilka)

Oto jest - ob'leccie ch'lopie.

Chwilk

Na Boga - Ktoi to?

Głowa

W'edran panie. Porbę di' Trwagi.

Życiem ci miuiea, i or celiuę Twoje uozi
 Życiem ci miuiea. Twój guien joko ptoiuieci lata.
 Osziatos' topor od uę glony. - Oto sata
 obleczeie chłopię. - Bytem iam... juę na portroie...
 Na wlooy uerpiouy so galosi... w grozie
 I ostruieiu... Mierapouue... im i tobie.
 Juę iam Twój pier... ja tobie iou otug kromi otrobie.
 Jak i kiasy? pokare los... oblecę pachole.
 Oblecę i ciekaj... roror wroie... w ostrokolie
 Wato keni w otworie jom muszczouych kuro.
 (Ogłosz semych kopyt w dzieiuiem)

Poset

Kapoio - Nam nycerzy pęri iu. -
Muich

Kapoio.

Hlawa

Karera!

Poset

Wtożby to mógł być?

Hlawa so Muicha.

Ojire - ty, rucie.

Do tej Kaplicy.

Wkręki

Wigmannu 'graf' cześć mu!

Hlawa so Dono.

Juę wiecie?
(Wysuwa się z namiotu)

Poset

Czyżby tam Kowiec?

Głosy

Lup wojenny - stołkie bremie.

Muich wzrokem szukając Hlawy.

Dobre lece... gdzie on?

Poset rozglądając się róznic.

Ou? ou? Kuitl. Zapadł się w ziemie.

Głosy

Grafowi Wigmannowi cześć! Mierwoyężone

Ramie jego.

Muich

O! rozysitko to...

Poset

Sciugam Rostouę.

Juę czas. Chocze nie kwieta was.

(Ona się potłowi uchodzi Wigmann. Kęszunuje uę w progu i chwie moim so wojak (wzrost rebrnych pna) namiotem)

Scena VI

Wigmann - Poset - Muich i Luwel w Kaplicy - Hlawa po pierwszej chwili.

Wigmann z progu do wojaka.

Milrec' hołoto.

Dość mam juę w usrach wycia psów. Kowiec z robotę.

(9)

Możecie ściągnąć te kardzewiate rypiecie
A nie suszyć ugroźno gardła bo nie wście
Czy będzie ja odwrócić tu czem w tej goscinie.

Graf Gero tem nie chlubi że mu czerpo po wznie
I że przenosi po nas wszystkie krew. - Drecz chamy.

*(instruacja)
nie s gład
mawotn)* Hala! jest tam kto? - (Głównego cesarskiego pnia) Hej! tuż! usły. (Kłóżyony u porzaje rycera) Ah! witaamy.

Nie rozpuszczam w urotku, myślatem że ciara
obozowy, któremu ścierać nieco kłota.

Wybawie --- Gotacy rancz - uf! ucinio okiście
Prorou - Strachotym - Pracowato się ogaiscie.
A wyi bojowym nie splotaście rapatem?

Poset

ctie usterę so wyjak markgrafa.

Wigwam

Tak myślatem.

Rakhyu coś pniekuel - ctie ma ta crego: ctie wście?

Poset

ctie wicem.

Wigwam

Oh sui driesięciu kłwie na koiłłiu grzebicie

Oh sui pniekuel z bosa gardując kofote

Oh Smalricem lęca w błoie, wprzót rco... (Obrazny obajstewicz wchawa) cłucijna o to.

(Dziętem) Coż to za murak. (Głównego rleat) Ah! (Wynawijie rleat pnie) Do kofulla, pnieo na suse.

- Pociągacie rycerzku k uami?

Poset

jak wypadaie.

Wigwam

A graf Gero się jaszere na pokłosisu bami.

- Jakie rycerzku - wice nie byliście ciekawi
Walk pniebiegu?

Poset

ctie.

Wigwam

A mo jak - possto uierzony.

A wyście pasorany rycerz?

Poset

I tak boją

I mego pnie - tak.

Wigwam

Bo was rycerskie sprawy

Clato wiede obchadka. (Włój chwili usure uę dlewa uicierając na Kaplerzy)

Poset sprinągo i dmygto uę jęz zmiawit.

Ah.

Wigwam

Clmie res so lony

Przyglużai nie spoto. Idy mi wiatr skłote wyinaje

Prostuje sie, urostan w rny. - Cham iei uadzieje

Rem nie uchybit dsi...

Poset

z ogien zymieniu Gwej stawie? ctie, z pnieuoscia.

Wigmann

Pe... z kąd nam wiadomości o tem gły z tym jezowoscia
Sam na sam rabawialidzie nie w cras rozprawy.

Posel

Wasza losogurski; rozglos Wigmannowej slawy
Stokroci przetrzym obiega przegiem wie to pale.

Wigmann

Ah - pierwsze to uprezyme slowo. - Przemaj, wote... (Yurijego zllaw)
Hota! a kto to? -

Posel wistuje slawicie uwaga Wigmana.

Slawa ta jest...

zllawa

Staga bozy.

Posel j. v.

Na Ksiazki Slawica.

Wigmann so zllaw.

A czego?

Posel j. v.

Od Ktozego rozry

Casty wachol plonie.

zllawa

Chwistek nam rachonal utoly.

Pod strazie brata. Tam...

Wigmann

Co tam.

Posel j. v.

Warunki zgoly

Obrotane wojennym rozgiem.

zllawa

Tam plonow.

W Kaplicy.

Wigmann

Co : Kaplica? Prawda.

Posel j. v.

Na wsie strony.

Echa te...

Wigmann Smieszco.

Gero rlyt poboruy.

Posel j. v.

Po granicze

O Suozza cesarowi.

zllawa

Cheamy go...

Wigmann ryw porzajec wy to Doria.

Monicic?

zllawa

Zebrai z tab. Dozwolicie panie? (Wigmann Smieszco wy otawego zllawa Kozynia miewotocanie)

Posel

Chity Boze.
(10)

Mówię to tylko o cieniu na cesarskim sworze
Laba par' Trefuisioni us ucho pontarra.

Wigmann

Byles' u Sworn?

Poset z utrotem.

Ottona poset. Jego milosci, cesara

Wigmann od bajki utrotem

Witam. I co' moj siostrzeniec

Do twary mu w Koronie?

Poset

Cieruiony to wieciec.

Wigmann

Trone? Dla tego cesarz pot niego hetu wktaba.

Poset

Reym...

Wigmann

Witkiem patrzy? I uletkiem to jui wysat.

Poset

Wkraba

Do rotracie.

Wigmann

Az tak.

Poset

Popsci...

Wigmann

Pomieszat pacieme

Trabise pobutty.

Poset

Cesarz ma wiele trosk.

Wigmann

Wierze.

(Hlawa z cluichem rykosis, Lutko Wkriancgo w sultans' uen'isq potobawie So swych opielkacior)

Graf Gero wide, caty klasztor wozri RAbq. (ell'is ni, So uchozacych)

Poset

Hermann Bollung.

Wigmann rozucyje my uogte

O!

Poset

Stryj nasz...

Wigmann wmaje So moiniego.

Mylisz sie... z osoba

Tego imienia - radue miq wie legora wextly.

Poset

Kajete porrecu' Sobra...

Wigmann

Wiem - koscia uniewisty

W jego kniazecem gortle - moja jui w tem glowa

W to nie watem kowce.

Poset

Jedusk.

Wigamum

Qui stowa.

Rycerzu - wasza mości wielce umie roboware.
 Qui stowa. - To tytko wiech paniecia ksiare
 ze nie spozyje on owocow swej grabiedy.
 ze dopatti tam kamien na kamieniu lezy
 Na cieni mojego oja przysiegam - nie spocznie
 Ten oto wiecra wy - Basta! - (Zwraca wz do uchadzacych krotkach jui nie wielka pmaszina' diab' of
 Coi umichy?)

Posel

Naoczenie

Niedawno przekonałem sie

Wigamum

To wiec ow chory?

Posel

O skutkach tej przysiegi.

Wigamum

Coi um? gorzka? kromy?

Tak go ostrziede wiby sklanego widzieie.

Posel

Poznaie wiebowem...

Wigamum

Coi? die ramy pmasze?

Pod habity wojenne - nie siegaja gazy.

Pokalcieci - (Zigga do Kapituie nastawiajacego Twar Lutka)

Posel

Z ramka Lunenburg

Wigamum. ~~Woi~~ Krotk niggi do Kapituie opala ugle - blyskawicune rozaca us ku rycerzowi.
Hla!

Posel

Tytko... gazy.

Wigamum

Niech bedie... gazy... nie umie to jui nie obchodki.

(Do uchadzacych) Wigamum Umichy wiec to? Prec! - Hermanu - Ksiarz... woj stryj... klotniej.
Do tu pomaow... byles' tam? widzietes' a. Powie dz.

Posel

Tak; przycidzatem uino.

Wigamum

I co?

Posel

Atalem owiee

Rozpierzichy waszych dziekuie lud zbiedz' so umie.

Wigamum

Dalej.

Posel

Tytkung.

Wigamum

Pytali o umie?

Posel

O Tak - i ptekali.

Wigmann

A orle quiarbo? a uój rancok?

Poset

Pareu z widmi

Tybie rmetrawych glosow Trami ogromuemi.

Wigmann

A w rancu jalkie? w rancu nie wiek?...

Poset

Pustą ścieżką...

(Rozina nie uchyla. W progu staje pachot chlebczystowy)

Pachot

Do grafa Sero przystat uwie uój pan... Kuc' clicesko.

Ludek który otwierony znowem. aby ustalony był jednak by się do niego utrzymać i nie został martwym

na znak głębi opiekunów, na znak kucziwego imienia i zdaje się być pod okrytą.

Kuc' clicesko. - Kuczi uój - o' kuczi!

Wigmann

Chen! (Dotchowi szybko do uciekających)

Monch

Chryne.

Poset

He...

Wigmann

Waje mi sie... uam powoty oczynite
clicensi...

Monch

Grafie Wigmanie - us orosc' i sumienie...

Wigmann - siczga kaplas z Towary Ludka.

A ot co! ha! ha! ha! - w haticre wilcre wroscie.

Monch

Porwol uam olejci.

Wigmann

Owszem - porwola - porwola.

Pomoge uam. Truam i ciebie epianote

Marates' wroclim glosem lednej Trodnia.

Monch

Grafie.

Wigmann

Nie myslatemu ze dzis tu na ruajonych Trafie.

Podziel to tak chytlicem? Czy graf nie gozcimny uosc?

A ktor' ten Trzeci? Ejre, o grom nie ralcie

ze Sabrena to uasi hyc ze wroch uisier Trojca.

Wylor uo z wota - uosc kram cie ter... (Zigga do Kaplana Glosny)

Alawa - btykanczyzna takem Sabrye kpiciego uosc i radaje Wigmanowi cis.

Wazn! (Jwin krotkotwoll rozumiat co ny stalo znikar uosc)

Wigmann

Wojca!

(Do Moncha) z Takich to braci ralkon Troj - kapiawitamy.

Monch

Na uosich ralkoch nie uaktwi - Bog widzi.

Wigmann

Chamy!

Sam tu so umie! W trop scigai! szatki...

Kilku wigwanowych ludzi opalaja

Gdzie = Co = Kogo?

Wigmann

Wbijcie, wscieklego psa...

Pierwszy z wigwanowych ludzi

Ho! rboj! ho!

Drugi

Co to = czego

Wotz nasz wyglada?

Kilku

Dalej! Ruszamy obteraw!

Osaczye wszystkie scierki! Naprot! W lewo! w prawo!

Nie wyullucie my. Jaz wieciez ta pedine.

Wigmann

Hanno!

Welf! Athausryk!

Posol

Wasza moie nasz rpkie ranne.

Wigmann pokazuje Laska.

Wrasie mi pod straz ta przisko. (Ogladajcie nas) Gatzina abratriczka.

Dignat wie - Muich moze objic.

Muich

Ja wie oblam driccka.

Wigmann

Naprawde?

Muich

Ja wie oblam driccka.

Wigmann

Ejce, karty.

Posol z wigwanowych ludzi

Czy wamy go osetrai nta?

Wigmann

Muich uparty

To wie bawi. - Coi = jakie z tem bzdrie? Dostana

Czy wie dostana chlopca? - Ot! a umie z ta rana

Ubyto korni upatu, chce byc skis taskazy.

Kilku ktory polci byli na posruttinskie Hlory wscazy.

Wrociliowu z proricuwi rpkami z wyprawy

Przepadl rboj.

Wigmann

Ofkoro wie ma rozdzielic sposobu

Trudna rada. - Coi gapie? Kwiazai rarem obu.

Nie rozdzielisi - brou Bore - bytoby to zgota

okruciestwem. To wielkie serce apotiofa

Wraszyto mi. Coi w glebi serca mego kwili

W rzwony odzew. - A teraz proce! Dose! Krotchnwili!

A bacye mi tam pilnie koma Teb wie cigry.

Bo to czarownik - Gjalta ssmego rwyerzy

Tak go jednem słowkiem przerobić usi
że Sjaket też pochowa w klasztorze szałafayce
I potem unich jak jak sam chce tak jerdzi po uim
Djabliu chrońtem gurbiet tmejise chamom.
Wielku z ludzi Wigmanowych uaktędaję mryy cłuchoni i Słuchoni.
Nie urosiue.

Poset

Cluch ten uadłudnich sił odnaga w brót porozi
I Sae, groiny, uatcheiony, rozgornaty, srogi,
Grad lecających toporów trzymaję uszale
Własnymi dionimi odjął Słucheci to pachole.

Wigman

Proszę? - Wiem ci że us on ptouieci pot jękykicem
Plyszatem. Jest on Tajnych losow powieruicem
I siara cłiczytaw zbawie powuicem okupem
Iwego protoka - Bai, protokno dris Tchue trupem.
Koiue bo byra, czasem i protok sie ugli.
Ja sam...

Poset

Gracie, jak uysliue - czy tam ot, w tej chwoli
W prochu i krwi klamara nar uszawse lozy
Potęga cłiczytaw? Powiedz!

Wigman

To kaleriy.

Poset

Jak to wasza Istotajwoci rozumie?

Wigman uowaję grom i okaruję ttem slych wojowankow.

Spójrzę proszę.

Oto głow pięć tysicy. Ogryscki? Potrosze
Lecz to nie wateki - głodny jętmab chyro speda.
A ja z pomocą tego oto mego staba
W wydrzeni z brisneciu wier na alstun serec wstusze.

Poset

Wiem grafie żeś Kwi gorzej rycerz.

Wigman

Ma ma Susre

Nie o to idzie lecz kto tu umozron w klasce.
A ja ci uowię: cesarz ulepi kowycierce
I wie z Kwi, ani z Trada, ani zee z obwagi
Ale z rozumu swego.

Poset

Z tej to stary wagi
Wyrosło prawo, swiata objęto połowe.
Cłasz stusnowi, masz kaperne stusnowi - schyłam głowę.
Jednak tej krawej bitny plan...

Wigman

Bywaję krawe

Wajplire.

Poset

Cesarz uowie wysytko.

Wigmann

O! wie zawsze.

44

Posel

Wasra Sosrojnosci mowi teraz zbyś dawile.
Jeszcze wrec?

Wigmann

Los zwycięstwa w niem lezy o ile
Cesarz rechce na owe roztropnosci szale
Wziasci moj w wicem udzial. - Jaz rozumiesz?

Posel

Nie, wie wcale.

Wigmann

Jestem patrz! Te gromady tam które widziecie
Lacny rycerzu, które Tujia pracownicy
Lechickie Trupy - te lez stokrot pomozione
Moglyby nagle przejsci... na tamta wata stronę.

Posel

Ah tak...

Wigmann

Po tamtej stronie ceta ta hotota
Jesli ja rechce, jesli umie przyjdzie ochota.
Tylko podobzas wkrwawe potopionych brudny
Praga a rozboitwiona szier po adyjeciu urdy
Patroszyłyby lez jiz... wiezniickich rycerzy.

Posel

Bylibyście do tego zdolni?

Wigmann

To ralerij.

Wasra moie widze bardzo głęboko rozważa
Dokem jeszcze: jesteście wystawicem cesarza
Grlachetay pauc; stowa moje - rozczyc moge.
Nie byly tajemnicą wcale. Dziej na trwoze.

Posel

Wasra Sosrojnosci - szdra - waga ich przeciwa
I wie o tem myslalem. Lekkiego sumienia
Jesteście mości grafie - i wie do zarobosci
Gojusz z wami.

Wigmann wie widac Karczka! (Kuzior uchyle się zastana i tym razem staje w niej chliczystalost).

Ba! spytaj się jego ustosci
Księżcia chliczka. Byłem mu i ja protorem
Machnicicem. Da coi o tem wie, Kuzior chliczka.

Chliczystalost wyrzypuje na jnos

O cem?

Scena VII

Popmedui - chliczystalost z Kuziura Swrosny.

Wigmann odumiony i Swrosny.

Oh! coi tak skromnie? Tak wie po Krolewsku? Kuziorie
Jestem zgotowany. Gwrier chorady? Niech rozmawie

Wład twojem czołem Młyńca Krolenskiego cacku.
Jakiś samocwart? - I bez surm? I bez orszaku?
To ile. mógłby kto unieważnić i wziąć Holana
Przed Geronem, ty któryś to przyjaciel Wigmara
Wziął głowa swojego sługi - uсовестyl.

Mieczysław

Czy raziłem Gerona, grafa?
Wigmar

Amim warzył

Abyś książe, zeteskuł kiedyś za Geronem.
Nie ma go tutaj; jeszcze nie tam cięży planem.
Ale wy książe w domu przybyliście porę

(Dojmu) Złocochy panie, księcia na świadectwo biorę.

Książę - ten oto rycerz chciw wiedzieć czy równo
Potwierdzi o Wigmara wieść. - Graf, seje słowo.
Za Hugo bawi. - - - Twój raziłem rade.

Mieczysław

Nie równo wiec cię nawet gościem. Gwałt i kłótnię
Chowasz w rękawcu.

(Krytyczne okrzyki na cześć Gerona)

Wigmar

Ysz! - (Do chryzysa) Ah! wiec gwałt? o wstydzie!

Mieczysław

Potwierdzi mi pacholę.

Wigmar

Ah! o to wiec idzie?

Mieczysław

Odstęgi; ja wam wrócić rani waszych księżciu.

Wigmar

Tak bardzo wiec raziły wam ustem chłopięciu?
Gdybym był przeczut, byłbym wiec ilust. Trebać licha!
Wróciłbym go wam chętnie lecz czarni raziły uśmiecha
Przekląty kapłan - ukraść mi jeńca - wari baka.

Mieczysław

Grafie - chłopię jest w twoich rękach.

Wigmar

Tam to kęsa

Z kęsie to pannaic?

Mieczysław

W pola gdy byłem, w rozprawie

Jakiś cętek przypadł to unie...

Poset

Ah!

Mieczysław

I bez tchu pranie

Rewolot: raził Kuciu cłirrowego syua
Który w wrogiej Wigmara uienoli.

Wigmar

Gadzina.

Wiem kto to był.

Wicerynow

Wiatr ledwie imię to mu pola

Waleręcy u swojego boku rozejmota
Skoczył na ostępi; w swoich oczach ogarnięty
Długo sterował ciosem topora. W otulęty
Pogrzebony - przepada z oczu swoich wreszcie.
Za tych brach jęńców obłam Geronowych Szwedzie

Wigwam

To szałachetnie; prawdziwie czyu to wiesty chany
W chwili gdy niech weli Jommu Twego sercu
Gdy poroga podgrypa ciałę jego nogły.
Gdy pod Twojem i stopy w popiół się rozprzegły
Stolicy Twojej stopnie i ty pod jej belki
Gniebiesz po wleki wlekom imię swoje; wielki
Równie jak wieśnisty w oczach Twoich wrogów,
Wściekły pies, Słowian szczytu pilnujący progów
Dris' sromotnie sprzedony tej rozpamiętej stróż.
Climo rau - kłeski - sromu - ramętu i barky
Wczoraj; Król - dris' niewolnik, wie tracił z paucęci
Dwa swoich Szwarcu którzy roztali ujęci.
Fickuy, rozpamiętany to czyu.

Poset który odnied był i nanał u wyjście. porozumiewy opoz odnowit Seletki wlekk. Jozar z rozpięcia
pogrzebony w osobliwej pracy. To oto ludie Geronowi ruozny jut uamioł ludzkie zwłoki i
układają je przed namiotem.)

Co to będzie ?

Wigwam

Wiosę w tej sprawie Księżę So grafa ostępie
Na Boga; gdybyś nie był powiedziat obraru
Climo matkym...

Żołnier w odpowiedzi na pytanie poset.
Z pnia Geronowego rozkaru.

Wigwam

Jeś przybył pod ten namiot w całkiem innej sprawie.

Poset

Drina, tu wszystkie trupy.

Wigwam

Kuam cię - jesteś prane

Równie chytry jak mekuy.

Żołnier

Nie, szałachetny prane.

Wigwam

Widzi się zwycięzcom...

Żołnier

To tylko Polane.

Ranni i umoreni.

Wigwam

Linn wciagasz słote -

Tybyś to umiał - i chesz uderzyć w pokorę.
Zyskai us drasse. - Geto, Ktoćemu nad kartkiem
Teu oto rycerz moi - bez obłecha - wpartkiem

Ruszy Kopytem górze z brem Hwedlinburgu, strojcie
Wojtko z cesarem wyjdźcie na nas papieska wojnie.
Mścenasz potłowski Kuci umiędzy głowy
Tytko jurby wezdarzył się wóworas gotowy
Sprzymierzeniec do boku. - Czerodziejka wstęka
W grom hartownego wiecra zgaśta. - Wigwam chęta
W przywiercu rezygijstnem - wez lemcami stęgi.

Mścorysław

Czy od san jeńce grafie?

Wigwam

Jakże chcesz? Ow Strugi
Malerij Geronowi - Proigo - moje ciato
Kacik psom osję.

Poset zyno prymę pęje do Wigwama i porzypaje go sta przymu ucwistę -
Grafie spojrz - Tom my coo stęto.

Wigwam patnie ne wkarany kierunka.

Coiby? Rycer jakowys w pęder; Kowiem zgraje
Rozpieta; rzeer to rnyte...

Poset

Tak, leor w stęto zosęje
Gluche po nim uicorenie.

Wigwam

Jaci z rycerem w chumore
Leci uonia. - Ksiare Mścorysławie, wódz
Ze wiesi ciekona. Jakże tam waszaj uicowci
Prerucie?

Poset

Wie, wie! Wie jest to zwianum rabosci
Cwa uoty Bog - To wie jest wiesi dobra.

Wigwam

Z Kas wiecie?
Rozwinię to: po pierwsze, po drugie, po trzecie
Wszystko my stędo: Walka skoliczona - rnyciertwo
Przy uss - uerereie Ksiareg Ten - wielone uertwo
Wecora troska Gerona - we wstęnoj osobie
Przed ussi. - (obracionij wrotk us zblizniejszego w pęder -
a!

Poset

Widrielicie? Rycem...

Wigwam

Wiatobie
Wie rozumie.

Poset

Helu z piot otarty i uel głonę
Cramę ptachtę porwene.

Wigwam

Wyględa grobowo:
Prante - leor wie rozumie wie.

Poset

I Ten Ten uicomy.

Nagle, jak pod refleksiem.

Poset

Łazarz się domowy

Już głos domowi - jeszcze tyłko... oka ugniewane.

Głos ryccora tłumaczy okryty zwycięskiej radości: wustrowe woki uciecici Gersona.

Uciszyć się - uciszyć - rozstąpić - uilorenie.

Dla ostrzeżenia uczynie' prosić - s'łumie' gwarę.

Świecący - przedsi - uciszyć się - uciszyć.

Wigwam i Poset radeu

Maty.

Ryccer raje tu i uawiać - Wilai wala ualicygajcy ostrak - Dłapa chwota ruzetny - przez urozogaj' cisy. - ostrak i uawiać na ciele ruzetny wyczerpie w prog uawiać. - Ładnie urozogaj' uawiać urozogaj' je na ruzetny. Tu i uawiać: urozogaj' ezi' urozogaj' o urozogaj' cisy - wstanie urozogaj' urozogaj' urozogaj' u rozogaj' ruzetny ruzetny ruzetny - urozogaj' ezi' urozogaj' ruzetny.

Wigwam ruzetny.

Ten ruzetny... i ten ruzetny - o' ruzetny to uawiać...

Poset

Ciszej.

Jeden z ostraka.

To jeden z paure on - (leci ruzetny uawiać by cisy uawiać) O. uawiać - on uawiać ruzetny.

Wszystkie paure ruzetny z ruzetny ruzetny. A o' o'

Orem ruzetny.

Gromada ruzetny uawiać ruzetny uawiać uawiać ruzetny ruzetny z ruzetny i ruzetny.

Gersonowi chwota!

Poset

Trebog

Gero budac u ruzetny ruzetny

Co to?

Wigwam

Czy ostraki.

Okryty

W dzień zwycięstwa! ha! W dzień zwycięstwa.

Poset

Przez uawiać - Treboby uciszyć ich. -

Wigwam

Bydźcia.

Głosy

W dzień radości - hoo!

Wigwam

Włoczenie iu uawiać ruzetny ruzetny.

Niech się ruzetny.

Okryty

Wronie uawiać i ruzetny ruzetny.

Gero

Gzergiere!...

Jeden z ryccory

Wyborenie paure - ciemne to gromady - głupie.

Wcisniadome.

Jeden z ryccory

Jezyki obietny - wylupie

Stepia ruzetny - od tam ich oprawcom w rece.

Niech wiedzą.

Gero

Hostać.

Rycerz

Pauc.

Gero

Nie chce już krwi więcej.

Ucioryi tytko Panu - chce przemówić.

Wolka rotacyjny obrotowy

Nota!

Wód chce przemówić. Milosci Tam - uieschodric 2 pola.

Nadstanie usra. Bedzie obwodana woda

Panika. - Niech kaidy stara sie ja w lot utonic

chilorei kotoo! Wód chce uawic! Wód chce uawic.

Gero

Tym który przy uure steli i wierui mi byli

Drizkuf. - Który karg cierpię do tej chwili

W potricuich raudow moich...

Glosy

Guchajcie!

Gero

Wieruione

Wolui sa... Zaran.

Glosy

Zaska.

Gero

Jesien Twarty w stowre

Ciezko mi... jesli uaja ovi bliskich - jesli

Ja w uych neregach - zwaluisu ich aby powiesli

Dobry uonias.

Jesien rotacyjny wybuchu wstajeciu

Oto jest nam wódz swycierki.

Dmgi

Chiler!

Gero

Jedce... Sawui... albo w Sawi driszejnej kleski

Ujci... uaja raser byc z wierow zwolucui.

Obrotai. (Wolka rotacyjny konnych robiego w i wiesz po obwie)

Chicorynion

Grafie.

Wigwana

Baczudi!

Glosy

Zaska!

Wigwana

U jej promicui

Wytanam uoja wlasuoi.

Gero

Tropy tu stowre...

Wigmann Saje zrak cizovicovni ktoreho z obsejz biane na jakego se ovyat sotwazy.

Stredz jslwe - baroko - kogo: wies.

Orsonel

Betrie Metairie.

Gero

Moga rabrei ci... ktory my upomnu o use.

Wigmann Soprio.

Gero Tamami Krasare jaid' uspet' ut' stow.

Poset

Ciszej.

Gero

Obwotai.

Clieocrystan

Grafie.

Gero

Hsiaz. (Poiny uoi chusty i materacia) Hroc' so grotu

kwycierzlosi. a o to koncu mego roku.

Obkiles' wszystkie moje rary jedynim ciosem.

Plou mego zycia lozy tu - scizy potkosca.

Jui sode. Jestem stracony na swiate.

Jeden z rycany

Jakari kuzina.

Gero

Regnam... wszystkich. (Stanku Tore) Tu Turcie ciato.

(Potuoss 2 rtocki - my tem pascor ktorego zj otvinye asuse ny otvinyeje g'elotky reny
(uc obwinye sta spicelarego opatrakta piersi)

Boie!

Poset

Rana.

Gero

a jednak on use use byt winica - i on... Dziecra.

Moj syn...

Wigmann

To Sobme, leca wi se uua?

Gero

Z Tobz?

Wigmann

Wies.

Przybytem tu wermany i bitem usargony.

Bez chwaly leca kwycierzno...

Gero

Kwycierzno!...

Wigmann

Moj Boie

Nie moja wina - ptaksi bzdiewy us grobie

Ale z tem wszystkim jam ryr.

Poset przyrzejme do dierzmiwo.

Porwol ryzyci sobie

Cieiki wam wtrog ubywa. Tak nadzieje gassa.

Obtechy burzy.

Wigwam

Y mam obietnicę waszą.

Chicorystan

Dziękuję. - Graf mi wrogiem był - lecz tego, kwiata
Ciebiego Srebrka... dał mi.

Posel

Książę - jesteś rądem

Wspaniałomyślnej o Wigwam. Regum.

Chicorystan

Słowo!

Ktoś ruszacie?

Posel

Pod kbrojny kusk - gdzie cesarz głowa

Ja zaś ramieniem jasnem z Soudziestą ty się.

Chicorystan

Wspólna nam rądem Sroga.

Posel

Co? ckie na książęcy

Grot z potrotem? Wszak Gero ustąpił wam pole.

Wigwam

A więc?

Chicorystan

Owszem, jeżeli taka będzie wola

Cesara skoro racyi hołd przysięż odemnie.

Posel

Ah tak - już wiem... i daję mi się... uciekacie
Narywają was książę: mądrym: A więc w Sroga.

Gero

Zapobiegliwym jesteś grafie. Ja nie mogę.

Już nie u tronu; ja rtaś ruszam w inną stronę.

Lecz ty pospieszaj - o to jest osierocone
Dziś dźwignę po mur - możesz się ubiegai o nie.

(Daje znak jętcemu z ornamentalnych tycaży swoich.)

Byłes' mi wierny - i tu uciec w twój składam słowce.

Wystarzył chyba Sobra pamięć u Ottona.

Stożysgo u stóp jego. Długa, krwawa strona

Zapisana uim w dziejach ludów i moczary.

Prosi go: najdriestniejszego niechaj uim obdarzy.

Godzien tego. Zelarum dziewczkiem chwalił iusę

Liudolfingów. - Ja, moich sui, Sollenore w Rzymie.

(Ze ston ruierynych ciat potkoni się krawce wstano.)

Głosy

Upiór! upiór! Trup! Jaki grozi - jaki siuy.

O!

(Obok pniechdy Stupim nieszczęśliwym uosolnieni jacy, Chicorystanowi rycaze i uciwie - had siemajszij
si czeleci - jeden z uijęcych w Stupij sudei uimiche - z ciekawym bledzięgo cieto s reuouancch zaięgumę
ny s pniechdy i moczary i von 114 Gatozoni na party, na party 121 114 kroweuan uim usterce zęgijnyj -
ty u palcu zotaki żygijnyj.)

Chicory

Tak chrescijanski Bóg uici stoniaistkie syuy.

Gero

To ty? Wiem.

Wigmann porucja głos i posiać tego który ma i który miła efekta sprężyny.
Kto świat puszcza.

Głosy z jakiegoś stela krawca w domu.

Krocy naprzód.

Wigmann

Siła

Obijz. & Progi!

Gero

Ale na uim krwi nie było.

Wigmann

Pisćcie - chce procić - procić uwarę.

Głosy

Spojnyj na twarzy... w oczy...

Wigmann nie mogę precyzyjnie na pro stronie domu.

Do wszystkich sjałtów - czego nie ta gametki itocy.

Głosy

Krocy wciąż.

(widmo niepamięta wrota w progu namiotu i wzywa Wigmana sprężyny na uim)

Wigmann porucja w krawca z janiaka chłysta.

Ah! ah! Głoso tak - nie mam przyrody

Spieszyć się.

Gero idę za biegiem własnej myśli.

Tak, nie było na uim krwi w wimy

Wigmann

Wiech szuka swego płodu ten wiek wiek pogański

Chłyste i wrota namiotu krawca wproit na zwłokom.

Chce, widzieć jak nam syny misci Bóg Chrześcijański.

Hasłona.

Akt III

Kwedlinburg.

Repektar klasztorny.

Scena I

Gromaska bractwów klasztornych pracuje nad osłobieniem Komnaty.

Hilka głosów

Prunt! Drabina! — Tu! — Re! Sza! Try! posciągaj! w górę!

Jeden z braci wychylając się przez okno: i strasząc w domu konie grubego sennika

Coi? gotowe?

Głos z podłogi

Nie poszere — Brak nam...

Brat stary rozglądając się po komnacie

Je purpura

Ofiarowała...

Jeden z braci przez okno

Orego?

Głos z rewanżu.

Kawalka postrowka.

Brat stary

Do klasztornego starca, pobiera matrowka

Jeden z braci przez okno strasząc i głośnie kawalki sennika.

Bacność!

Głos z rewanżu.

Ja!

Hilka braci cignąc oknem na senniku umocowany ciężar

Równo! Równo!

Jeden z braci ze szczytu strasząc i głośnie już ucieknie.

Hop!

Brat stary

Hermana, braci...

Bracia cignący ciężar.

Uf!

Brat stary

Z rodu Housalyuów, później Księcia Grawii.

Bracia

Blagosławiona pamięć tej wspaniałej pani.

Brat stary

Ten oto Książę Tancusk sławny w wojnie

Hrabia z ude Renu, starłszy go w rzymskim boju

z ledwem Eberharda.

Jeden z braci

Niechaj spoczywa w pokoju.

Hilka braci wznoszą oknem wspaniałe orzęży wojny i kłaniają się z dółce go z obrotu.

Ten sławny przed tronem na stopniach rozpostłemu.

Brat stary

Gonna stary, Król Szwabii, który tego ostrzem

Nienawisci wojował z państwem i kosciolem
Gdy go król Henryk Ptasznik z rycerstwem swoim spotem
Do raptowania lewej przywoził Jauring
Przyślat królowi kraj tej kosciołowej tkawicy.

Jeden z braci

Ulimo to będzie gonał - kmarł jako poganin
Brat starszy rozciągając piśkiły kobierce.
Ten kobiercec też przypadł do zdobywanych Jaurin.
Gdy iście sam król Henryk odwrót...

Jeden z braci potpinający stopy smurowy gony helwetchina. To drugiego potpinującego Jauri kosciołowej tkawicy.
Wyżej! w prawo.

Brat starszy

Nad Arminflem z Bawarji porowage bekrwawa.
Milkku braci najżyłch sotał u helwetchina.

K temu już Houice. - Potrzebujemy sie. - To się należy. - (Potrzebujemy się z sobą z sobą)

Jeden z braci

Traby graja.

Drugi

Co chwila rzejdra kros z rycerzy.

Juny rozgłaszają wie co jeszcze pozostało do zrobienia.

Teraz...

Juny skomje obneta pusta jesme siazac

Trzeba nam jeszcze odobiec te sciane.
(Rozwijaj kobierce)

Wiele głosów z podziwem.

Aa!

Brat starszy

Te barwy wspaniale, wzornysie utkane
W kwiaty jakoby srebro rozkwitłe na łacie
Czerwiejstwu sposobem nigdy nie wieduace
Pa srietem Sirelbaris matrozouki, szlachetnej.
Sierbergi; Markiec uicma drugiej - rownie sivetnej
Orsady.

Jeden z braci

Toi jej imie w poboznej pamieci
W modlitwach naszych codzienn...

Głos z ro okna

Lubie! Bracia sivetci!

Ratujcie!

Jeden z braci

Wspominamy.

Głos z ro okna

Predej! - Dla miłości

Chroscijanistkiej! Inaczej... O!... potamie koscici.

Jeden z braci

Ktos jecry.

Juny

Echo ragon.

Głos z ro okna

Bracia Houice mili
(2)

Spieszcie się -

Jeścu z braci

Ktoś naprawdę jeży

Juny

Puszerek Kwili

Przed porą wypłomony z gwiazda.

Brat starszy potusze w górze rdy trącach, wspaniale spieszcie opoy.

To oguwo...

Głos z ra okna

O! gater skrypi!... o! na pomoc!

Jeścu z braci

Jako żywo

To jest krzyk ludzki.

Głos z ra okna

Litość wasza wiech nie zwleka.

Yuszej bede....

Drugi z braci

Pranka, to jest głos cztowika.

Ktoś woła o ratunek. Lecz gdzie?...

Treci

Po ra murcu.

Jeścu z braci wuszej nie w głąb obumowenia okienego.

Kto woła?

Głos z ra okna

Bede terat... pod szewcem...

Jeścu z braci xrominacny igtko onatnie stwo.

Pod szewcem?

Gdzie?

Bracia repetujace waktie okna.

Woła ze pod szewcem leży.

Głos

Nie...

Jeścu z braci

Na trawie

Białej serowcu nie widze...

Głos

Ja widze... w postawie

Nie do radości.

Jeścu z braci

Ho! ha! he!

Głos

Nie wytrwam długo.

Jeścu z braci

Podajcie mi sznur.

Głos

Chlitaj się, o boży stugo!

Chrystus ci to odpisaci.

Juny bracia

Ah! Ah!

Z pętyj stowi.

Juny z braci

Widzę jui; tu pod oknem, na starej jabłoni.

Bracie rozważaj.

Wyłazł z ostateczk płonów obrac' nas... uiecu ota.

Mierawoświe... uf!

Głos

Litosc wyborua to cnota.

Juny z braci

Niesłodzi de ma troche postimeji sie skora.

Głos

Przedrej poborui bracia.

Meten z braci

Dajcie mi tam skura.

(Potaj, rudi koby braci nie zpuszcz zokna wintycem)

Chwytaj.

Głos

Nie mogę.

Braciszek

Dajcie inuy - Ten za krotki.

Juny z braci

Pocies' sie cabrego imat, oto sluzki.

Głos

Cruje je z bolom bolow uych o Karnostrejo!

Braciszek biera sznur potany.

Ten sobry. - Rzucam!

Głos

Trzymam.

Meten z braci z drugiego okna.

Za to cie uadrija.

Zpielle na roicu.

Głos

Bela wieli piececi chudq.

Braciszek do drugiego koby uia przyszedl z pomocq.

W gore.

Juny

O cignij! cignij! Sobme bracie Udo.

Wypocisz nieco brzucha.

Brat Udo

Et! jakis chudzina.

Nie rawary na tyle co barytka wina.

Bracia wiazajca zllony otarogo i wygotrowego.

A uo.

Scena II

Poprowadzi - Hlawa.

Hlawa

Dziękuję, z serca dziękuję.

Braciszek

Coś bratku
(3)

Trójsr na całych uogach.

Hława

Dzieli. Oj przypadek

Prziety proch tu pod szatą uosre, a od kiedy
Nósre go, od wiejednej ratowat wie biedy.

Yeteu z braci

Chwali sie, żeś pobożny.

Juny

No, tej Twojej szacie

Wiele sznór wiadomości.

Juny pokazuje sznory na gubiciu Hławy

Hłe, jak myślisz bracie

Hugonie; ratem sznór; Tłauszy sznór wiecha
Dzielnosci wie potrzeba?

Brat Hugo

Hłe 'he' 'he' - wie Trzeba.

Hława

Tak szweci bracia - uago tu (pokazuje sznór) i tu puszkowie.
Ale iście woseli - wiekbydzie na sznorie.

Yeteu z braci

Prawda - szajcie ma jeść i pic.

Hława

O szereporty

Puchar to uosierdzia.

Brat szary

Jur Joci - do roboty!

Trzeba wreszcie...

(Wskazuje na okno)

Yeteu z braci wskazuje okno.

Wolaja tam.

Juny

Wkoczyci sta sznora.

Juny

Jeśnak ciękawe czeum to uam szis Karano

Dziwaj re szarba oknem szpety i Kobiere

szy Krugantkiem... (Ozłot szum)

Juny

O! jak ten szwiek szanno serce.

Brat szary

Leuistwo i ciękawosc' Sza to ciękkie greschy.

Yeteu z braci pijar re sznora.

Postawiono uam przenie ten sznora dla pocięchy.

Juny

Wolabym choiby na sznora patreci z blaukow wiecy

Oba paucerne karszepy szostojnych rycerzy.

Juny przygotowa tajemnicze do tego szoty wiatel sz na wieprzety sznora szy Krugantkiem sznorem sznorem

Cyt bracie; szis Krugantkiem wiekardem uosus.

Gam opat tytko...

Drugi szarchariony

Jakas tajemnicze sznora.

Pietrzy

Cyż nam nie wolno abyśmy o teń wiedzieli.

Wielka bracia grzechy ni osto mówiących.

Powiedz, jeśliś ciotliwy.

Pietrzy

Tam nowaśniej celi

Dwaj pielgrzymi rawnkiewicz na ślaskie kłoty.

Yuny

Na kłoty mówisz?

Pietrzy

Jeden stary, drugi młody.

Gami nie rawnkiewicz w gości i rawnkiewicz.

Bracia

I rawnkiewicz.

Jeden z braci

Mnieci żywie różnie chęci

Yuny

zapewne sepiegowali klasztoru Tajarki.

Brat stary

Ej przyciasy języki - ej przyciasy języki.

Jeden z braci

Ally tylko...

Brat stary

Braciszek Nicopatrui; a ow tam... (Wskazuje głowę niedźcego na posadce którego jeden z braci potał kaban do podziwienia?)

Ah!

Brat stary

Stucha.

Braciszek

W Yunię Ojca i Yuna i Świętego Ducha.

Polusa rdzela. (Dobroti do Złoty) Hey cztowicka. 'głobuyi'?

Brat stary

Kto wie

Co to za jeden.

Braciszek

He! he! he! aui mu w głowie.

Kasuat w ujętym.

Bracia

Kasuat?

Braciszek

Drbau rawnkiewicz w Topie

I chrapie. Postuchajcie tylko.

Bracia zblizajcie się do Złoty.

Prawda, chrapie.

Zdrowo chrapie.

Brat stary

O bierście Sebau, rozgwiecie głinę.

Yuny zaglądnijcie do Sebau.

O to! wyssat do kropki.

Juny

Zyknaj' bratka sliuz.

Mława na pól rozbawny.

Blagostanici two mowis... braci sennowic urli...
otodcie u kharurli mie... i uapoi li...

Blagostanowic sciauy...

Jesien z braci

Gpót mi.

Mława

Jesien syty...

Blagostanowic wane stonie... i habity...

Blagostanowic wana pieceni... wane wiuo...

Jesien z braci s. brzygo

Obier' srbau.

Mława

Blagostanowic wryzitho... Zy ptyue

Zy mi ptyua.

Jesien z braci

To piakure - leor srbau obzej.

Mława rozbawajac nie wyjedzie

Co to ?

Bracimelk

Obzej srbau.

Mława

Kraje mi sie nie rasuzt.

Bracimelk

Wieczoro

Kraje mi sie nie jones' uicpou.

Mława

Ale wyboscicie... Kto tak jak ja uicpamieta

ostatniego obieda swia auigotriuy

Koum' jui obrydt tak jak uure smek wlasny sliuy

Jedynego prysmaku rlawua - o pobozni!

W tyu nie masz wiuu - jesli - gdy nie uau' wyproziui

Rag obfiteoci, to co z tamki splywa Boiej

Sporyje wbrizczene a ras' potem seu go ruwie

(obzros' irak)

Jesien z braci

Kuoir traby graja. Ktory to ras'?

Juny

Jesny uorie.

Juny w. f. r. u. r. e. s. k. a. a.

Ho. /o.

Juny

Co wibeisz?

Pierwiy

Niestychane

Drugi

Pusc'!

Mojej Boze.

Chybi to choi nar napaci do syjosci sery.
Chybi nar wyciu.

Pierwszy

Jesem na drugim sie Haczy.

Juny

Dusi, wiechaj i ja spojrz.

Pierwszy

Na chwile, na chwile.

Juny i drugiego otac, gdy jeznie inny ustaje wiechaj na w rajeta przesca otac.
Ukaszisz mnie.

Pierwszy

Ta rbroja pamieci atyle.

Brat starszy z innego otac.

To markgrafa Burkhartha otamak wrodt, to jemu
Traby tak graty.

Glosy braci u innych otac ustajacych jesem przed drugim wiechaj na w framuz.
Po jednem, po jednem.

Brat pierwszy

Moim: otamak Burkhartha Krecia - gdzie?

Brat starszy

Tam, w prawo.

Tu przy murze - Dopiero wessli.

Pierwszy

Aha! - Lewo

Patreci w stoice a stoiceu karby rtych rycery.

Juny

Aler scisk. - Ktoz tu drugi na wysokosci wiezy?

Brat starszy

Ktoz?

Pierwszy i braci.

Kolty na brodzie - chudy na kosciat leski.

Brat starszy

Poset suukli.

Drugi i braci

A tamtem plony?

Brat starszy

Poset cressli.

Juny i braci

A tamtem Ktoz swieci obliczem jak luna?
Z sawianu wie widzial...

Brat starszy

Cicho! Arcybiskup Bruno.

Wolku braci na wyman.

At: arcybiskup! - Wsredt e bramy - Kstajut - Kroczy -

Wozynie glony otkryto... I wozynie uai ory
Kroczone. - Moim - Obsajucno go sollofa.

Wielki to jest dostojnik pamieci i losciola.

Radko nie on obala od krola osoby

(Pierwszy i drugi braci w otacach wypatrywaja... i w potworu dzieje - imo wiec wyuczona na obchodach)

Brat starszy *zawaja na otaku*

Na Boga - doic gangsy - Houeryi! - Brak odoby
U tej opomy. - Durociuy crasu ttracili.

Bracia *niekajici ne frumugi.*

Pizkuy obrar.

Brat starszy

Juz schodzie - Dsturej sui chwili.

Jesca z braci

Crasem ziemuck jak uotyl barwami rasinici

Brat starszy

Na scianach pusto - pod nogami petuo s'uicci.

Schodzie, schodzie! - Doie! - Bracie Hugo! - Doie - Miertugo

Pocuz sie rbierai. - Bracie Hugo! - Gdziej brat Hugo?

Jesca z braci

Imepad.

Brat starszy

Bracie Dituane, arcybiskup karie

Otwierac' lada chwila szej! bracie Dituane!

Jesca z braci *niekajici ne.*

Nieobecny.

Brat starszy

No! rjwo! rjwo! - Dla przyksta

Ty najpoliciejocy bracie Udo.

Jesca z braci

Aui slodu.

Brat starszy

Co to? jak to? Wyuknuli sie?

Jesca z braci

Mator' sie uerowi

Preory ciellawych.

Brat starszy

Powiem o tem opatowi.

Jesca z braci

Bracie Rafiure, kamuy zolci; Tys' sam, wzot cuoty

Wyprywar' przez otaku bry.

Brat starszy

Do roboty.

(Chwila skupienij pracy s' uulacem. Czeie wnetne roboty skoiarone)

Jesca z braci

Zostaje tytko ramiesi' i schossi uerpedre.

Opnyki u potwroicu

Niech rjze Hermann Billing.

Bracie

Oo! Billing!

Hlawa *so bracia Rafiura.*

Niech bedie

Woluo mi Paski prosci.

Glosy u podwroicu.

Wigwam! - Patn, ow' Songi

To orszak jest Wigwana.

Hława

Wsam sie do postugi.

Bracia

J Wigwanu ter...

Hława

Odnodrigezyci bym prapnat czem moge.

Pusicie bracie - ja skowicę...

Brat starszy

Hle.

Hława

Wziote postoge.

Mnie tem nie ciapue - skowicę ra nich - tam chudrina

Tych spraw nie ciellaw; racyj wisy i Kowina.

Brat starszy

Tybyś chiał...

Hława

Pozwol tylko - rozyskliciego Sokołowie

Prapue choi tem odstarye.

Brat starszy

Dajcie mu opowicę.

Niech skurami nie swieci. (Jesem z braci potaje Hławe pporer)

Hława

Chrystus to raptaei

Brat starszy

Chowaci kaufai.

Hława

Jako rywo - pusicie braci

Waracie to nie tak trawo.

Brat starszy

Wie.

Hława

Ami tak wiele.

Brat starszy

Trzeba sie bardeo spienyci.

Hława

Wiem.

Jesem z braci

Jeszere w kosciele

Nie Innowaiouo.

Brat starszy

Powiesen.

Jesem z braci

A pnet sturba Boia

Cesarz nie rejbric i potwoi nie otworza.

Brat starszy

To prawda, my tu wie dricem pracowite jycie
Stusna by kowdy chleb swój odstarył.

Hława

Witricie.

Brat starszy

Niechcie więc bężyć tak jak proguiesz.

Hława

W sercu drzeźli.

Brat starszy

Tylko ualery pilny tu przyłoiyci rełli.

Hława

Stanie się.

Brat starszy

Tym skłanieniem tu - posadkę maga.

Osobliwie jępknie

Hława

Stanie się.

Brat starszy

Wreszcie R uwaga

Opainci wszystkie ściany, naty zis to progu.

Hława

Stanie się nierawoture.

Brat starszy

Porozumian Bogu.

(Wychodzi wszyscy)

Scena III

Hława sam

Hława Je mój słowce czy

Na moja ciota, nierawoture tak się stanie.

A uaprot przypatrymy się tej oto ścianie.

Jak choroba do piersi przyłoił ucho.

Jakie tam serce bije w tym kamieniu? Głuch.

Bo mi nie, siuto - czasem ciek rdzeniem wiekocze

ke w tych kamieniach mogą tkwić serca bijące

Tu? Nie. - A tu? - Nie, także nie. - A od tej strony?

Chlorowia. Powiedziało: Krawcański kamieniony

Przejście do starbca. celnicy starb grochcia pod kicem

A więc tu może jakieś tajne echo słowce?

(Jępknie i przypatrze ucho do progu. - Jępknie - Hława jak plastik na niemy jępknie
w ułdiciem uienieniu. Wchodzą jępknie z braci kamienionymi)

Braciarek

Treba spojrzeć - w słowcu coś mi się niepokoi.

Obcy to celnicy: dris się od włocrogów rwi.

Żeś par usz o to, wielki kłopotu Sobroziej.

Leer... (Sprząta rękawicami) On się uodli... Wtem przeszkadzi się uigodki.

(Oschodzi na palcach)

Hława powinnym sam.

Chor starszod

Trudzie troche który kijecie jak ptacy

Niekiescy - kłopotu am grosza wie uroci

Choi ja się mój. Leer ci Swaj - czy to są owi?

Te uszy ciemne, grube na długości ramienia

Chlorowia. - Na co by uisno braci ich do wiekiccia?

Chyba Wigwam uprzedził i jego to słowa
kaniemowoo -- Lecz Wigwam dopiero... (Kroki u polliu)
knuowu?

(Jeden miał okę baderoy gdzie uoiwały się ukryć. Tu wrok jego trafia na Ischling oparte
pamięć o polpary ballachimie tak jak je rozstrzelano po skończeniu roboty. To wystraszona gława
okę porzuciła porażeniem. W łgnięciu okę jest u zrytych Ischling; wystraszony je było
klatkę nie uc poturcbie ballachimie. -- Wskazali Brat Klucznik)

Scena IV

Brat Klucznik - Gława.

Brat Klucznik

Uf! uareszcie! kaniemowoo skorbic na trzy spuszty

(Roughly) Coż? ciekogo? -- Głowiocyli jui -- (Sprawę dła) Oho, debau -- (Zagłębił wci i otawa z rogatk) Pusty.

(Półka) A to co? Koniawili gwoździe pod nogami

Piekny poradek -- Boie plituj nie uad uami.

Gdybyz któremu r kwiast ułhuat tak gwoździ w uodze

Lub cesare... Nie chce wysłci... Coi to? cko potatrze

cltot... a oto pek skurow... Jesteu... drugi... Dłuto...

Pieknie... chwateknie... Tylko nie racyli suto.

Bracie Rufine, jui to wiekarego ciewiegi

Jako ryw niewidriatem. -- Ah, jesteu obcegi

Jak skoicgli tak wszystko porraceli. -- Pieknie

Opat słoto nie dowie se płosci rozpeknie.

Gotabki uawie uniesiac postu zapensajony.

Nie us co, Trecha krobic tu pomoglek (2 wicy klanionego koiawia dzyuowu) Dłuto

Dobrze kciu przysred. -- (Otwiera słupie pod opoz dnu) Wszystko to tu, so kowoty

Niebowem nie ratoi -- przybył zastep spoty.

Urlachetnego nycerstwa. -- Takiego soboru

2 Sowa klanior niewidriat. (Licia kroki u kragantku) To bracia so chotu

Wkrotce i cesarz wyjdzie. -- Maabry to pau... wielki

Rozumem u poboznoscia... Toi... (Poinzajac dlanem) Aui kropelki.

Toi gorzka w sercach uiości pu jego osobie

Głebokie uwielbienie. -- (Trawia dlan) J dż pierc! Nie po tobie.

(Wskazuj; so kowoty i nycerstwa i dlan) Toi dż pierc!

Clam ja tu pod opieka nie rgorruy gasiorek

Gdy wstchwie lry splywaja red u kstatat paciorek

Burszycuowych -- lry ciekkie, pamirowozyme, rtoie.

Clatem ja dui u podriemwach uelada robotę.

Godzi nieci poknecic ungerone ciato

Ba; u coiby nie drowigai tu ciezar przydato (Udawa dlanie u jek kluczy u pasa)

Gdyby zeu raduj ok nie było wygoty.

Wy lerce cztowek wszystkie ganki, wszystkie schoły

W rana so wieczora bec spoczytku hasa

A czasem tajemnica kawiure u pasa

Tracierz otowiem. -- Wtos wstaje u głowie

Bo ktoz jestli nie klucznik ra wszystko odpowie.

(Poinzajac) Dobrze... Caka pociacha pny sercu gasiora (Poinzajac)

- Ciekawym ra co tych drowek wzioło pod klucz wozora.

O! Sobre!... Wyglądali spokojnie i bieduo.

Żal mi ich było -- zreszta wszystko mi to jesuo

W tam sek ze o uich jemem berpieczny (Gije) z Tajceli

Ujść niepotowna. - Te dyby wijsi musiel. (Dije)
Cierpko!... z niego wyjdzie... (Dije) z tamtąd... (Dije)... ciekawo wcale. (Dije)
Dobrze to jednak czyta z Ironia.

Glawa

Dostawate.

Brat Klucznik w tłumieniu.

He! - Coi to mi sklepienia gadają uad głowę.
Porowidzenie. (Rozgląda się po komnacie) Jak pięknie tu świeci, jak...

Glawa

Rórowo.

Klucznik w ostupieniu.

W imię ojca i Syna i Ducha... coś ruoma?
Jakieś echo przedmowa się uojemu słowa
Przebie tu pustko... przecie nie jemu...

Glawa

Dijauy.

Klucznik w porażeniu.

Na Boga... co to rozumy? co to jest?.. Te sciany
Odporiadają. - Gwiecei Paiscy - ok! - w tym murze
Jakiś duch pokazuje.

Glawa

Wie.

Klucznik

Co?

Glawa

To tu w górze.

Klucznik

Ho! w uzi!

Glawa

O co to - to wie. (Wzrusza baldachinem i sercem z wita upada na posadzke podługwójce zrozjalni
materyi Błaża Kluczniaka - Jan w ugniewieniu okie wyjdzie aż z pod okna chwytając ogarnoczący
pół Kluczy i szuka ukamione)

Klucznik

Terazie Chryście. (Po ogólnymygnymi postawie uosipuje zapadła, chudobna dno.
(Brat Klucznik wstrząsnął przerażeniem - sprzątałony cypriarem baldachinem (coj bei rachu. - Głębokie i lirowe
Kroki i krzyganta - obalbięjąj naniepokojeu: Strania)

Scena - V

Bracia ci sami co w piernym scenie. - Klucznik pod opowami.

Bracia wtem pta pna dnygo.

Co to? - Dystatem jakoby gromy sistrucyhe...

Co mi tu stato? ... Co mi dade? - Ckie wiem. (Zostaje ja drogę ewalony baldachim)

Nieba!

Baldachim... Genury... Wnysito... cieniadesie... Potrzeba

Najmniej godziay... jakie będzie... Coi porucimy?

Ktoi to zrobi? - Ciki - samo.

Brat Ruprecht

Coi stanatós uimny?

Rabicoi - To twoja wina.

Brat Helucolt

Oho, a to ceema?

Jezen z braci

Bez któtui - sacraj myslny jak rozodric' stemu.

Brat Helmut

Chcím rím to ja wiuim ?

Brat Ruprecht

Tys stawiat potpory.

Brat Helmut

Ules ty potnyuyvat - ja bytem u gory
Tytem wiuim co to gnoidie. - Czy utnywa
Tys pomien byl niedriei.

Brat Wolf

A ja uowie: uilma

Winy w bracie Ruprechse - nie on to ospadem
Ramicuim na przywylt.

Juny z braci

Len?

Brat Wolf

Brat Ulu.

Brat Ulu

Wiedziatem.

Wiedziatem u gory ee jad swej oszmarnej sliny
Brat Wolf na uacie wypluje; otkaed go laciuy
Ueryc uariatem nie da mi chwili spoczytku

Brat Wolf

Jestlno mi glos ustypnei i rystkai w przyzytku
D orej teniji jesznie jakq. uqdra rade.

Brat Ulu

Peret mego rorumu pred. niejme wie klade.

Brat Wolf

Jestliu wiejn to nie knyne na to glosem panuim.
"Otu jest uofnei"

Brat Ulu

U opata nie rozpraniam.

Brat Wolf

Uochotq.

Jesca z braci

Przez Bog żywy...

Brat Wolf

Doktore

Brat Ulu

Apilore.

Jesca z braci

Bracia, przestacie.

Brat Ulu

Ja nie wie ktues.

Brat Wolf

Jai uilore.

Brat Ulu

Chusiatem tytko tego opastego uuiucha
Wdoprego pirem.

Brat Wolf

Piwo? Jabne - lece wie pucha.

Brat Wilm

Opat to już rozstrzygnie.

Brat Wölf

Do jutra nie zgłusze

Jacek i bracia

Jeszcze

Brat Wölf

Pergaminowa usłodzi w pergaminie

Ytō kare oprawi

Brat Wilm

Plapcie.

Brat Wölf

Cham wadzijs

Ne pergaminu ruanu rot...

Brat Wölf wbiegając do komnaty sprawozdany przez jednego z braci.
Co się tu dzieje?

Brat Wölf

Chamny sprawa rozstrzygnięci u opata matę.

Brat Wölf wstępuje obalony belastim

Żeby mi w piec pacieny śladu nie zostało.

Proszam? - z opatem przyjdzie do rozmowy

Już ja w tam.

Jacek i bracia potajniwie z posadki jakiś Sachnam z cicha do bracięgo.

Faktorem - co to za worek deiarowy?

Drugi

To jeszcze tego przybywa - kano mu zsi uoty.

Pierwszy

Pracota, mysliwy Sei's cettiem potracili głony.

Gdzie on jest?

Drugi

Chie niem, moie ruowa na jeltani.

Pierwszy

Pytaj bracia Rufina.

Drugi

Ja? Niech wie Bóg braci.

Doie mam uszytkiego. Pytaj sam.

Pierwszy głośno do bracia Rufina.

Rufinie bracie.

Wszak poroział tu ciomiek co miał w tej komnacie

Gdy...

Brat Wölf

Chie rozprawić - robie!

Jacek i bracia

Włodzie hip we rtuka.

Świer i rabino: gdzie utot? gdzie sruoty?

Brat Wölf przez ramię

Chiech poszedła.

Jacek i bracia

Ja już Sei'm. Bracie Bruno - nie wiesz?

Jde do cesty.

Juny z braci

Ma Boga, patrocie.

Juny

Coś tam e.

Pierwszy

Komora otwarta.

Drugi

Chwała Boga - co trzeba ruszyć się w komore.

Pierwszy

Ten brat klucznik musi być tu słoto.

(Pierwszy nas rozplątało mną i dziewczęta balachem użyc - a u chłopi gdy my to słoto
(Brat klucznik odmierzył prosty omam w drzwi u cęty naj podani górnij palisowanie)

Kłella głosi

Wielki Bore!

Wszyscy skupiają się na okoto leżącego.

Brat klucznik - On sam... Pogrzebiący pod opoay...

A obok gasior... Ocywiście wyprosiłony.

Jeden z braci

Tak mamy i rogatki rychte rozwiżanie.

Kłella na wyzwanie

Brat klucznik pił... Pił ei (pokazuje nożem) Podłoty... Chryjeńt za ure

Brat klucznik

Ja nie jestem pijany.

Jeden z braci

To raczej my sami.

Wiem, wiem.

Drugi

Cie mes tajemowai nie tu pijakami.

Brat klucznik

Ten ja nie jestem pijany.

Jeden z braci wskazuje balachem.

A to?

Klucznik

Cie wiem.

Jeden z braci

Własnie

Witciu zek - Duch pierwsze..

Klucznik

A tak... a tak.

Brat Rufin

Plecie basnie.

Jeden z braci

Duch z gasiora, co? - Chryjeńt jakko Gauson drugi
za podłoty i ranał u rękawie jak Hugi

Kłella głosi

Brat klucznik

Ten ja nie jestem pijany.

Jeden z braci

Wiesz.
(9)

Ala Tatar i'si spaci i wiech cig... (Wypytajac Brata Kluaruka i Braci) auziat s'mese.

Jeden z braci

Upokorniat coj brat Kluaruk - posoluy jak jaguic.

(Kroski w konigantki - Opat Klastora uchodci z podpiechem)

Scena VI

Poprzedni - Opat - potem biskup Wilhelm.

Opat

Ustapic i Tat - ustapic - Biskup Wilhelmu propuje
Ujniec komuare. - Coi to? jeszore nie gotowe?

Brat Rafia

Owszem Wielkucioi wasza, jui.

Opat ogladajac.

Uknesco Tronowc

Polkryte klatogotomiu - Dobne - Laiduch Tryma

Oponc - Sobne - Ahc, Teu skastet isk -

Jeden z braci stojony uuzstia u komoru sa mizi rypijuce o klauc.

Brat Ingi

Chic lca.

Kluaruk...

Pietmy

Cyt... (Zaczija opow krotce cizjarem swoim (sami pomyse))

Opat kniwoe pascet

Dobne. Wszystko cesarskiej powode

Opowieture - Tak - ratar biskupa wprowadz.

(Wychodzi i pismie by wkrótce powrocic)

Jeden z braci

Uf - zapemistam sobie Teu dziei w setne lata.

Ingi

Uf. uf! unykom. (Bracia nymyktajc w jaten i Brugin Wreca Opat prowadzi biskupa)

Biskup Wilhelm

To jest ratem ta komucia.

Opat

Referen - Pnowielkucioi wasza.

Wilhelm rozgladajac w.

Wcale... wcale...

Opat

Nej obretniej - wajwisuj...

Wilhelm

Wcale okarale.

Dogaty Mark Klastoruy - takiego Koberca

Gam cesare nie ma.

Opat

Wszystko To z jetunizuy serca

I wszystko To na chwate Boga.

Biskup

Owszem - owszem

Ozem kociat nie rozasta buziej. Tem jest ratorowca

Cisto prolestwa. Pisknyu klejucioem Korony

Takie klasztory - jestem z was rozwolony.

Opat

Wielkoluszuoci cesana dzieto to uetchueta

Biskup

I nie wypusci eu z pamieci tego dzietu.

Opat

Przece jui rozpalone i bracia jui s chumie.
- Choro wiec -

Biskup

Dobne - Goryu by kto zyw w klasztone
Wset sie so koscioła; wiechaj sie respoli.
I modly uaremi -

Opat

Wana wielebawic pozwoli

Spytai...

Biskup

Chor...

Opat

Ja od nocora wceli swaj pielgnywi

Wieruicore

Biskup

Wiemy o tem - co i z Tad?

Opat

Czy uad uicui

Choc to bi objawione Paske? czy i oui
Choga ni jauri?

Biskup

Jak bruiet rozkar?

Opat

Rozkar braci

Dzjecia rosunoy.

Biskup

A wiec - czy potneba jas'uraj?

Opat pomiznany

Chuciwatem ie wielebawic wana... more wtas'ue...

Chieruem ich wiu... Arali sa tak wieberpicorne?

Chystatem... chciatem wiestieci...

Biskup

To bylo rbyicorne.

(Wychodzi Opat s statie biskupem)

Scena VII

Scena chwile puzie - Wreszcie opone na stopych Inniach s komory uchyte w
i uokoruje w glosa Glary

Glara do tych ktory suet porosteli jezne s khoume

Cyt - ja pierwozy... (Widac ie komuato rozpuzne puzie) Chocieie wyjit - uie ma uilogo.

? Komory wychode Chlich i Lubek - wazyne, ujednostach sullivanach
Klasztoraych mac wozdytych w tajemnych sitaloch komory.

Chlich

A teraz?

Hława

Ciepłiności - cyf... Moga na uogę
Powiedzieliem sie krzyżakom - Czej Such... Nie rawni
Zaczekai arby wrysey - (Sprjnaszy po Suiu w Towa Uuiche) 2. jacy wy bladei.

Uuich

Bojz sie.

Hława

Wy woj ojce - wy ktorzy bee ledku
Gamojas i bezbrony - jedno z ragnia w raku
Wydieralirce wilkom rier. - To coi nowego.
Obacz naprot... (Drapie ny na okno)

Uuich

To wie o siebie... o niego. (Wskazujz doko)

Hława

Wierę - wszedzie widziatem was i wierowam.

Zubek

Nie zapomuz.

Hława

Co ryje ma byc Izi's przytomne
Cesarskiej pobrinosci.

Zubek So Uuich

Ja wam odptasz?
Danie - czem i kiesz

Hława

Nas rytkozono z czerady.
Nie chce widziaci - Toz crywiaz na Josi monarssemu
Wzrostowi - zultkiem z oca.

Uuich So Zubko.

Nie umie, nie umie. (Wskazujz wlatki Koczajfiki zarysoway
pot pklepieniem Koczajfij) Jemu!

Zubek

Jemu powiadasz...

Uuich

Jemu, tak - Jemu jedynie.

Zubek

A jednak w owej strasnej, smiertelnej gozriwie
Tyj To z mych bolow miedow rzejat stawiazie kleszce.

Uuich

To On - lecz Ty Go poznai nie umiadesi jezuzie.
On smert - On growit - Ja' jemu tytko uist pochoduzie.

Zubek

Jesli To On..

Uuich

Zpernuosciz, On - On wierowotuzie.

Zubek

J wdziczuosci?

Uuich

Zubek

Chciatbyu

Wszystka Jemu. Ja sam nie wie uogę.

Monich

Naprawdę - tybys' chciał ?

Ludek

Leć jak ?

Illawa rozmowa między nimi.

Czas - w drodze.

Monich

Umiej Go.

Ludek

ja?

Monich

Spróbuj.

Ludek

Chcioty...

Illawa rozmowa między nimi w pokoju kamienicy.

Cicho... w domu... (Chcieli być wszyscy razem i nie wychodzić)

Jaś wie... odeszli... (Illawa idzie do domu - leć gdy Illawa chce je odwiedzić - spóźniła się nieapodziecaną opóźnieniem)
a! - Jesteś tu wieszcie mi.

Monich

Jakto? jakim sposobem? masz klucze...

Illawa

Do drzwi

z kluczami - Droga z rewolucyjnymi kluczami zaparta.

Monich

Co robisz?

Illawa

Wstąpić do was rzucić i powieścić.

Monichone...

Monich potuśmiał się na koryfitek.

Wstąpić do was rzucić i powieścić. Ktoś cię Boże - ojciec nasz który jest w wiekcie Proszę do drzwi - Wszystko możliwym u ciebie.

Ludek podnosząc głos mówił on na koryfitek.

Harabes Go wstąpić.

Monich

Ratuj was z tej głębi

Ojciec! ojciec!

Ludek

A oto da który was gubi.

Monich

Gym!

Ludek

Bezbronych.

Monich

Gym!

Ludek

We własnej świątyni.

Monich

To wie On - To wie On - On tylko sobą czuje

Przyrzęgam - ja - ja, którym ciał w pocisków chmurze
Martwego uśpił na pierśiach i który ciału sturę.

Ludek

Nie przyrzęgam mi starne biety - nie umiem
I nie rozumiem jakie moje byci przywierne
Pomyślaj Niem o toba.

Chłuch

O syuu! o syuu!

Ludek

Oto nie mamy żadnych wim, że tużego ciału
Zbrotu na sobie i jęnieśmy jak kwier duki
Pezgani, osaczeni. - A tam oto sytki
Chroscijantkich zycerzy

Glawa

Wisi na powrocie

Głupio. Pomyślmy jeszcze.

Ludek

Były podobne...

Glawa

Głoby.

Ludek

Były takie same

Bertrouui, wyugdziali, przysliśmy pod bramę
Tego klasztoru. Wielkie oblicza się brzo.
Radosci bita jak Tuna - czas cennie przysio
Gdyby się uści skryli przed śmiercią głotow?
Otożmy wiecie i starach wisi nam nad głow.
Dlaczego? za co? - I to wszystko g dziei się dzieje?
Oto sam jego w którym wielidny uadriejs.
A oto jego stugi, a nad ta komunicę.
On sam, tam pod sklepieniem jest i patrzy nad to.
Try - po co? - chce wyriebresz ty trami litosci.
On lubi krew, rozdarła pierri i wugtrudici.
Otożmy nie tak na wlasny ludzi otydwa muske.

Chłuch

Przesian

Ludek

Głoby rdzję rdnawa i wyciagnat reke
Pogubit by was bez retanuka, bez uadrici.

Chłuch

Przesian

Ludek

W ona, uoc strasna - nad jerozem - w kucici
Gdyś rapowiadat jego rozycierwa wschoś bliski
Uczutem śmierci pod sercem i aleś ty pociski
Głotowit od mojej głowy, ostawit swem cistem
Wice potem moich twartych stów poiatowtem
Wierac Tobie - umiemythyu moie i jemu

Murich
Umienysz jeżme.
Ludek

Chigdy.

Murich

Bóie. Którys stemu
Przywat regłaż - Bóie przyaty - Bóie regoly. -
Bóie przyuina - Którys podlubit usoty
Niebieś wiecauoci, aby opat beowocny
Poriew natana - Gwisity Bóie - Gwisety clocny
Gwisety a Niesmierielny wysłuchaj na Bóie.
Oto Such ludcki który Cie dojrnee wie moie
Popruec abrotuicy wyriew riewi. Chyly giuce?
Jur rywat się ku Tobie - Pomoi ma pnestyucei
Fale krwi co staneta okropuoci progiem
Pamiędy uim a Tobą - Uryu! Jesteś Bogiem.
Cłowen - Utyr! - Ja wolam - Jesteś usterocyry.
Mława

Paure - uam mysl. - Ty paure, ja i Ten cuotliwy
Młodzieniarek, ukryjem się w cień tej opawy.
Tam młoiwy się uiebarcem; styszyse paure seroway?
Wkrótce teri uam dostojny lew o bajnej gmywie
Kariędie tron + psemowi. Nlech uowi szcedliwre
Nlech uowi Hugo - uiechaj się tortasto w suure.
Nlepodobua by w obcyu i tak uiaozim stumie
Nle ułato się pmeuknac. Yes prawe uiti uierua
Jam opat. - Jam z Berouem byt lew ten z pod Guierae
Rusyt prosto do Rzymu. - Przybyto mi Sucha.
Jurcu nie ja im kerwet po-Swakroci z Talcucha.
Cłowie uam szcedscie, uoie się jeszere ter uła.
Wierzere ojere w szeregere?
Murich

Wiemę w kryje i cude.

Mława

(Krotki ellijjsce 24)

Czyby jur? - Czas wiec! - Geiersta
Cłowl się ojere (Krotki 24 to opow, która spytynajac o narokich faldach od
(Młepicaku uaryje id. kerpieruue)

Scena VIII

Cesare Otto - Arcybiskup Bruno - Poprzedni.

Bruno

Ja obaj postowie ot weora.

Bolesterni słaboci wzroku nie poznala
Przybyci - posta suistkiego roz trzymatem rwała.
Jest Harald jeni...

Otto

Drapiemuy, suumuy, uiespokojuy.
Kuan go. Ale sprzeduin uabchodzącej wojny
Musimuy byci ciepliri. - Poblteriam i pierose
Do czasu. - Chce spokojnych drio granic. - Coi jeszere?
(12)

Bruno

Już tego słowca leśa wziętych wie raził
Słyszana mości...

Oto

Daj potłój niem - juremny braci
Zoniam tyjuty - mam do pokonienia wiele
Dla tego wiec okłatem do końca w Koderle
Chiczyntas przybył.

Bruno

Dworan.

Przybył z grobem okłatem

Oto

Przybył wiec - tego się wiec nie spotrziowatem

Bruno

Stanie przed tobą skoro tytko nie otworzy
Postuchanie.

Oto

I stój hold.

Bruno

I przenosię stój.

Oto

Mały jest

Bruno

Wiem się stoba, bez rannareni gotzę

Oto

Ci myślisz.

Bruno

Co ja: te mu to było po drodze

Oto

Ah! tak myślisz. I ja się wstanie tego boję.
Leć przynęgam na brzo i na besto moje
To się wiec stanie - prawa - czy - wiec dopuszciamy.

Bruno

Polobno w Guerdnie gędo roja sie pielgrzymaj
I polobno Chiczyntas przychylnie ich słucha

Oto

To ile - ile -

Bruno

Praca to świętego Ducha

Oto

Daj potłój, Sej niem potłój. Postuchaj Brunonie.
Datem z Soboryj patus Koscietowi stonie
Nle pome witu sie jontem z tym Chroscijaninem

Bruno

Trzeci wiec panie, jesteś nam wybranym synem.

Oto

Leć was staniem - Wilhelm - cietie i Henryka
Pny trone na Ksriet Trojnamieckiego świecownika
Stwyc' umnicie przedwysytien

Bruno

Będziemy

Oto

U Miccrystanie klui opor rielaruy choi wiecuy
I tem grozniejszy wlasnie se uileray. Tracę
Trog. Doted Gero driclit re una krasawa prace
U tamtych granic - uiait uadzijsz sta podwiercy.

Bruno

Gero sie is ciei klastoruy usunat

Oto

Miccryst

Ah! jak nig to sie nie n porę stalo, jak nie n porę
Miatem w jego wierosci, rielaruy podpore.
Bereu jakby ofjota jest mi rekka prawa.

Bruno

Miccrystan ma ktad jedeu krod Jo Botestawa.
Miccrystan stysiat uiesal paca Kerqce usia.
Mnichow Chnesigim re um krosi jego rozumia.
Uczyte berdieruyu Sam - lea Pan wiebiestki.
Mnie kary Sigaui - a Botestaw exelli
cha coitke.

Oto

Czytasz glosus x moich myslach. - Bracie

Redi!

Bruno

Postawmi stoiny przy twym mejonacie;

Dorska!

Oto

Nie moie sie to staci by x wlasnej woli.
Miccrystas lud sngj ochreot

Bruno

Wana uosc porwoli

Crem moiemy pneskotric' temu?

Oto

Gustakci wera.

O! bytby to cios srogi sto wego orea
Gdyby sie to bereumie stalo, szmeret w kosanie
Kacraj sei um pioletuua marchie po Gerouie.
Miech legure, i miech uaryj Sobroci uiot lide
Pogauiski, urzeglony uie d'wiedi. - Staniai Krzyje
To wolno tytko unie samcum. - Wzrystkie rzyry,
Sto milczych giuard stowaiitkich w Krzyji skuto orzary
Oliuieui blaskiem moich uad glowa Toporow
Ten jedeu tytko - jedeu tytko au ra sciana borow
Wytrwat w opore. - Zdrada? o! zdrada, wiem o tem.
Cuchnie z uiech wzrystkich - ale ja ratruwym grotem
Potrafi tytko jedeu au spuscic' z cigciwy.
Przez Bog ryry Brunowie bracie - przez Bog ryry -
Hoscid uie staci uie re tam przez lat Srewniek
Msa sie opoiui. - Oaby uniat sei pougiel
Potyde, dotad uaret z inuieua uie duaney

Ja to w nim czuję. Jego rozum, hartowany
ogniem w strasnym korcu się wrogym obiektem.
Coty breg Elby. - Pomyśl - on w przywierze z Czechem.
Czechy, kraj ludny - Bolesław nas uienawdzi.

Bruno

Stanie się jak ty ponier - Twoja małtrość widzi
Dalej niż wrogów, obejmuje widnokręgi

Oto

Tęba sta utrwalenia w Rzymie maj potęgi.
Wspie jego uienawdzi, - Nie mogę u tej chwoli
Zgubić go. - Co? Gdziebyś my go nawet rozawdzi
Miał przy władzy - przyjdzie śmierci i weret przetwie
I myśla się rekonicy rui - umnie berdrietwie.

Bruno

Wigwam przybył.

Oto

O!

Bruno

Wbrojno + dris.

Oto

Ty maruotrawny.

Bruno

Kuchwaty, pierien siebie, rwy uierwami stary.

Oto

Głowem, rawnie jednaki.

Bruno

Na nagroty liery.

Oto

Jui: Wójjac, razarnat pnieie coi rdobycy.
Niech sobie chleb wypieka z wojemego ulewa.

Bruno

On to nie, po Gerowie dziednictwa spoderena.

Oto

Tytko: Wprost na stolice, rnygnania - to rykto.

Warchot.

Bruno

Teraz na wschodnich granicach przychto.
Mojem rawnem warchota tego nie kalerij.

Draivie.

Oto

Osadzę go na rawnie w wieiy.

Bruno

Nie robisz tego, mess sta wiego warkoi.

Oto

Stupiq.

Zrenta rewit ten late poroty okupiq.

Wigwam - ja rawnego - pr'oimny jest jak kalotwica.

Takq sume, podklebstwem Tatwo nie kasyca.

O niego musiqjia. - Juma jest, warkiejna sprawa.

Trzeba by nam odgrozić uszy cłiocyta
O wptywót Chreścijanstwa - strumienie pielgrzymie
Zamknąć - przykajmniej na czas gdy ja będę w Ryguie.

Bruno

Jak to uoyuic'?

Uto

Zatwierdź nam drogi miłi kłedy.

Utychaj! - klasztor się rozi, potowa czeleby
To mniuchy porwlekane ze wszystkich stron świata
Należałoby tyłko powoye opata.
W czas postuchania usiechaj się tu wryocy chłota
Do ostatniego. - Rozdam Tarkki - Głoso...

Bruno

Głoso?

Uto

Zkończym z postami, opat usiechaj zamknąć kłede
Po swojje referentaria miłki postami stracie
Aby się wikt nie wyukwał, - Dai kłedemu kławek
Porgamiam i kłada z tych rudyck piżarek
Głocyck worek jatunowy, prosz moim obliczem
Usiechaj róz swój wywiednie: kło? kłed? - po co? - Przy csem
Wilhelm będzie pomocnym...

Bruno

A potem?

Uto

A potem

Kłoty swój klasztor wkożie natychmiast z powrotem
Obstajny z rozkazem odpowiedniej treści
Ols opat - kład w kłotym do Rhytka się wiesci
Apostolskiego kładu - Ten w sklepy otwice
za nieuległosci kłostostow: na pokłuse.
Obstajni klasztorom rapidy otwirog.

Bruno

Jeden już pot wierienę zatrzymany groza
O kłotym posiadają cula.

Uto

Niedk go stnegg.

Bruno

Zamknijty jest i opat sam ma wstep do niego.

Uto

Udźwies go?

Bruno

Nie, stem stynnet o nim wiele.

Uto

To soic' - by umores saus we Trach i popiate.
Do rozmyślaci

Bruno

Potobuo jeden to z tych ludzi
Głocyck jak powieci.

Otto

Głód i żołądka go osłabi.

— Jui wiesz wszystko. — Daj rękę. — Jam ciębie swierciałem
Woryt Jary mojej. Daj rękę — Postawem
Wiele, ale ty musisz mi mój Tron podpierac
Nim prosie w ctery strony świata. — Głaz otwierac.

Bruno Klenne w stonie. Głazia niż opaci.

Rozewnei bramy. — Kto ma sprawę, wiechaj Hanie
Prest nami. — Ten nasz raczy Jai mu postuchanie.

(Potwój stieraję zycie rici. — Wpłyce stramici paucery rycesnie —
Druk Wigman - Potwie. cesty - Suarki - Drobni, lemi Kuzisic -
Rycen z wienem Gerona - wresnie dliczynis i dliczmem u botu - starem
Jui dai chonis wienazie potwójmu - wa wyszko Otto Głazie jui wyszko (Tron))

Scena IX.

Cesar Otto — Do psacy cesars Bruno — i inni dostojnicy kościelni — Rycerzowa
wzrota potkote u stop Tronu — ten dusli niż zgrawasy do wstrow swok przykacznie.
Wielat łowicęgo strumienia petwio i strowic — Ingi strumieni cichny, strory: habrot
i naci pelgnymich. — Ten wotawa niż wstrowicjan. — D. e. t. t.

Otto

Stucham.

Rycerz Gerona myslę, kaja, z wienem potwójmu u stonach.

Karano mi ten wiecz stoyi prest Tobq.

Cesar

Duan go. — Guntua pamiatke.

Rycerz

Wory u go wstobq

Najdrielniejnego, aby Tronet w swyciestim czywie
To jest wstanie prostu Gerona.

Otto

Worguis.

— Coi poset Bolesława przyuosi?

Poset uemli

Hotu lemy.

Otto

Kniazie?

Poset uemli

Nienety — gasnie mu w oczach blask sriemny
I w krocie na gteboka, wieczna noc nęreje
W sprawiedliwosci Twójej krol moj ma nadzieję
Ic mu kelerwa jego za grzech nie pokryjast

Otto — potaja mu besto do poceroweni.

Przyjmuje hotu

Bruno

Gdy o sprawiedliwosci pytasz

To stwias swemu psun: wiech przywie w potkorze
I cierpliwoici nęde swoja, sedy boze.

Wiele on pnieis Gwoty wojemu nagreszyl.

Poset cesty

Oswiade — by sie Terka ta wiebios uiceryl.

Bruno rachi do otwora

Gysrates jak potkote cestylich psunow kgrzyta?

Wigman występuje przed tron.

Bana! I ja tu jestem! — Wana moic wie wita?
Chistem ja jedusk niegdys miejsce w sercu waszera.

Oto

Byt czas aby wyryzto.

Wigman

Ramiennam possessem

Gdy jalsi mi rzaknięto. — I serca usunięci
Moiemuy rasturyle porostai w pamieci
Ja i brayne moja.

Clira

To on!

Oto potnia porczyte w ony Wigmana.

Prynyap bliry.

Cliryntar klasei stoi w sercu chistem.

Jesere niepora.

Wigman powierany tyu ystaryy w wrokiem cesarza.
Wana moic.

Brau ktory tyansen dawet witaluoni uko rleszko. stitux stox moig gowno.
Ale rack, stoi kliry.

Wigman j.k.

Wana cesarka moic...

Cliryntar to poro uemiego ktory wyu omaliam nioi di stok kuere.
Coi? Krol Bolastaw choty?

Poset Switli

Tak, moici kliry. — Ale wy? wy? — Doty j poty
Migdy was na cesarstwie nie widziuo swoze

Cliryntar

Ilui, ortowick glieiu w miejscu porostei nie moie
Tneke iic ucyrot.

Oto otkenje wypanoni miejscu obok po benej wronie.

Wajdi i steni u mego boku.

Powoiu jesere z soba. — dudi rasea? (Wigman zadowolony, Jaens wyryzujac na wsteczne
ubojce)

Poset Switli klataje w stopyi stum.

z wyroku

Wentaganych wiecios, pac moj wjety upte
Miemoa ciata, ramiem rozpisai wlyte ragle
I na ich stnytoch rleci z wybraunui Sary
Cluniat wstapic so toza i rielue opary
Wypedraj uia ofied z kwi.

Cesar surowo

Sotqozki, czy ry chy?

Poset Switli

Wana cesarka untois!

Wigman z miyree wyziostego opatua wrokiem Komuad, i wryunje ony w swiel postoiatke
miniaro — ktory berridie len ter pnowy krole w wrokiem powozaj w ty wyjzoi. — Ica widony
Kaidanue pofclony i wronie widony obang rarienawa wigman. ktory tawo z powsticlowany
Kniotte pociu doryzto w ty steta i dmielo. — ~~Cliryntar~~ ramiem wycej w wrokle uleidi, japo
u waji.

Co widq — te unichy!

Oto

Zusami ja sobne kartq glawq unicia Dzuu.

Uchylcie jej przesłanną: to udrzi, to rani
Zbyt wybijają dźwięki: przysięgam na brzołę
Zbyt wybijają. - Ostrego; na własną szkołę
Pracuje polnie. - cliche się z przesłanną obliczy
Cliche jestem mi jui taki lew rwał się na tury
Jest rozjany brytan - ten woj Tron trwa.

Wigam przesłanną podjęła praca.

Ojcie!

Oto

Ostrego. Ja karkiego serce wrychle poręczę.
Doprawiedliwie dzieł. (Lutano mi u nroie clicheyriaso)

Głyszretem przed chwila

Ludki jest. - Ktoś z głowy przesłanną podjęła
O Teskę prona - rucy na urolenke laskę.

Herma ja.

Chiron wpręża

To ja. - Ale o 991 nie o Teskę.

Oto

Ten więcej.

Wigam

Ah! ch!

Oto

Przewo 991a mam ot Boga.

Ktoś jeniei?

Chiron

Polny wstępnym cłonem.

Oto

Wskaz nam wroga. (Chiron twok, eliminy ujezstien
(wily chwie))

Creum miteryn? - Ktożowie nie pod besto moje.

Jui jest berprerujm. - cliche boj nie.

Chiron

Ja nie wie boje.

(Wilkanyce Wigama) Oto mój wrog.

Oto

Graf?

Chiron

Ten jest.

Cesarz i Wigama wskazuje wroga

Kuanggo?

Wigam wstępnym, gdy cliche jego wroga - cliche ciekawej wrogiem, że to jest mój wroga. (Lutano
i obel tego wstępnego wpręża i ujezstien. - Ktożowie obelwosi mój wpręża i ujezstien.)

Chiron.. 991a.

Kuanggo..

Oto

Ktoś to?

Chiron wstępnym, gdy cliche jego wroga - cliche ciekawej wrogiem, że to jest mój wroga.

Wena wstępnym - to mój wojewoła.

Oto

Ktoś cliche wstępnym (Daje mi ujezstien wstępnym, by poraż) Wan to wiec rycent?

Chiron

W rozprawy

To utracony synu.

Oto

Niech nam wytłumaczy

Stuchamy chętnie.

Elion

Dziecko mi straszą porusze.

Nie rzyg - straszą - rzyg straszą.

Wigamur wici rypatny i jedy w kieszonku widać że strasznie widać ciemność na Nyp'sie
nie mogę zobaczyć rzygati. Niesty chacie

Oto Wigamur

Oto wiec straszą - Coi ty us to?

Wigamur j. s.

Ja? przynajmniej.

Oto

Porusześ wojewodzie synu?

Wigamur j. s.

Tak się dzieje.

(Porusześ wskazuje palcem na syna)

Wana musi być wie umiemy że między tymi urocinem.

Mogę być...

Oto (Ręce rzygati rypatny u wrony Brunos. - Do Wigamur rzygati u rzygati rzygati - usiary lekka imena
prof) Ja nie pytam, grafie.

Wigamur chętnie

Ch! Odpowiem

Oto

Czyś poruszał wojewodzie synu?

Wigamur

Ch! Strachuanka.

Urocinem z puszą leżą jakiegoś wyrostka

Abyu go wiec do poruszą jako psa przy uodze.

Elion

Strajco!

Wigamur

Wana cesarka moic dierzy tu wode

Jeżeli ten ma rzygati glosno rzygati...

Wilhelm bryg rzygati rzygati.

By uiki z bramy....

Wigamur

Rozprawa w Twoim obliczu.

Opat rzygati Wilhelmu

Już wiem.

Oto

Przewalamy

Mam w boleści.

Wigamur

Jeż moją wiec martwi się straszą.

Tak dobrej sposobności.

Elion

Pojdi! Czekam na to.

Wigamur

Ty?

Cliron

Grukaćem.

Wigwam

Ty? - Ma te rycerskie oznaki.

Grze?

Cliron

U Perona, wera.

Wigwam

Oh! - Kier osobliwa.

Grukaćas' wiec? Toi rog' moj' na gardziel' Louos'ua
A w otworze Perona byto o mnie glos'uo.

Cliron

Od'aj' mi syua!

Wigwam

Jest'ie wiec

Cliron

Od'aj' mi syua!

Od'aj' mi syua!

Wigwam

Ba - to uduem byc' racyua.

(Do oina) A wana moic', coi?

Oto

Chciałbym rozporuac' rzez' jasua.

Wigwam

O'ija.

Oto

Ten murec' tu plemawia se krowia' wlasua.

Wigwam

O'ija.

Oto

Jest'io? i ty?

Wigwam

Krew' jasua i proia

Pioranowa Twojch' rycerz' spacta na mnie chot'na
Toi mi los' Tiwar' - Jest'ie wiec? - Dzio' polawiesionu
Do Twojgo serca gdy' wiad' part' ot' innej' strony
I jui' mi z' przyrucaego wiej'nie przez' od'rzec'a.

Pneboz', u' coi' wiece' mam' wienyc'? - Choj' gnech' - wiem - krew' wstraca
Jako' puch' polawiesionu - lea' czyi' to
Mam' byc' pomiotlem? - Dawa, osedi' mi z' krowia'
Albo li krowa' glos'ua' kai' mi' of'jad' z' glos'a.

Bo joki' mi rycerz' crab' poniewa' z' crot'a
Chie' usure' na' i' lekkim' sercu' krowia' ruoni'
Jto' chce' ot'emmie' Tark'i, wiechaj' mnie' proic'.

Coiz' wriat'om' jeica - z' paszery' uwiostem' wie' d'wiat'ka
Wice' co? - Wryst'kich' rycerz' chie' biot' na' r'wied'ka
Jest'li' to' tak' wyst'epny' czyi' - Jtoi' bo' uwiosty'
Ze' podobnego' uig'ly' i' s'eu' z' tych' rycerz'
Chie' popet'uit? - Lea' ty' llo' j'em' z' c'wiz'zai' u'z'z'uty.

Panie, za moją przeszłość jaś gotwie pokuty
Tobsci na wie wszystkie krew jesiem gotowy
Ten czipanie nie idaj chym ugiet głowy -
~~He~~ schytku sui mych nie czyi mię takim udranam -
Piedkiukholniek będi opoier puel moim cesenam.

Ou mię lęyt.

Prosy rycery

Po rycersku pmemaria. cho prawo.

Wigmann

Crekam wyroku.

Clirn

Pravo jesi i re umu, krawawo
Wypisane na pierzich kowickimi potkowu
Gidstani did waszyk.

Wigmann

Poslugi wymowy...

Glawa

Gpieryny nie.

Wigmann

ilam i pot aka larka i almdke.

Ja na ostnu idem, ie oto plamy.

Crekam wyroku.

Ludek

opierajac w - laty dany, uphigoye, ka gpa.

Chuste...

Oto

Gracera chci chowamy
Gracne, aby cie uana tu wpiarta powaga
Ten jesi ięj drobnotki rycer ten wywaga
Jako okupiu uagajij mię do jego woli
Poprosi go a on syna ci powróci.

Mira kida i kę na pierzich.

Boli

Wigmann

Gpojnyj mowarcho jak im karka ugiet trusuo.
Chon miare gbyby ktory i pototy ohtudae
Prad do tych kolau jak wyglade ich pokora.

Oto mawo.

Gracne.

Mira

Wigmannie.

Allegyria do chime

Uczyu to.

Clirn

Stani mię kucora

Mied obetchag - Wigmannie... wiee... ja ciebie... prony.

Wigmann

He! ha! he na rycerki ten pas ktory uosze
Dysielinde pcamoe jak brumalo to stow.
Mowit: prony - a moivaly istoty glowa

4
Le grozi i ku pierziam rzuci nie odkrytam.
Ola honor, jeśli prośba waroty takim przyjętem
Rzecz ciękała jak Kroware by wyszance brniało.

Clirn mówię to i to co kąpię ruzca ony ruzny no ruzca. ni? no ruzca.

Wicie ja ciebie Wiganie.. Hogaun - Ha!

Wiganum

za mefo.

Clirn

I tu stasam przed Tobą - stasam - o wieliosa!
Krowary mój pła i srebrny seron mojego wrosa
I rozpostartych ramien moich jak i stary
Wieskerosy ston mego czoła.

Wiganum

Nie wystarczy.

Clirn

I oszaci, w otlocie schylouj' ku Truumu
Duny naj' pokła.

Wiganum

Chowiac do unie, patn m' ku unie.

Eje - ~~potamany~~ przynag wieskeray farnem

Bliżej tu! Czarz atyje no Twoim paciernu.

Tem unie wekapisz. Bliżej pie! - So państwa' woz.

Chauer nie prosić - Mniej z' t'bem.

Ludek i stuniny i plien

Unierem!

Clirn

Bogi!

Clark konygija i ruzkinego opora Laska przynag go ku wyjciu.

Taroz. (Dni p'wac obsedone na ruziz i Alasa w'p'e k'w'at'ny - co ruzca Wiganum w'p'w'at'no s'm'at'ny)

Wiganum

Ho! ha!

Clirn

Co?!

Clirn

Gracie - Ten s'miech - nie jest u potę.

Wiganum

Wielce rabanna rzecz.

Clirn

Stew stawi - m'ozig mi gore.

Wiganum

Wiesny chanie rabanna nen.

Clirn

Doszi mi na idca.

Sto w'rowek co mojej boledei byt kaicem.

Co z ojcowskiego serca nie wozgoriska

Izrentę probit - Który ociera nie r'bliska

Parpury powersaice i mierna w jej blaski

Wiesmierstle swiz beruinyt - Muzi nie rabam testki

Rabam kan kary. - Wy ruzcane - i ty Krolu.

Stuchajcie!

Aluich i. Z. 5ka.

Stuchaj Tamie!

Aluich

Nie w boju - nie w polu -

Nie w sła wiecie len chystrocz, merimientke.

Poroset mi syca.

Rycene

oo!

Aluich

Wim tyle zstraty wieczka

Ile umi sie wiedzonych po usiach pncuzja.

Kallei - Krolu! rapytaj rucem to podta dajja

W nowy apioruz uoc do uszych wjetate granic.

Aluich

Moiety nie do echi pncentkaci?

Zussek

Wracai! Kade die.

Aluich

Rapytaj go

Zussek

By umrei...

Wigmann

Coi kelaj?

Zussek

Aluich nie.

Aluich

A potem go jak omiccie plugawo i nguife
Otruci pnc bo cesaru, au ci trou plugawo.

Rycene

oo!

Wigmann

Coi jerrne?

Aluich

A potem Krolu i wy prawi,

Porowani rycene - bzdicie usm tu se die.

Brans wido do omu.

A tej rozprawy - us Boga - stary wie przybedie.

Aluich

Nie.

Wigmann

A wrec?

Aluich

Jusi Josic... (Wigmann jellby chercat pncowoi) Aluich, grafie: Josic! i licaz

do postumencinwo.

Wigmann

Czy miq tu cheq wicore us sugere?

Aluich

Chcemy i us ma brote - bedie jak rotharom

Hlawa

66

Cieba

Tęper już koniec z wszystkim.

(Wzrost Higuana w drodze spłył jak osobliwy wstak na krótko wry
winywuje. oto opat nazywa w niej umichon)

Opat

W rędzie stawie, w rędzie.

Nie rozteric się - do mrogu...

Wigwam

Co to będzie?

Hlawa

Ta chwila...

Opat

Bacruic

(Braco wra na barne miyree i daje ruck oparow. Tu ello
ni do wybrilluje. który bier i rak jego awij porzaniem. - Podobny
awajor na opat pece rce)

Wigwam

Co to ruszy?

Hlawa

To... Opajnuoci... (Drognie przesunę w sroł Hkmu i rzy'no Wigwam)

Mio

Uwaga o to - Stuchamy - Coi wiec Tam?

Wigwam satargniowy.

Tam.

Hlawa w plecami Wigwam satargniowy głosem.

Bacruic.

Wigwam

Ha!

Hlawa

Cyt!

Oto

Orkam...

Wigwam witem Hlawa naryc wcho nio - powienec je.

Jest pewna tajemnica. - Głoso? (Hlawa przesunę wstanie)

Ory wicie. wyruwam to głoso - wieruosiug

Jest bowiem dla mnie pracq - stona cedric nitam

Wyruje wiec otwaric - a jakkolurek przytem

Wyruwa moja wiec kuleje i gnetuic

Wyruotq near berpieozue. Dalaj wiec... (Hlawa ranyu woi) To wic ruc

Ga tu ma w eucie - Głosa by spneci obyt Tamio... (Hlawa koiuy)

Rozumiem.

Oto

Coi to ruszy?

Wigwam

Rozumiem ie na uig -

- Da tajemnicq - wasa woi Park nie usrupli.

Idym wybrai jegomoci ptoł jak jize z bupli.

Widzi mi nie wypadek: srot choruier i nysiek

Widzi tam go po lrore - ten w lrowy uminek

Widzi go jak nysratem i nakrył koparom.

Gpojncie tam o rozitropui - oto umichy szumom

Rozsumi jako stało wron. - Grutkajnie - nektem.

(Bruno napisany pergamin wron Wilhelma)

Ellena wplecsuni Wigmanu w salszym aigga wroni stlumiauy w glosa.

Junijz nif boudem.

Wigmanu

Bo ja - pojiz choiby z pietnem

Ma ostre ~~bea~~ uamystu - mam wyprawuq Alotz.

Len krew - do tu piotruuoi - ~~len krew~~...

Ellena

Gprawy kiove...

Wigmanu

Lubiz jz braci i senci.

Ellena

Dotkliwie tu stania

Wigmanu

Len...

Ellena

Dumę wiejstapio.

Wigmanu wzbudza...

Ha! ckie wzdryc' za wig.

Wilhelm wstajajca na pierwszy stopien ttruu stania pergaminu. Dnie tu
dosz nistawicj poidt konuoty na pnieis ttruu stot na kioy u
stiruo nio wntkois pergaminuoyob.

Wala cesana jasi...

Stoz

Oh! oh!

Wilhelm

Wala cesana

Jest... (Bwar) Wzysaw do spokoju.

Stoz

Cyt.

Wilhelm

Kiozy obana

Gowicie...

Jeden i unichoi do stajapo.

ckie popy chaj.

Wilhelm

Iz kofuosi stajapio.

By karidy i unichoi na tyu oto pergaminu

Stoz

Depcen mi nogi - Moj bok...

Wilhelm

Chakaruz cime.

Brei niozy

Do srecgu.

Jeden i unichoi

Tak ciatko.

Junijz

I Jolcha nie stajapio.

Brai niemy

Pot Allepiciemisi w lochu moze byc obzrodzony!

Aluichy

Oh.oh!

Wilhelm

Wypisat na swym pergaminie wiecie
W pnytomu odci cesona...

Brai niemy

Floum r tam dogotwoj.

Wilhelm

Wtasna swa reka.

Ilawa

Wzrostko sie...

Wilhelm sepe ruka by me podwiera...

Gam Tu! pochodni!

Ilawa

Wyjaki... gty...

Brai niemy popychajac Ilawe to neroga.

Batany... do szetepu ucowis.

Wilhelm

Jekiejby pragnal Forti.

Aluichy

Kdarte nam obowic...

Atnepy z mego kapitana jak try w dy ciekq.
Pneudrowatem drogę pichnyuaw Seleka
W miantem owitek. wt - prague do i unierci
Kordci u tego pragn. Błagam o try cawierci
Riama przydektu Ma klastoru tygotkiono
Czoppiceny grot. - Eje ukę gtonic boie nowo.

Opat

Tego chcecz.

Aluich

Witę tym opicem piere moja ustara.

Opat

Pickuse - ten rwar by nie byt to plowici watanu.

Aluichy rram

Jakym chriet... Gdyby... kto jasi chwila spoczn...

By... Toi...

Opat

Wie wryscy rarem -

Aluichy

Len...

Opat

Glady z osobna.

Aluichy

Ja pierony... Nie ja...

Opat

Rosen

Aluichy

oo!

(207)

Opis ...

Pergamin... pióro...

Prośba ma być ~~na~~ piórze podane, pod którą
Wziły swe imie stęży i imieniem klanu.

Ono to chima.

Wojewo! Je, szedł balesuogo spora
Taki roznar wyszłam: o to rusz się kryja.
Wziły i umi chów do rónu kłoty się przybliża
Jeżeli ma o to porwany wódrza nie jest ruszy
Ola Chyrtasore rękę niech potójy rany
A my patrzymy.

Opis

Rozrywai.

Uwaga I

Pisano na nie klei.

Uwaga

Coi Tatar ojciec?

Uwaga

Chce być Rycerz Kłoci.

Uwaga

Ou nie im - o roznary! - wyda sam.

Uwaga II

Odrojcie

- Raloiro.

Uwaga, koleś omył się co do roznary.

ah.

Uwaga

Orybyu wójt skłamał przed Bogiem?

Uwaga

Ole - ten mój niech napisze ojciec - co pot powiem.

Uwaga II

Wł! czasem jeszcze pióro rzeizy ołowiem.

Gołowe.

Uwaga namyśleć się.

Jeżeli Tytko Wiguam to potrefi.

Uwaga

Co?

Uwaga

Wyszły się brama; gdy roznare na Trafii

Ola Tarkotline wiejące. - On jeden. - Spróbujmy.

Wilkeln czyta pisano roznare.

Prośba o Dziennikę rybną w por. - Bez ujęty
Pisano watek kontawe.

Ono Tarkawo to chymyriawo.

Manli jersue Kriqie

Coi więcej do uude

Uwaga

Ole nie spieszmy. - Ole wqz

Cherep chadnie.

Allegory

dem prosty.

Allegory

Stuchamy Terkanie.

Allegory

Porwał mi ucióska kęto swoje.

Allegory

Ucióska

Allegory

Allegory

Przedstępnym i gładkim jestedny powolam
Pnyriap i Polye Allegoryjeroni kęto do ucióska

Allegory

Nie..

Allegory

Żebek gdybysmy z tą wysili wolam
Kęto wietriaty co kęto.

Allegory

Tęci pocatunek.

Rycerkiem pomarenicem.

Allegory

Ucióska i rycerz!

Pier poprawki wliorony w rękou i ucióska rękou.

Allegory

Cyt rycerz z Felriciem.

Allegory

Wsparty ten rycerz.

Wstani!

Allegory

Łęty twój kęto chyt kęto odlił kęto kęto
By bezpiecznie tam było weci cesarskie osy.

Allegory

Allegory. O ja rozumiem tej więcej wyrozum
Dowodzić cię - Bysmy z tą wywiesti głowy
Ty w to nie wiemy - prawda? Oja w to aby potwała
Cuda - Cudai - On spetnie go nie ucióska. (Wstanie wstanie kęto?)

Allegory

Cuda.

Allegory

Gumny, kęto silny ucióska swęj okrutnej ucióska.

Allegory

Daj pioto - pioto - pioto Sej - a ty ras..

Allegory

Sejki

Allegory

Co ucióska du - obaryn.

Allegory

Allegoryjeroni - potony

Cuda - Tyj son kęto

Wigwam podnie no umichoi skralajacych rapsoze puzgamiy no kstoych Wilhelu jazykio
prempare. Ho! ho! Toi mi Toroy.

Illawa spozymowalo.

Jio nig chce w Tarki ukupic uiech emole s lot dshyfo.

Wigwam

Pracota s umicho rpkone jedn wrobel ukryto.

Illawa

O dyjalscu Cesarow Toray nig Turnieje.

Oto

Wyttuman nam io profic

Illawa

Wnystos co nig dzieje

Chka i ten swój Tajny zwierek.

Wigwam

Ja zamint w rpkony

Pstrytky pod kaptury - non prada.

Illawa

Wobstwy

Jio ta perwaga starca i perwac pachole

Wytrapi -- Tema senem bedie nianet w kole

Dwornica -

Wigwam io climo.

I co? uie dswietria? Chie se uisie, uie se uisie.

Illawa

I uioie uieci mediej Tarki. - Poirjemnie -

Illawa

Wplytani w pasmo losow tej souiostej sprawy

Clim

Orego on chce?

Illawa

Geigani sq.

Wigwam

O Twarta glowo

Patn pod kaptury - Wta rata - Vajz stowo.

Bedian mi wdrigony

Clim

Orego on chce.

Illawa

Clion Gerous.

I diehuca ota kniecia Talsu pneracroua.

Clim

Itanion uikocunnie!

Wigwam

Ch! ah! zrorumiatos wosceie.

Oto io umichoi

Wstowid wngothic Twene.

Clim

Nie treba! Wio wicnie!

Co jshym tam uiegt rualosi pod kapturam?

Rzeczuj.

Chiron

Chie - wie - wie - ja wie wienę - wie chęć - O wroch wstędn
Bogorze! wie!

Wigwam

A ja ci wienę - wiej wstędn.
(Hlawa rzytka ma ce kłódnie wiano pergamina)

Wigwam o wroch wstędn

Ch! (Gromy pergamina) Ch!

Chiron

Chlich chneścijajntsi - wiej syc - Bodelejs!

Pielgrzym I

Pozyciejam icu wie wstędn.

Lubek

Chy i tąd wyjdę wstędn.

Cher b'woc' mał tyu narca wstędn.

Pielgrzym II

Pielgrzym

Występnalidny wroch rzytka chneścijajntsi

I kroyi - wykrońty z jót kroyiycu wstędn
Błogostawiam.

Pielgrzym III

Pauie, jako rzyt tu stępn

Chie rzytaty chneścijajntsi tego ocy wie.

Hlawa pergamina by wigwam, jono pncępnat.

Ch a cōi w cōke?

Pielgrzym IV

Choni bracia u cisy rzyt.

Chie wiecy.

Chiron

Dose! Chęć wyjdę wstędn.

Wigwam

Bożn rzyt?

Chiron

Chie rzyt?

Chie boję mę wroch wstędn. Tępnajntsi.

Len i tąd chęć pergam. Tu Jannus. - Gyu wiej rzytka ber stędn.

Tybyś umiał cōi o tēn nec - Len tu go wie ma.

I dyby tu byt, jui Jannus przed wroch wstędn.

Geratly u wiej wroch

Wigwam u rzytka

Hl! jędnie mydlie?

Chiron

I wiec jędnie rzyt syc wiej - choby wstędn o rzytka

Chydyby mę so mę rzyt wiej wiej wstędn.

O tyi mę wroch rzyt mę jędnie wstędn.

Dunę do Jannus wroch wstędn o kad Tępnajntsi wstędn.

Chai ty tytko wstędn mę mępnatit rzytka

Wigwam

Wspomnienie -

Ludek

Ally z tam wyjde musimy.

Wigwam

Mierotowne.

Ludek wskazywa kopy

Prosi Go! - prosi Go! Jechli wystucha... rozienę

Chneicijawinem.

Chim

Gwiej my, smiej - O wiecniacowa

To gotrika. A ty my kaczia jeta - wiek klowa

Ten smiej na jego twarzy - Jabie otworz oczy.

Tak chneicijawinka ustodi wyglada - jak smoczy.

Chcepli do swego boku podobnych ryceny?

A tacy wstana gly my wxczeji i rocsieny

Nam w kwi ta wiera. - Chieistlyj przy tej rasy stole

By syly nane tak wygladali na stole?

Oto to Bronno wiera.

Co ty na to

Chieicyniar wiera wrolony

Oto Jode' juri. Twoja bolecie' rosime

Go nad bneji, i bife o we chyt Jowosieie

Orieieco, gotatline bolecie'.

Chim

Choja wia.

Bruno

De wiecniacowa to juri wieie gotrina.

Chim

Jen pusie miq kaczia.

Bruno

A ta rianee wact ugraty

Wigwam

A ja radze rozsadku rozypis dla odatoty

Jestiesi tak pewien syka?

Chim do kaczia.

Pusie miq.

Wigwam

Jalym bosiem

Wie mcyt sa witego. J otwarze powiem

Grate owq nad kioiq Tys gramkie gramiat: biata!

Waje mi niq ie yu Twój nad imie pniekiala.

Jady tu miidny swiattem...

Chim

O pusie miq!

Wigwam

J miq dy

Blosq Twony wialony u kaczia i lichej pnydy

Ojcowka, Tatwarietno, jeta Tor pnydyga

Głosy

Co?

Wigam

Ot mi sprawiedliwosc - ot takto cesars

Prymorskim skryt pisany wiecem - to mi dana.

Tyżko tej miary ludzian co je - Got piecacia
Hwi gotyca. - I osunie mnie spracono? Chyca
Abietnic, natrepa. Czym roj obfity.

Ta nitawa rycaz u twornie prziglo se wygotci
I zamiat waleryi - bic sie - byi wotnym - naci Trwoze

On moim iego sroci wciari zebiega Troze
I zamiat u chumy niechios, Trwozie wlepis ony

W kaprys psużkiego crote i wietny i ubory
Czy mu los pned imyui schwyzi nie pozwoli

Obrochic paristrej Parki - O! wiaycej woli
Chydz ja nie roiane gijtkim stowozumitkiem

I wole byi u danem niezeli udrutkiem.

Sho! ~~Sho~~ moje! Bzdrie iet! - Bzdrowie kopuicy
Otdal jam wa narawne z wnetkich Park wyraty

Sam wole krot - Jani nelo. Tu! do wure rokoty!

Uto chce byi wotnym niezeli u wure Trwoze i poty.

Uto kolmek bytly - Bzdrie crie - po racyu propien

Byj pojdie u wole staly - nie byj u wotnym.

Czy rozwumiano? - dluich - pogumia - wrystho jekno.

Janicem uia tarcia. - I jui wibe tych co abletu

Chyca myk psau na bty Jaco rycazo zlyt abletu

Dobroti na tem ostim. - Housice iroworka

Zegnoj kurgure - zlyt my gotyca Korany

Byiny mieli o wole rapromuici - Do brany!

Chum

A mijsya - (Bzdrowie u wotnym?)

Oto

Wrimycai -

Wigam

owrem - owrem komu i pieszno -

To jedu - Bzdrie dusej polerajac gnornu.

Gpij - To brany.

Brany

Wiedniaim ze tak mi to Mhoim.

Yeda o brani dwojaju wotlydaga chum ps

Amblat.

Wigam

Chy ty u wotnym wiecnych - nien - pias gowicy

Grholo mi czeble ale nie hadto uie mege.

Opas

Zasawy u wotnym.

Wigam

Wobug many Troze.

(Wylispa - da nim jago rycazo - dluich - Lutok i Zltare)
Hlowe juel wyjzian pojnye jela i jargumiuor

Brama

Ony warty Traci ludzgly w hrotce

Ono

Ono warty.

Yela i unytha

Wana lordajkoci - warty tam wellej rariate.

Ono

Rokroic.

(Tracy)

Pycepe wraey

Hlo! - Miknemurk! - zrajca - cie omias

Wanijpaj sposobosci reury.

Ono

zagotius -

Russemu i cety w wojsticem.

Chicaryar do pora awliage

Chicaryarowin?

Ono

Krowane

I wpanialne nos boje wtkaj.

Prat

Wice rure.

Chicaryar

Tak, welle mi wriy Kio mi w wy wate.

2 Tego poselstwa

Prat

Zapuej mi wice w dzy Kriate

Znajdien brany w wate.

Ono aniepuje i tom

Chicaryar w pogotowiu.

Gros Wigware w got oku

Hlo! Kriate Chicaryarante pamig taj! Wta uoria

Kriate pygosa - chochy w najswietniejz blaski

Priyobletto w na petni w cuak stacowej parki.

Thoro w wroze moje wpetni w sui niewiele

Wspomnij rasiy nar Twali jalko pyjarele

I jorru dris ryorliyyu jersila ci tak prawe

Jalk nam cesar. O'cian w Kriate Chicaryarante!

Rertona.

Akt IV

Wstąpienie

Wstąpienie w rannu Bolesława czeskiego.

Scena I

Wstąpienie w rannu Bolesława czeskiego; obywateli przybyłych na komunię głowa nie ma
niekiedy do połowy komunię - z obelgami i cieżką ranną ustępującej od czasu do czasu gro-
ki otuchy wstępujących wstąpienie cieżka i budzi ranną punktorne - posyła i groźne echo.

Bolesław, Król czeski, ranny Prozie; Mirsz.

Bolesław

Kto tu?

Mirsz

Ja...

Bolesław

Kto ty?

Mirsz

Byłem ojcem.

Bolesław

Byłem królem.

Grzech samego siebie? Pod wiekosz potłokiem
Wiele nie obfakato tak nasz ludzki... wiele...
Wracaja... gniebia w swojej przeszłości... w popiele.
- Wziął mego brata?...

Mirsz

Nie znam go.

Bolesław

Godzi się.

Jeszcze nie przyszedł. - Czegoś więcej chcesz?

Mirsz

Grachem syna.

Bolesław

Żebym go?...

Mirsz

Ja... robić...

Bolesław

Wiecej nie?... Toś szczęśliwy.

Leć nie bardi z tego sumy. - Jeśli syn twój żyje
To go tutaj nie szukaj. - To są trupie schoty. -
Nie rób tego... Do księży idź - rządzaj ugrody -
Ale mi nie uragaj! - Idź po klucze do wieba -
Idź!... Nie wiadomo jednak czy więcej potrzeba
Odważy by się zrobić i resuad w grobie
Czy by ten ciebie król braterskiej wieści usłuchał

Nie pomogła podłaśa ni Kościelnych Szwia
Dziwniecia. — A ty? — tyś pewno Chryścijanin.
Radzę z tad odejść — to jest ste miejsce — za chwile
Porusz sie trup pewien w Krolewskiej mogile
I przejrze tędy z kosi unieśtych szessem.

Mirz

Nie jestem Chryścijanin! — nie jestem! — nie jestem!

Bolesław

Nie jesteś? — Prawe mówisz czy też chcesz mnie polecić?

Mirz

Wolałbym umrzeć!

Bolesław

O! nie możesz teraz odejść

Nie puszcza cię. — Do tylu latkach pierwszy człowiek
Chce ci się przyjąć. — Nie bój się mych Krowych powiek
Ja krew miałem tylko światło z pot prascki wypiera
Leć takie nie nie robi. — Oto pewna, szczerca
Cherka prawica. — Oto usiśk co nie ugięta
W dno paciorak różaica, oto usiśk brata.
Pnebar, to imie w moich ustach szessemie drowoi.
Nie chciałem cię porazić, nie odciążę drowoi
Czy wien? — prawo mnie Krolema czybyś pozwał po mnie?

Mirz

Tyś to radeu Bolesław, cześki Kuci.

Bolesław

Ogrocznie

Dawał temu gdy tem się wysławiałem światu.
Wszystko pomyłka!... Ja nie rozdwoicitem brata.
To nie dlatego... Mowa: srogi! srogi! srogi!
A oto mi się Krowy trup weli pot uogi.
Przyna mi Korone po imie... Coż mi po niej?
Ja nie Korony chciałem. — — Topór w lasach drowoi
Jaki ciós! — Pomieci wsiemę się pot Tchuiem rary
I pozarł własny otar. — Porozowie głary,
Niech spia. — Wszystko pomyłka — wszystko — prócz prawicy
O porozowie głary i... bądzie przekleci.

Mirz

Przekleci...

Bolesław

Echo... mój boleści wiatru echo

Czy to ty?

Mirz

Grudem syna..

Bolesław

Ubożem pociecha

Grudem mojego ludu. — Czy cie bardzo boli
Bersilowi Twój?

Mirz

Mój syn w uiewoli.

To tak jak ja. — Cierwasie... cietwasie las wojny.
 Na wie! — Jam wie nie mówit — jam stárec spokojny —
 Ty im wie powiôrz — bo mi przysła sponiedarka
 A jakem wolat rádko smocnego jazyka
 Niz jego bogotojua cnoté.

Mirr

Jak tu ciemno!

Bolesław

Tobie táre? — Wicerna noc idzie przesenna
 I gasi wszystkie swiatla. — Jesteś i ty w mocy
 Nieszczescia?

Mirr

Jestem!

Bolesław

Cyt-cyt! nie wołaj pomocy,
 Poradziu sobie sami. Już wszystko odgadtem:
 Tys nagroiony na tymu tronie król, wtrudnem
 Getrajacego spiega na twoimi slady
 Udrzeou do wscienosci. — Postuchaj, chcesz rady?
 Jeśli twój lud slachetny, dzielny, przywiazany,
 Mierny w boju, jeżeli w przeciwnika rany
 Nie wlewa potajemnie jadu, szoroty w uowie,
 Goscinny przytem — spiercie i uia sie kto sowe
 I z nieprosiona przytrze ustwiec opiekta
 Dabier twój skarb i uchodź! — Saletko... Saletko!...
 Jeżeli wie uczywir tego, brada!

Mirr

Biała!

Bolesław

Bo to ci powiem: lepiej ci wiec ra pasiada
 Huna — Norma — na pot obroitego wlosem
 Litwina — uili cienia. — O! nie igraj z losem,
 Nie igraj z losem — bo pair, na jelle cie szarga
 Zachwamnik mikromy.

Mirr

Biała...

Bolesław

Cyt... cyt... nawet Marga
 Pod tego kamtu wie jest bezpccerna Mlepiciem
 Wieraj mi... z ust wyleci ruiikomem wotichniem
 A wroci spiegiem nagle wyrostym zrod ricmi.
 Musimy byc ostrowini i canjui i uicmi;
 Dla tego resie moze ci zwieryc so ucha.
 Wpiziedes ty krowanego brata mego Sucha?
 Co noc wraca i rany przesenna odstania.
 To jam go rabit. — Ale stuchaj — chcesz wymania?

Ja nie wiem... totalnie nie wiem który z was mniejszy.
Jaka robot - lecz on odwrócił!... - To mi nie umięjszy
Udręczenia - a jednak tak to jest. - - Gdzie wina?...
Gdzie wina?...

Clara

Czy powiesz mi oślesić sypia?

Bolesław

Sya? Wtem...

Clara

Wiesz?...

Bolesław

Cichy, skromny, uad miare potory;
Musch na jego plecami jak cici.

Clara

Muich!!

Bolesław

Ostrony...

Por! będi ostrony

Clara

Muich! - wiaz muich!...

Bolesław

Jeśli w przyszłości.
Nie chce by krew z krwi twojej i kość z twojej kości
z urąganiem przeciętło tobie wyszły w strzałki
Nie sądził by szyć dręczeniem matki Chreścijaneki
W tem to wstanie był wielki bład mojego brata
który dręczeniem na trzy pokolenia spasa.
Teraz wiesz?...

Clara

Nie nie wiem... nie nie wiem...

Bolesław

Streci się grom!...

Streci się grom!... - I jeszcze jest to: wrota domu
Kamkaj - przywał kamieniem - nie porcaj nikogo!...

Clara

Gone mej gtonie!...

Bolesław

Na to się płaci zbyt drogo.

Jeśli gościny, róbij to kbradricelka ciute.
Pocia-pielgrzymka wypięki przez! - na wiatr i stose -
Bo nie wygadujesz co on wiecie pod kachmanem
Jesti kamieszbar waci nie ty już będiess panem
Czy wiesz co z tąd wyultknie?

Clara

Wiem... czyj... szaleństwo!...

Bolesław

Wielkie krzyż uad gtona twa, niebezpieczeństwo.
Taki gość, nadzie naprób pokotaie u progu.

Po tem na brzegu Tary - po tem - iad sie Bozu -
Na brzegu Twego Liza; ar ujrysz niebawem
Ze sie podzielit Twojem Ogniem, Twojem prawem
Ze przywarit do Twojej stopy, ze u Twojej stopy
Skrecit sie w porroz - gorzej...

Mirz

Nie!...

Bolesian

Jak jaje kuuu

Rozpetit sie w sto karatow - w tysiac - w sto tysicy.
Rozumozyt sie... rozumaria uclaz... wiecej... i wiecej.
Caly Twój kraj wypletit po graniczne kopce.
Gdzie spojrzysz, ujrysz toware uciawistue, obce.
Uslyszysz mowe co cie bedzie w serce borta...

Mirz

Nie!...

Bolesian

Chcesz sie bronic ale cie moc rta i posta
Ujarzmi, obrzotadai i o ricienie kwali.
Oo! jak straskuo k ta kuroa na piersiach! - A w sali
Beda, padaty Twoje swiete drzewa - k gorzmoicem
Wrystko coi kochat...

Mirz

Nie! nie!! nie!!!

Bolesian

Legwie pokotem.

A nad tem straz delaruych piesci..

Mirz

Nie...

Bolesian

Rozjemce

Miedzy serciciem a sercem ludzkim - oui: Niewuce!
Oo! jaki bol! i jaki riel!... Krew... krew... morderca...
Tego sie sapatryli ale mego serca
Ohrwanionego lusa catego rozpacza,
Tego nie wita - tego po grob nie robacza.

Mirz

Tchu... Tchu... Tchu...

Bolesian

Cicho a uslyszysz... tytko... tytko

Wycer stuch. Wlascie mi sie bez dlato pures chwitka
nem stuzat jek. - Bo radem grzmot uieullagany
Nie potnesie tak swiatem skros - jek ci os. resany
W pieri drzewa gdy um koncu od ricieni od Bartli
To idzie w nieskonczonosc, to nawet umarli

Stysza.

Mirz

Ja nie chce... nie chce!.. Ja! So umie! obrony!

Bolesław

Głupce, milcz! - Czy chcesz psy tu przywołać i wrocy
Do tego trupa aby wywołają reu Sasre,
Jeżozie się urządy prochom. cmlcz! bo rdusce.
- I ja nie chętaim, ale to wie nie pomoie
Biedaku, żal mi ciebie - ja kłam te obroie
Nie ma rady - wieszczęcia wickry wszystko rucioła
Choćbyś przecin mi w kamieniu ściał. - (Z komnaty uczyłających gwar podobny do grzmotu) Ha! a to!
Styrates' jak to kicnieć okropnie katorzeto
Jui wiesz? To pektto Sachu twego pierwsze presto
Paim a obaczyz: na twój ścianie pierwsza szara
Nicublagana... uicunaycowa... ranara!
Pwierci!..... - Jeżoz... jeżoz... lecz oszczędnym bacz re kłami... Drieto
Nieskończone... wie... to się naledmie kaczoł;
To się Jopiero Twoja powaga rozprzegła
Ale jui przytżony jest topor so wegła
Twego żywoła - głoduzy rab uieumieckij śtali. (Drugi grzmot wesela jeżozie głośniejszy od pierwszego)
Ha! jui go masz! To się świątynia Twoja wali!

Głos

Kasrumiat kucz puszcz - Sat.
Porkonit mu się las.
Idziemy na święty krab
Gdzie Gwiazdka głaż.
Kwiecimy reu chłodne, przedroczyste urozy
Pierwsza gatarka pekajacej brzozy.
Idy o wędruyem poranku dris' jui stowice wstato
Lado! Kupato!

Bolesław

Głupczyz?

Głos

Rozrost się piasni gwar
Stodka się ściele woi
Aby podsyćć żar
Garcijumy w pietua stou
Gwit wrosow - okłocauych pierwsiosuków karawie
Oto wychodza szczytac' utosa Kore Tancie
I ondrze racre Diklich kor' pouyka śtado.
Kupato! Lado!

Mim

Ta pieśń - ta pieśń -

Bolesław

W tym grobie - ah!

Głos

Lado! Kupato! - w tna
Kupato! Lado! - cresic,
Lado! Kupato! - rwa,
Kupato! Lado - plesic
W wiecie blaszc' lesny dienic' alhony raj biaty
I wladui puszcz utodricieie puszczajka sbe stnaty
Z pieśnią która się życie szczęściem rozsiunato.
Lado! Kupato!

Bolesław

z pod plesni

74
Kromi, woi figotkow. (Spowinoga Muicha który od chmili stoi na progu)
Przez! przez! nie rabujaj pieszni!
(Przez uchylone cieżkie drzwi z łobnie otworze widzi obliżajca z falez gton ludzkie)

Scena II

Mieczysław w otoczeniu Panów ceskich i wstępującej starożytności. Muzi katoju Suchowiciństwa z biskupem prazskim na czele. Opat Dietmar, Muich, Poprzedni.

Mieczysław spotykajca na pot oszetała postać, zdumiony.

Król!

Jeden z Suchowicych otwierajca drzwi.

Trzeba te komnaty wywietryc z suchowiciństwa.

Biskup

Niechaj w Kaplicy zbierca się kwiat Suchowiciństwa.

Bolesław

Co to - świt?...

Mieczysław

Oby nam szczęśliwy dzień wynorzył.

Dzieńki za ucztę; syu nam gościnnoscia służyl
Lecz was nam brakowato.

Bolesław otmasajca się rwoła z wstępującego wim uocą obłedu.

Świt... wiebo... chłob... rosa...

Co!

Biskup do jednego ze starszych Suchowicych.

Moga warue sprawy tu rajsc gby wiebiosa... (Koiocy do ucha)

Jeden z Panów ceskich do Mieczysława wskazuje widocznosc Króla:

Niech was to nie radziwia...

Jeden ze starszych Suchowicych odponiadajca Biskupowi.

Głubem gby się rwiare (renia po cichu)

Jeden z Panów ceskich koiocy do Mieczysława:

Wielkie to jest nieszczescie.

Bolesław który uslysat i prorocznosc wogotliwym pojnieciem ptosci wogotliwie polifowanio - ponem koraca z do Mieczysława.

Dumnyu jestem ksiacie

že cie gościen powitai moze na moim dworze

Zapewnac uprzedkono ze mię w uocnej porce

Goraerka uawiedza z Szilkim kufcem wyobraim

Wyriew sit tajemniczych co choty moze drarui.

Lecz jezcae wiecej draruiac mię, niektore tware

Wiem po cos przybyt - tu ci corkę przystai karę.

Opat Dietmar

Niera dzitbyu sie spieryc, wie miatem wskazionki
od cesara.

Gława wysunajca się z posrod gromady Swonau z opieczowanem rezgaminem

jest.

Opat Dietmar

Co to?

Gława

Pieczci.

Bolesław

Mał Dabrowski

Kamieszka w mojem sercu.

Dietań

Tak, pieczęć cesarska.

Gława

Moro mi się w dziedzińcu koni & piany wyperka
Herme obprawię.

Bolesław

Wielki czas mi na spoczynek.

Mógłbym ci jeszcze jako ślubny upominek
Podać rękę parę ale... (Obrzucając wrodek swój) ale... jestem chory.
Przysięgę ci córko. (Ochodzi)

Dietań mijając pergamin.

A więc bijemy na drzewo pachoły

Z drzewo wesela — w myśl cesarza owe śluby.

Gława śledząc opat.

Na warty wóds kręconici — potów wcale graby. (Drzewo kościelny)

Jeżeli ze starych Suchowych

Wybawcie księżę, oto jest godzina śmierci.

Czas mostów. (Oznak Suchowienstwa udaje się do kamkowej Kaplicy. Na wyde-
rzymu szeregami, przez uroczny, wzdli krzyżunek. Równie osiety opuszcza Komnatę
już czoło oznaku wesela Sa Kaplicy; widać w głębi osiety otwór.)

Chrysztań zepięty w mo języczkach iście śnie.

Świeca palą się jak grotę wódrui.

W potyskującej czaszy sylvia nie opary

W rzyg gniard. — Tak więc wygląda otwór ich ofiary.

Jeżeli z pańców cześci sciska do drugiego.

Coi mówisz na tej ucsty wesotoci rabasua?

(W czasie gdy uwaga przytomnych rajst, była osobą chrysztańwa. gdy Suchowienstwo
powołaniem swoim podobem na siebie poprowadziło spojrenia chrysztańwa do usatyde
drwi ulżytych w umnie powtórki twój szarosci. a które uchyliwszy rękicem przyniat
kogoś po ra icmi drwinami ulżytego)

Chrysztań do potaci szepcie rakapitnowej.

Stysratem piesni twa.

Ludek

Byłem sam, a tu tak straszno.

Drugi z pańców cześci do pierwszego.

Te wole ja, od uszych wot uczeniectwa wrotem

Tak jak wole idę w pole & kusa i toporem

Chię wlec te wrystkie blachy którym uas stroi

Nowy ład.

Pierwszy z pańców

Cyt.

Chrysztań

Nie byłem sam a piesni twojej
Dus ludzkich dźwię słuchało i piło z jej róstta.

Ludek

Opanie, słabosci to do grecku umie przyniat.

Opis Dietmar

Nie chciałbyś Księża porucić z mojej uśmiech?

Ludek

A piesni o pień jest obdchem naszej ziemi.
Cieszymy się pieśnią - Już jej pieśnią - nie umiem
żegnać.

Chicoryn

Chcę cię, przysięgi obietnic - rozumieć.
Że cię czeka jej powrót.

Opis Dietmar

Porozmawiajcie razem.
(Odsłonię i górnicy poroniatą starszymi suchymi).

Mnich

Piesni twoja pogańska a nie rajskim potnąst Księżem
Praszyt przez swe siły i przyjął jej skrzydła.

Jeżeli z chicorynami Księża

Żyć mi gościna w murach tych ciemnych obrzydła.

Jeżeli z Tawoń orszki

Królowa jest tak wariata chęć raczyć pierwsze
Takie od Boga. Mnie też jest poruci Księżem
Przechylny pauc - moie potnęj się wczoraj?

Jeżeli z Księża chicorynami do drugiego z nich.

A my?

Drugi

Nie wiem - wiem tylko że mi się nie zapasem
Dotąd rewolucji głowy - w oczach mi się traci.

Pierwszy

Stwierdź to miot ci we Ciebie.

Jeżeli z Tawoń orszki do Księża

Rycerze twoi

Gdy raczyć im spoczynku rewolucji - walkonie
Tę obok - ruzję Toż gotowe.

Jeżeli z Księża chicorynami i wczoraj.

Na rdzenie.

Mnich do Laska.

Twoja pogańska piesni podobata się Bogu

Ludek

Tawoń

Mnich

Gdy wyciągnęła piętko na tym progu. (Dwór wczoraj Tawoń z górnicy i wczoraj - odsłonię)

Chicorynami

Dręknij szczerem sercem na moją gościnę. (Do swych Księża)

Wdzię i wy. - To jedna-omiatnia godnie
Niech mi rosiatnia. (Zajodny) Po tak obfitej brawnie

Rozkaz nie będzie w smak?

Jeżeli z Księża

Na sercu tego Księża.

(Wychodzi wczoraj przed mnicha i Laska który otrzymał wczoraj górnicy i ciemna który od wczoraj dostał wczoraj i
ciemny kat na Tawoń na jej nieprzyjemny podryw i słuchaj)

Scena III

Mieczysław - Muiś - Lutek - Eliza.

Mieczysław Słysz choty milera rapinowy u wchodzie stajce.

Stajce... stajce otwarta wiebion wchodzi brama.
To samo gdzieś tam z Gopła wstaje. Czyż to samo?
O! jak tu ciśnie - jak ten kamień ciężki głowie.
Uciec z tad! uciec! żyć! obżyć! - O wziętowie
Z uchu Lesiego! o otam Zielony Dochwista
W Koronie Seba - Tuwa w jesionie ognia
Dymy ofiarne rios - pieszci co rabiega drogę.
O arucie jaruno - arucie to jaruno!

Muiś Stawki rky na ramieniu Lutka.

Piesiu!

Lutek

Moge?

Muiś

Moiś.

Lutek

O światowładny bog
Ktorei swa kamienna twarz
U otteru stajca drog
Poczworua pomaw mter
Abysiny wroga rog od Tomieckiego rogu
Umieci w lot rozoruć i ugranic prog
Kamieniu trwali miedem by otworit we wstydzie
O Gwiazdowidie!

Mieczysław odwraca się do Muiś.

Co? Co?

Muiś So Lutka

Czas.

Mieczysław w tem wstępnym wamieniu gdy u otworach pieszci pogańskij zjawi się murk.

Co?

Lutek

Doktore ci kaeriu.

Mieczysław

To ruszy?

To jeni?... Nic nie rozumiem... Ktos' ty?

Lutek

Ty prostacy

Ludu prostego serca.

Mieczysław wstaje

Gam nie byci umiemaćem - (Lutek słoni głowę u pokrocie milerem)

- A piesiu?

Lutek

To ja.

Mieczysław

Ty?

Lutek

Sercem dracem i wieśmianem
Wystatem ja tu, postia petnego pokroty.

Miecystaw

Tyś ty który masz umicha szata i poroty
A i pierwad poganiŃskiego pieśi obrędu?

Zubek

Herora

Ten kim ty dris - a dris' osem jaitro - ty.

Miecystaw

Nie pora

wa ragadki.

Zubek

Ta suknia - jaszczem sie z jej trojem
Nie oswoil - a pamie pieśi - pieśi w sercu mojem
Jaszczere tak prame glosno jak i w Twojem bje

Miecystaw

Cryje cie ra unna ucho przystato?

Zubek

Nicryje.

Miecystaw

Glowi wiec jettas'?

Zubek

Maick.

Miecystaw

To jui wiem - iziad sie drinre.

Zubek

Chrescijanin leor jaszczere tek swiez - prawdrinre
Jkren nowej wiary tak ma jaszczere warte sploty
Ze cresso gnie go podmuch poganiŃskiej celnoty.
Tak to jest, choi to raleu same moja gube.

Miecystaw

Wdaje mi sie, ze wysze k usi troych prawte.

Zubek

Glabiej -

Z serca pamie.

Miecystaw

Z kad wiesz co jaitro?

Zubek

Uysl to wielka

jakkolwiek obco jest z uia serca - rodzicielka
Michon. - Dobre ie to sie Twoja wola stawie.

Miecystaw

Ah, spostatem jednak jui jettas'?

Zubek

Nie pamie.

Miecystaw

Prychodisz wie uentosci.

Zubek

Nie pamie.

Miecystaw

Z Trozajem
(6)

Bijć mojej samotności.
Ludek

Nie panie.

Mieczysław

Nie wtajem

Dla piernego lepszego spottanego w drodze
Mnich - białej chrosta staży - bądź panie
Ludek

Przychodzę

By tu obłowić pierwszej tajemnicy lica.
Pneś toba panie

Mieczysław

Coż to jest za tajemnica?

Ludek

Kucriu, spiesz się z tem co zamierzasz, boiem -

Mieczysław

Boiem?

Ludek

Na głowę ojca mego, prawda jest co powiem.
Cesarz w Rzymie; gdy teraz uciastapia goły
Stracone wszystko.

Mieczysław

Na pomietanka za utoty

Gprawa - i temu więcej jedli jest dowiedza
Nie na takiego byłaby obława postia.

Jenós wice kradzja; komu? ... tego na mej skłone
Nie mam chęci sochodzie. - a teraz... proca.

Ludek

Boie!

(Mnich wymiękuje z cienia i staje obok Ludka)

Mieczysław

A! i drugi - wice jestem jak wide w oktamie.

Mnich

Przychodę sinalsoryć za nim ksiadź Mieczysławie.

Mieczysław

Chciałem być sam; - słaciego mi nie jak pijawki
Do uog crepiacie? - O jak uikoreumie okrawotki
Jallic królewskiej wtaidy manue, liche strzeży
Koniaż chnecijaułskim kradzjom - gdy sepy
Tak sa cnyje ze strai ich wolności raprocera
Nawt uolstine. - Oty rwyciestkiego mierra
Krolu - slaciere, grzuotem suru kłonego drzaty
Stropy cesarsina, wiew jir creum w wiebywały
Grosob, na cata szczytua wysotności swej stawy
Ruanatci w proparci; gdy ja com ledwie tu strawy
Dotknat ustami cnyje jir na barkach bżemie.

Oregoi tu jessore? - Strzeicie nie - guiew we umie drzemie
Ja stugo trwai potrafie ramkuiety i leiumy.

Alte wie rawre - o' wie rawre!

Muich i pokona swa owroscia

Hostanidny

Micrystew

Rozumiem - chcecie Susre mi odreci z powagi.

Nie Sokarcie.

Muich

Chcemy jej umniejszyc wagi

Tej godziny

Micrystew

Co to za godzina?

Muich

Boju

Gdzie nad porzarem wlasnych radz Such w niepokojie
Blednie krari.

Micrystew

Trzyk mego serca skredli potle.

Alte na Boga - mozna mnie potejic i potle

Serca mego stensorszy podstuchiwaci skrycie

Gdy z wiebem w sporze - alte uadto? - Coz wyslicie

Wyskai uadto po mnie? Co wykroci mi z Tona?

Czy umiennacie re Susra moja rozbrojona

Da nie przytkryc jak drzacy psak rozkliniou strata

Wzretkiego uerowa? Na to czehanie?

Muich

Nie na to.

Opanie! czemu nas obwiniasz gdy sam o to

ztracon wa sklosi umieraniem.

Micrystew

Nie!

Muich

z prostota

Serc naszym wie wchodi w targi. Przywarzy na rami

Dancer, Solega.

Micrystew

Nie mnie.

Muich

Nie ratiy o panie

Zeis pozwolit otetchnac pierni - bade cetonickiem

ranim pocraies byi Kroleu. - Jui ci wiedalekiem

Dostojestwo ofiarne Susr - Nie apoziotem

Mozly ci byi z was Kiony. - cly ci bijem crotam

W podziwieniu, w uistosci i w caci wielkiej.

Micrystew

Na co?

Muich

Na dwyciestwo co wie jest Krowana mierea praca

Leor Krowanyu Trusem Skrydet Sucha. (7)

Mieczysław

Kes ródziński

Pochlebstwa; xuan to.

Muich

O kuar; wsrak cesarz wieciecki

Pochlebstwem chciat ucywic z ciebie niewolurka.

Mieczysław

Co?

Muich wskazyja a baka chieznim sany un pmer cesarz uica Seronny.

A oto przytany ci stroi co jezuka
Stalowego wymowa ma cie trzymac wiecznie
W osureniu.

Mieczysław

Wa Boga...

Muich

Jeśli berskuteczuie
Cesarz nie silit, jakai mybgoiay ustriej,
Zymie sie osumelili?

Mieczysław

Cesar...

Muich

Buny dize
Starogo imiata i buduje ku swojej chwale
Nowe; juz opart stopie na Piotrowej skale.
Ma sie rozrosi i ued wszechimiatu rozlogidum.
Byc jedynym jak wniebie Bóg; lecz nie jest Bogiem.
I datego sie czasem bwi... i datega
Nie chce bys ty sie okresit.

Mieczysław

Uh!

Muich

Bo obok niego
Wstaly siła grota dla jego balony
Wiec woli tak ciarorem wybajate glony
Ugiat tam gdzie cis wiecra wiebyty zbył perny.
- jakie o panie? juies mi teraz mniej gwiezdy
I polejnliry - chwali moie Dalej.

Mieczysław

Muichu

Ty wiele mierz - z kąd moiesz wiedzic?

Muich

Blask pnyrychu

Purpurowego pascora bramoway stoisem
Chwie rblodnie pny chnessugj tvoj sraie.

Mieczysław

Wiem o tem

Muich

I w tem twa uqdroic ktora nasadkie omija

J prawię chwytła w sepcy łwa.

Micrysiar

Tak - ryma... rima

Crutem ja - Lec ty o tem z kad wiec?

Muich

Pawie, culem.

O! pniebaż ziem sinit ujnec z jak wspaniatym trubeu
Onet ciemnosie skryt kawi niby wicher smaga
Pniebaż ze ceta boska Tworzenia powaga
Widua byla obdunym oczom z twego crotu
I pniebaż ziem ow styszał kpyk co w wiebo wota
Obrou kwyrcy, wotodac, pioranowe groty
Ale ze z piersi ludzkiej - nie jest bez testkuoty
O pawie! Tem twan tytko ku widuom wraca
Koum ota u szczytów pmeruacowa praca
Plex nie tem nie rewtydzi. Gbyby nie uatchwicenie
Nie kotysato wale ale niewerucenie
Goto w wiebo ukryt w drzewie uabitego grotu
To jaby mu odzeta byla piekwoie lotu.

Miloyse? - Tyś ugody - iet tu jest po tem co bylo
Po inykroi ugody. - Teraz kolicz! - Ubroj nie kta
Romu, zaborey - Tam gdzie glosno dawa tem wota
Wajdi! - stojie wroga uoryu prog z tego kasciata
Wajdi! - Tam przystoi ku tobie korone pochajta
Budy przystoi - gotowe wszystko - oto jest chwila.
Miloyse wiezi jeure - a to uilorenie sad cryui
Z uojem kumuciem. - Pawie wien! wnek z tej swiatyui
Wydzie oblubienica Twoja o nywiosiem
Terca, ktorej uadzieje ja tobie przyuiosem.

Micrysiar

Jakto ty?
Muich

Prawda - o tem tyś lotad nie wiadziat.

Pain!

(Otwania Twarz z Kapura. Wic chwila Mirze, ktory od pewnego czasu wyszedl z swej odstwiatosci i smugrosy
nie z tany, plowaz wrozklem wuchal romony i czebal chwila - ruzia nie ku piersiom muika z koporem. Lec ze
chwylk usz jego upreda cryu jego ramienia. wiec uim tykot Sonigwie ofiary uszdy uia a ietorem
stanie Lubek i woznie cion w siebie)

Mirze

Mam cie wrescie!

Lubek

Ojre! uie!...

Mirze

Kto to pomiedziat?

Muich

Micrysiar - to syn twój -

Mirze

Kto?

Lubek

To ja...)

Mieczysław

Jego.

Ludek

To nie... to mnie nie boli... o... To nie groźnego
Zadrasnąć... Hrew (Do elucha) To za ciebie... Dał bym życie...
Ja hrew nie, ciasto... Dłabo mi... to nie... widzieć
Wzruszenie... Trochę krwi... coś raczy...

Mieczysław

Dziecko wesołe...

Jego syc...

Ludek

Ojciec przebra... wiadomości gdy rasne
Tak testułem... - a ty nam kuzin wier!... Tam! - Grażda!
Chciał bym...

Mieczysław

Ratuj go!

Eluch

Paie, to nie nie wa na nie.

Cios był śmiertelny.

Mieczysław So skurony uł trojeu powieci.

Wdrisz? Maren, wdrisz.

Eluch pokyła się nie uł eluchem.

Sterat

Nie sycy.

(Wskazywał ręką na kłosa: cesarce; sycy z braciem do postępu kłosa; widać sycy rozmowy.
(Za nimi wstrząsł na głowę niemal na ich siłach))

Grzegorz

Grzegorz wiec opat?

Eluch upodaje braciem.

Do ucie oierat

Grzegorz.

Braciem

Co mówisz bracie? przed ślubacem goty
Grólemką cote uadne...

Eluch

Braciem uł ułoty

Uł się rozropnie ułorei, przypominaj o powie.
Czy w przyległej Homuaci? Sycy uł ichuowie
Mają rany positek w pogotowiu?

Braciem

Nie wiem.

Eluch

Wiece zajmij się tem pulnie a także kancem
Bo w Homuach przegasto a w kosciach uł ułoty.
Bądź rtor. (Złoty go rtor)

Grzegorz

Coż to?

Eluch

Złoty, kancem rtor

W państwie owym - samo wie wie co tam beczy.
Okiem ci mam stwić.

(W czasie tej rozmowy Hława widać uśmiechał się do niej z pewną powagą ku oku którego zagłębienie
wypierała czerń świdrajny blask dnia. W blasku tym Hława miała się chłodzi)

Grypiez wspomniany o tym Hława.

Przebóg, wspaniałej to pierny

O Setem pisano dla ręk opata Dietmarsa.

Hława

Miastem ten rozszyt nie mi sama była wiera
Na widok pergaminu z cesarskim legatem
Ola pernego klasztoru.

Grypiez

A ratem?

Hława

A ratem?

Grypiez

Coś uczuła?

Hława

Legat rsetem ocywidcie

Klasztorowi

Grypiez

A listy?

Hława

Czy pauc - o listie

Opat da nam odpowiedź, bo opat go czytał.

Grypiez

Coż się dzieje?... Gdy przybył, cesarz wie powstaj
Gromem gromiego gniwa - bo Louisty szpiegi
W czas woj podroży jakoby tajne rabiegi
Poczuwano tu... Miałem się na czas nie stacę -
A tu tuw ten bratunek...

(Posuwając się krok za krokiem Hława doprowadził szpiega, który ze nim postójmy, tuż pod same okno.
W rapcie rozmowy szpieg uświadomił był do tej chwili swój obywatel. Dopomaga u temu wroki u komnacie
niekiedy paniey którego iwidto widnie ugię u upetwora nie wygają. Jeter jadłk wygłosz uca powie
chizorystac entaca uwaga szpiega i uprowadzo u wietrze przesieranie)

Ah Kniez... ah Kniez...

(Do Hławy - i trzymaj wiewkowi)

Cemu wie wie osłoneżes? (Do Knieza) Wybaorcie..

Hława

Ja wstajie...

Grypiez

Nie byłbym się osłoneżes... tak ugle...

Hława

Wyjasnie

Tylko..

Grypiez

Milor.

Hława najnowy okien u diodajanie

Jest i opat.

Grypiez

Opat? gdzie? (9)

Hława robicie u otus uigroce syuigron.

Pozpote

z Suchowic i wron.

Grypiez

Nie widzę.

Hława

Tam.

Grypiez wunq wry u gteballe u otwrt okienay.

Georgrie?

Hława zyklin jak btyk racham ctory ta go u ramiona

Wied z Jote

Obaczysz lepiej.

Grypiez

Je.....

Hława z otwrt na garte u pija otawce kzyk.

Cyt. (Zynnygo z suszacego otnem. Hirtli Toska rotbijajcego sy o kamienie ciecia - poczem
(cina marta na reuqy in Kocunowie - gdzie d'wastkone nagrodz i otogozisz cyguu d'w'itweli uo tuznicu otu).

Micorynaw

Dlaczego?

Hława

Cyt. (obadruhanje) Głucho.

Dlaczego wity panie? - Bo p'latue to ucho

Zgueto so muron na kstat' k'osilwego gryba.

Pozwolicie ie spojnie (W'ozajany ny na jnatuune otua i p'at'ny w dot)

Plasnat w row jak ryba.

Kortato troche k'ow na mune -- umiejstra o to.

(Lura na z mune igly dot' ceia jego utapa d'w'it' stupion uo ten by syjega Jop'owap'ic' do otua Tawse
g'ly uca ny Jotk'eta. ouy jego swobotne obrepy Kocunaw' - ci Jotarty do wotok l'ozycy na k'ot'ozu
sp'ny u w'icic'iu - og'owid'je u'ecem rak'nyty u boteti j'owdi el'ima - i pop'ust'ny J'ow. el'ucha.)

Co widę - krew i tu? - Przer litość panie - kio to?

Bo mi ty zaje (rozpoznanie u imie w'otki Laska)

O! Dlaczego to? - przez kogo?

Micorynaw

Los.

Hława p'otme za el'ucha l'itowice

I ty ojere tu... Wied' d'w'iet' sig iuna droga

Po up'oinoy w'itad'a t'up... rar pokousna.

A tak ojere b'owit'ego p'ned uia... i rena...

I tak ok'ratna... A tak b'owit'ego. D'ielny.

Bardo... bardo mi zelgo

Cluch

Sty i os... bezwielny

Cios.

Hława

Sty i bezwielny co polgrypa k'wiatem

Adrieje - bardo kiel mi ojere.

Micorynaw so munita w'otk'nyje H'aw.

Wnasz go p'etem?

Cluch

Znam; w'icic'iu uo w'it'ozuoc'ic'.

Alawa

A ja jemu rzyć

Tak samo jak to dricie wiegdyś.

Mieczyniarz patnie pyta, co na Alawa.

Jak to dricie?

Alawa gdy chwilk uniey.

O panie, jemu Alawa czyj auclski wiezi
Ja rai otpowiedem. - On to pachole z gateri
Rozat z pot Topora - Sar Wigmara - wcielkiej stowi
Peronory; - sam jeteu panie i bez broni
Precio Hamoir pijanemu kromia i stie.

Owie byto to Tatnem panie i wie byto

Wcale bezpiecznem. (chwilk uioy doic! Trwa nad Trupem niepotworony Teror unioy glony i stucha)

Byto um to Alopie untem

Nad rzywi wtesny.

Mnich

A dris jetaak nie spozutem.

Mieczyniarz

On to wzynt?

Alawa

Panie o i stokroi wiecej

W Kwedlinburgskiem mlopieniu, gylsiny wpacli w rzece

Opramoi - rabka jego Trymajie nie stajy

Urocliny we tnoch cusem.

Mnich

Prer proz tej Komunary

Sam Bog was pomioit.

Alawa

Prawa; uohodacyu z cali

Tam zetnyuai nie przysio - gylsiny ustysrali
Jaka chumra gyl mada cesarskiemu czoru

Cierzy najwiecej. - Byta tam brataia pozpota

Starada jak wziesci unat co trwale i bez spornu

Odgronitly cig od Chrota i crestkiego dwoiu. (chwilk potuoni us to pot wata)

Mieczyniarz

A!

(Teror pot obawa potuoni us gwar)

Alawa nadstawiaje.

Co to? - Czyby nie spozinegli? - Czyby z rade

Wytowic chcieli Trupa? - Z takiego potuoni

Nie bytoym rat - Robaczy ucuse (Wladci na oko) ot igoscie.

Stupy! uicliby uicsem tuerna rybe w poicie.

Bo lajze to czart! - Puierei um uiki nie ofajmie

Ale pisno... Nie mozem proic go unojmie

By uim go nroce zokua jekli list posiada

Wet go na moje pewne rze - Tradas rada

Oty. barany. poradieseli Thy w gore (znowe us rokiemey unta)

(Doklucia) - Mame nam Teror sprawy wyjasnit uicliose.

Ten czortek, spiez, to byt z rotharem pilaym gonice

By tu ze wrothka cene potuoni uicliose

Twoim rabogom. - Tytać dicesz z kad niem - w tej chwili. (Wracając na swoje miejsce w domu)
Los potrafi reżkuat mię z nim. (Wyglądając oknem) Jaki go wyłonił
Jestli ma pismo - może być ste. - (Wracając do opowiadania) I wypadkiem
Wystradłem ranałnie. Byłes panie sirałkiem
Kanej rorunoy - ciałem pergaminu świstek
I tym kluczem wybrałem z głupca rapas wszystkich
Tępnym polecen. Przesłiw se sprawi se losem
Musie pismo pol piecrecia rbat a sam z powrotem
Podatował. - (Wyglądając oknem) Bogdajby ich porało pietto!
Tu przyje gotowi. - (Wraca do opowiadania) - Jam też gotwie, jak się neltto
Posłałno sprawit tylko... z niewielką otusiana.
Tak se wystranie z pisma tego wyczytano
Monarre stowo jak cesarska piecreci powue
Ze gdybys cote tego kraju i królewne,
Upolobit i twój urywit ja rona
Sprawit cesarom radosi... wielkociona.
Mieczynów

Ty... takie pismo?... pismo od otuona?...

Hława

Które

Przeżyłszy wczoraj wczoraj królewską cęć
Do Kaplicy.

Mieczynów

Lea jakie?...

Hława

Jakimi sposoby

Wobyttem je? Wzyltem pobrucej osoby
z petucy stoni jej Sobre potoyestem chęci
A otuicunowy tylko uicysce sta piecreci
Do wiadomego wszystkich tu przywołtem wniosku.
Odraru mi nie opat przyepit so wosku
Ar otu ten mi tu ruienacha bruidis - (Wyglądając oknem) Jestli
Miał list i list wie ramokt... Do niego go wuiceli

(do Hławy) Panie, gdyby tu przynti, pyśali; - uicę gfowie
Racz to romanie - cłacie sposobuic utonie
Irbije z Troju.

Mieczynów

Dobre ale jakie dowód...

Hława

Moja Ma ciekie wierzności? Cesarz jej rotowot
Z Geronowego pietka ma porqitek grozie.
Tak stugo panie trwatem na wgarly powrocie.
Legdym uaresnie przegryt węret Prid mi orzaki
Wdierkodi Kurory, na ni dok sam uicnieckij rętki.
Bade spolojny, wie zbrade cie. - Cicho! Jur idę.
(Ktoś tu lędzi wroni topielca.)

Pierwszy ludzi wotianem.

Wana uoi...

Drugi podnieci.

Panie...

Hława wskazuje topielec.

O i czepek spottkał sie z biele.

(Dokucoria) Przywlekli Torpa aż tu.

Braciszek

Nieszczesne to ciato...

Hława

(Jak wyżej) Jako wie, moie i lozigi tak (Wpatując się w niego przybył) Wronie lesiato?
Jesca z ludzi

Dano nam rusi re jellis czepek..

Hława

Jak raba uolluie.

Drugi z ludzi

Wypadł temu olluem.

Braciszek

Nawet jest ślad krwi na olluie.

Hława polcha odac do olluie.

Oo!

Pierwszy z ludzi

Przyszedliśmy rapytai...

Hława

To Troche za śmiało.

Obydwej rarem

Wybaczcie, ale ciato to..

Hława

J coś to ciato?

Braciszek

Jak otropnie rozbita, leżące w kałaiy
Tęchtego błota..

Hława

Wtrada, raimie, nie pusty.

Jesca z ludzi

Wtrada...

Hława

Hasne jak stoice. - Na czoły i chwaty
cnie strapat sie po umie. - dlar bywa kucienaty
I kruchy - Na pluzawie wybrauszy sie łowy
Kłonił śmierci i row rualerz wisielcom gotowy.
Czy już wam śmiał w głowach? Coś uiccoś strójcieci
Jak widze

Pierwszy z ludzi

Przepraszamy. - (Wskazując na niego) Wycieramy to keni.

Hława

Zostawic! - cnie byt to w śmierci cztowiek cyszy
Czy rualerziscie przy uim jellie linij?

Jesca z ludzi

Lisij?

cnie, nie strakalismy.

Hława

J Sobiescie zrobili.

Bo nie wana w tciu g'owa. - Walezy w tej chwili
Uniasowic' opata i krola. -

Gerony z ludzi

Opata

I krola?

Hlawa

Czy ten dzwonek dzwoni na rozstanku?

W tciu nie cos kryje.

Druzgi z ludzi

W tciu nie cos kryje.

Hlawa

sta raris

Niezbednego; moze ku arystoi obracic
Trubus zgodac bo czloniek tciu g'uchy i uicmy.
Chcecieli przyjac od powiedzialoni?

Obaj razem

Niechcemy.

Hlawa

Wiec wie k'ladzie w to palcow.

Obaj razem wzrokiem.

Wie k'ladz... Wie k'ladz.

Do opata - Do krola. - (Wyznaczy - zmierz sam tylko Bracinek)

Hlawa wiec i Bracinek wiec w tciu.

Jemu (Chyba namyśla) Jemu sam raris.

Bracinek to Hlawa k'ladz nie ch'ladz do niego.

Podzielidzie paucie ze on...

Hlawa patnia palac w tciu.

Co u licha?

Bracinek

Wie k'ladz ramisty a wrek.....

Hlawa

Z przerwaniem o Sycha!

Bracinek wiec w tciu wiec na niec wiec podobny do prandy.

Z wami tu na rozstanku...

Hlawa mujae by do tciu.

O Sycha o nicba!

Bracinek

Alc g'ric - jui k'ostuicyt' k'ros -

Hlawa Balajac k'ulnie na p'ostuicyt' k'ros.

Geru - Potrzeba

Ulyc' sercu. (Wzmacniaj w swiatlu prawnosci t'wary z k'nosci do w'okruj' p'ic'oscy pot'obny) Ha!

Bracinek z k'nosci.

Jakto paucie, bez opata?

Hlawa

Czytonieku czylibys' sie ch'cial polac' na k'ata?

Jenies' Chnescijawinow? K'ros z k'atant'icem k'roska?

Czy ch'cesz wiec' na swiatlu k'nosci t'wary tego czlonieka?

Bracinek jemu wiec' z k'nosci.

Wszak te ot'roznosci w'pr'od sam...

Wprzód tak, lecz za xbrodnie

Uwaziłbym ja teraz - kapal mi pochodnie!

Gpiess sie; - bo jeśli chwila ta jedyna miwie
Może być porzu.

Braciszek

Przeź pochodnie.

Glawa rozpinając odzież Łupie.

Przy Kominie.

Braciszek

Zbyt skąpo rana - czarua wyciągnątem głownie.

Glawa solyszając się to uszytego pniekowi, sal ze krobota.

Chwała Bogu.

Braciszek

Co.

Glawa jankoty w trossie o wiekosczyka.

Ciepty jezore. (Dobracim) Wtor' powownie.

(Dziś w opiece / Towary / pergamina)

Braciszek umrzei zapalona pochodnie.

Tak, uarencie ranyć sie poczyna.

Glawa chorując na pierściach pergamina.

A mrazkiem mowit, trzeba pilnowai Kominia
Nie saruo losiwia szceniem głupstwo sie pouca.

(Do Kozia / i / kominia) Teraz wiech przyjdzie tu kto chce, - k pod tego klucra
Nie wyjmą tajemnicy.

Musch i gziqziqz reka przytrzymuje to Glawy.

Ktośkolwiek był wprziody

Ktośkolwiek jankoty teraz, wbrew wszelkie powody

które cie, so ofiary i swiby ragmaty

za to co uszytosi dla nas pier cras caly

z serca sziekujcie.

Olioczystaw

I ja.

Glawa

Co jore! o panie!

Braciszek

Znaczuu ktos widai gdy mu sam kuez na spotkanie

z slowia wychodzi. - Znaczuu panie - głownia gore.

Teraz... (Wychai licene krotki zblizajce sie so Kominaty)

Glawa

Teraz przyodziej serce swe w potłore

Uchyl głony - ktos rece w kryzi, requij Kolano

Błogostawionoy was sie zbliza. (Wchodzi Opal Dietmar i uszi Sworu Krolowskiego)

Opal Dietmar

Kuci mi Jano

Ze tu ktos nagla smiercia...

Glawa

Nienety (12)

Opat Dietmar

Gdzie krótki

Braciszek

Tu.

Hława So ucha opat wskazuje na listki

Trzpieg wigwana. Chciał się potkrasić - umier wysokości.

Opat Dietmar

Lecz... (Droga jest pełna kłopotów i niebezpieczeństw) To ty... więc...

Hława

Haridy szczyt w blasków koronie

Drażni wzrok petrajacy więc płar na ogonie

Głaje i plwa a stina ta spata do bloła

Jak oto tu - (Wskazuje wstęgi).

Opat Dietmar

Czy pierwsze to?

Hława

Jak wazra cnota.

Opat Dietmar

Tak, wygląda on dość miłkremnie.

Hława

Nienychanie.

Opat Dietmar

Kuater go jednak?

Hława

Mając tronu rufanie

Brzemienne soustoscia pielegnuje sprawy

Na piersiach pod ta ruda, nie jestu plugawy

Płar musiałem brać w recc - choi nie bez obrary.

Opat Dietmar wskazuje wstęgi.

Wziaci to ciato - by zremic nie bylo obrary

Mitego nam tu goscia. (Wskazuje do chlebczynek) Zblida sie szcreslwa

Godzina w ktorej ksiara...

Mieczysław

Królowa przybywa?

Opat Dietmar postawienie.

Miły panie - jakkolwiek niewiasta mekoni

Uniepuje - lecz wasza Królowa stanowi

wyjątek jako cota swietego Kościoła.

Mieczysław

Wiec jakże?

Opat Dietmar

Musisz ugiac ratem ksiare czola

Trójcie sam do nig.

Mieczysław

Lecz Król.

Opat Dietmar

Ah cota Król.

Dworzanie staje na progu i otwieraja drzwi na oścież.

Królowa!

Scena V
Poprzedni - Dabronka w orszaku.

Na jej widok okrzyk zdumienia

Opat ziera zaleciem i smu z dnieci, z radozia lub ciekawoscia
Oh!

Dabronka przyni knokiem i lac wprost do ciecystawa.

Pau a ojciec moj tu przyjsc mi karat. - Fenua
Sprawiedliwosci jego woli i podlegla
Przychodze.

Opat zstuniozyna glosem karaco.

Lepiej by godowosci swoj ustrzegla
Wzrywajac pre sie kniecia.

Dabronka

Krol karat inaczej.

Spetuiam krolowski rozkat. - (zwracajac sie do obecnych) Teraz wieck wybaczyc
Caly moj swot - (do opata) i ty moj ojcie - i wy wzryscy
jakkolwiek mego serca i osoby bliscy
Ze was porzucam; raczcie ustapic w przesioneck.

Opat Dietmar zgorziny

Jakto...

Dabronka wskazuje ciecystawu.

Bo oto rycer, kniaz a waliouck
Moj w przyszlosci z ktorym ramieniu Prague stowo.

Opat Dietmar jenne wiecy zropiany.

Jez to...

Dabronka

Nie potywa stugo? Oh wie..

Mieczystaw rownie zdumiony lea jednoczesnie zachwycony i wdziscny.
O krolowo!

Dabronka

O dlatego biedzcie czujni na moj glos.

Mirze ktory ot chwili wojcia Dabronki nie spusci z niej wzroku i teraz potwori potoki slyna i zwraca sie ku wyzniej.
Prece!

Dabronka

Kto to?

Mieczystaw

Wybacz mi pierwszemu knokiem na Trzewilkow ktoto
Kharueta Krew.

Mirze poniejajac wzrok wznosi

Prece!

Mieczystaw wskazuje znowz pocieta stawa.

Spade mi czujnie tego bola.

Jsi w slad zaimie.

Dabronka patnie na plamy krwi na kamieniuj posadzce kamienaj.

O prawda, Krew. -

(Krolowa konuata sie opozdzenia)

Scena VI
Dabronka - Miecystaw.

Miecystaw

Królowo!

Dabronka

Królu!

Tys to wiec granic wschodnich Kawiemy obryznie
ktorego grozue, sumue, mienawistue imie
Wbilo sie grotem w moja pamiec kachrycowa.

Miecystaw

Królowo!

Dabronka

Czy wier. Dzieckiem, toba mnie straszono!

Pojdz, niechce ci sie przyje (Dziekuje za w krog dzieneg. blasku) Tak, to jest to czoto
ktore tak czesto k ktose oplataam kolo.

Poterue czoto, petue brud - przykryte chumra,
Wlasnie jak sklamy szczt powinien byc, pod ktora
Orty wysli sie guicdra - postanowien gromy.

Miecystaw

Na Boga, o Królowo! a jam nieswiadomy
Byl i watpiacy - peteu wahania i twogi.

Dabronka

O co: moj Królu?

Miecystaw

O co: wieksie bogi!

To idzie jamie - Czy ja moge? - czy mi wolno? -
Ja prosiak - człek surony, k mowa mienbolua,
Dworskim prawom uczywic niemogacy kaboic
Siegai po ciebie, ktora jest suma i raboic.

Dabronka

Watpiel? Ah wiec jiri wieci sie u botku pana
Imatrouka mojego bede poradzana.

Miecystaw

Bylabys mia stokratnie wielom i mietety
Kardy bytby usademnie bogatszy w ralety
Clogace rjetuai serca dzienic i Królewien.

Dabronka

Czyi tego perwiec kiej rycerem?

Miecystaw

Perwiec perwiec.

Czas abyu mowil.

Dabronka

Mow.

Miecystaw

Choi twarte u mnie slowo.

Dabronka

Jak pieri co w boju ryzia przetrwala polowa.

Miecystaw

Nie namykiem ja kwierai sie k temu co mnie boli.

Dabronka

Nie czyjś tego chętnie Such nieśtonącej woli.

Mieczysław

Nie, nie Królewuo; bo mi będzie rzyt. boleśnie
Burzyć to wszystko; — muszę to zaś wyrwać wreszcie
Bym miał nie wyszedł na twój miłobosci kłódzieja.
Twojny rzywot przy boku mym.

Dabronka

Dumna nadzieja.

Mieczysław

Bo i mój rzywot twardy. — Prawda, umiem w pieście
Zgarnąć brzocepy i mam jakie takie szczęście
Że gdy mi się suop takie rzytych ciat powali
To ja i koni mój choibysimy. Dory sui tak stawali
Nie mam nie krobia — bo ten okop po wierich głowy
Wrosta wiezi — a mocny bo kuty, stalowy.
Lecz to i wrystka a cesarz przecie mocniejszy.
Wytłamałem dotąd lecz co ja nam dzień jutrzejszy.

Dabronka

Ty wieś.

Mieczysław

A czy ty myślisz że to łatwo przyjdzie?
O Królewuo, to jest mój twardy ból. — W ohydnie
I uieuanisze ma mój uerot Twego Boga.
Jureś tu w krew wziępila.

Dabronka

Krew...

Mieczysław

A to jest wroga
Przemysłowa; tak będzie cała twoja droga
Aż na stolice, która, jak stolice, wroga.
Wobynaci marisz. — Bo ja, uedrzarz — coż mi z trudu
Tylu lat — nawet nie sam ci miłoci ludu.

Dabronka

Ale mi dasz połowę swego dzieła.

Mieczysław

'Wzgardy!'

Już dziś wie narywają rzywca.

Dabronka

Głupi!

Mieczysław

Twardy

I gorzki chleb paiste ust rzyżanych Kwiatem
Spóźysz u mnie.

Dabronka

Nie sam spóźysz.

Mieczysław

Jakto...

Dabronka

Jam ułowa, ^{jeśli to trud, jeśli} musiała byś mi go razem podnieść.

Mieczyński

Walcera moja!

Dabronka

Wzrak i Twoje serce kłamani.

O! nie kryj się przedemną; lud co cie wieściem
Nie zna Twojej ofiary, bo tłum nie rozumie
Jak wygląda majestat ból, rasklepiem w sumie.

Mieczyński

Ż Kad' wiesz?

Dabronka

Ż Kad? O mój Królu, spojrzuj na te ściany
O które bije wieczią meką obłąkany
Kryk ojca mego; oto z Kad' wiem. Własna ręka
Kładzie czasem cios pod którym serce peka.
Wzrost miłości - długich, wstrząsających konewi
W dniu jedynym i bez komarów blizn z serc nie wypłeni.
Jeśli to czego masz doświadczyć lud Twój guzbi
Ty sam cierpić nie umiesz - nie mówię - stokroć głębiej.
I to jest z Twoich rycerzy najmłodsze, rycerzy
Którego nawet Twój wzrost orli nie obliczy
Bo to uależy przysięgę wiekoma.

Mieczyński

O Królowo!

Dabronka

Ja zaś która nie lekko uczynić potowa
Twojego ramienia by ci nie odjęła siły...

Mieczyński

Nie!

Dabronka

Cyt, porwał mi Mieczyński - Spojrz w głąb tej suzoty
Ż Kad' ułować moja ~~szata~~ rycia swego potli
Znajdziesz w niej porabane strzyja mego rycerki
A na tym wieczi jego krew raknepta leży.
Krew strzyja - lecz w sumieniu pniek zgrzygoty smędy.
Tys szczęśliwy, budujesz przysięgę w rzyż gwiazd wieba
A mnie z tego kamienia krew obunyc potrzeba.
Nie ty mnie, to ja ciebie wimam prosić łaski
Bys mi nie odmówił wejść w te światła i w te blaski
Któremi twe ognisko tak dorękuje płomie
I ognia moje rosa też wyżyte skronie.

Mieczyński

Pojdź!

Dabronka

A na to ja ciebie tajemnie naucze
Nieba i ziem; Jam ci tak przedziwne klucze
Że skoro wiewi nowej światy podwoje

28
Otworzył mieszkanie w niej i stare boga swoje.

Mieczysław

O Sąd mi Takie Klucze, Sąd!

Dąbrowka

Jam je wykradła
Pieczętom ricmi, ciszy tak, tożsam zmierzadła
Blekitnego. - I wiem że on co dierzy burę
Za Krowy rós - i z ricmi uczynił potworie
Stopom swoim - On wcale się, o to nie guiera
Gdy ty przyłquiesz mitosnie ustami do Drzewa
Bo wstrakre, on w to słowo cześć myśli swej włożył.
I nie guiera się, gdyż ty nie drzac upokorzył
Dreń gromem chmur bo wstrak to on w słowu go trzyma.
I raptawie ten winy w oczach jego nie ma
Kto gład Kwieciem oplecie bo ta była sparta
Z jego niezmożonego Wdrach sinitów Kowadła.
On jest we wrystkiem, wrystko jest w nim tak że cudem
Odmieranych przecni jego to czcił z swoim ludem
I że wstaciwie wiedza w tym nowym obrzędzie
Różnicy między tem co było a co będzie.
A teraz pójde i spojnyj na ten otłak z bliska
Sta ten gład przemieniony z twego uroczysha
Na którym Twój Bóg piorunowy i słoneczny
Głoi ten sam - bo ranne: Jesyuy i Wiercy!

Akt V

Wschód słońca.

Obroźniko pod bosem. Namiot Krolewny. - Mieczysław siedzi na obelonyku piwa.
Porazim Hoi Suchowuy z radosną twarą, błądząc sprawę z porępow chrościjai. Młój, młój.
Opodal świt Mieczysława. Widać krogę ramyka w cześci gęstwinie botu, w cześci s'ciaua
starych babów, pniecia strai świętego gaju. Godina poprowadzajca świt. Na wiebie
gniazdy, na riecni pochodnie płoną w usorinuj węgle, masłowego kurorku. - ~~zawsza~~
Suchoda twarte, uicunajęce w swej rzycierkiej godlinowici cioty Toporow.

Scena I

Mieczysław - Duchowuy - opodal Dworanie.

Mieczysław

Co?

Duchowuy

Dotychczas uikt nam nie stawał opota.
Coty gaj panie si po taunta stronie botu
Jaz skorony; gler w fale kerpchunio jeciosa
Ta sciana Babow to jai ozicaua rapora
Gdy ona padnie odrom narzyna tie odstoni
Cata solina si po bncez bletituej toni
Praca idzie wytrwale; czy słyszysz jak wciinę
Padaja gęsto cioty Toporow.

Mieczysław

O. słysze.

Duchowuy

Jestli tak Szej pojdzie, gdy słońce wyplynie
Betrie uozna rarsai kucjse pol s'wiatynaj.

Mieczysław

Gdy te drzewa upadna - gdy stojnieja Syny
Mgły porannaj, pod słońca brask ramy, uizyamy
Głata, na wodzeniowych piach s'wiatynaj, c'lic.

Duchowuy

Ch!

Jeden z ludzi pracujęcy, przy wyście.

Jeden z uoych ojcie wstajit w gwarzdo z'wici.

Głiercie nad wiedziedziwym obsonici paciere

W mekach ostradnych Houa. (Oschodit spiesznie z Suchowuyem)

Jeden z Dworan Mieczysława p'inae uicunajęce na odchodzący.

Chija pouwie biene.

Mieczysław Saje uni mak.

Pojdzio tu stary So unie.

Dworanie

Co karcie?

Mieczysław

Bliszej.

- Co z Mieczem? Nie wiesz?

Dronauia

Nie.

(Miecrzynian wstaje i rozglada sie wokolo. - Na lewo czesc polany-wieku. - Wsola ciemniejsza, na prawo srogiach glazow zastlucie to krajcie)

Miecrzynian

Co tie tam czetai?

Dronauia

Krajcie.

Miecrzynian

A! - Dobne; idz jui. (Gdy on trasa srogiem) Czegoi stoin? Czekasz na co?

Dronauia

Kuoziu; gdy oni wyszli je Inasa wytraca. Co my z soba zrobimy kuoziu?

Miecrzynian

Co zrobimy.

Dronauia

Oj, kuoziu! kuoziu!

(Gromade rebaary jui tie czeciaay sebit z miedziem u r. kad.)

Pierwszy z rebaary

Kuoziem r. kad.

Drugi

Progie obrymy.

Pierwszy

Ho! rywo choty! (Dzora ciowar spale na owinij piei)
Jalec z rebaary polowac topir i otajec wos.
Rer! swa! tny! Juij tie seko.

Drugi polowac

Rer! swa! tny! Juij rywo; Topir w gersci pska.

Juij

Peln - kioo tu idzie.

Juij

Gam kuoziu.

Juij

Ho! na kuozia r. rowie

W gors topiry!

Juij

Jui to wta o nas nie powe
iesimy das przemowiti. Onemuy o kuzierichu
Po tych sekarych brustach - po kuziemnyma wierichu
Mozewi - chie lewinych me z was kuoziu wlotopy.

Juij

Prawda - choi w sech kuzierichu, topir rece parzy.

Juij wstaje piei obrymy.

Jei z was ier wysse Troche potu uim tie zwali.

Ugojre na ten piei.

Juij

Ho wiekri.

Juij

Je selki

Juij

(2) Ze stali.

Pierwszy

Królewie.

Drugi

Tak, wiecgo solie; Knepli stary.
Choi oniniet i u brady porozpatel.

Trzeci

Craty.

Trzeci

Jak powiaten.

Pierwszy

Ze sobne miece tie na baczawici.

Bo najchaciej w swojotkim prockum licha groti.

I najniebezpiecznijza ma poloworas wladu

W ptachwie baby i snewa statelnego. - Rade

Latem gdy wypruchuiatyck triupli petna puzera...

Trzeci

Chwiej gaki - splunai w gardci - Kueri' okla r was nie puzera.

Dysimy nie skaseli tie miedreuma pgrajaw.

Kilka nabizyck iuristek.

Hs. 'r' irogii' (Pala rebawy albzym)

Micrystan

Ojak cierko te snewa paszja.

Dronawia kioj chumwie lea nie ba litori paszji w suming iwan kueria.

Oj, Kueriu! Kueriu!

Micrystan potchodi to rebawy.

Stai!

Jeden z rebawy

Stawa ci Kueriu panie

(Do gromady) Topory wlot! -

(Milorowie. - Wgletli ukazuje niz orszak Krolowki i Dabrowke no male.

(I tym suchowicamie ni panis crestich. Wozycy retymung; ni w Haleria - Hrolawa sama
(zblis ni to pogrzianego s unlcemiu micrystane i kletke un rky no rewiecia)

Micrystan

Dabrowke! - (Wkonia potans restonict; jeznie wstet i uni puzami. Lera jui i s iij

(ieranie rozpatys w albzymie wparj)

Bylas' tam?

Dabrowka

Jdric stawie

Kosciot? Bytam.

Micrystan

Widziels'?

Dabrowka

Posirot' jui cumentarza

Gousy uer tak,

Micrystan

Coi?

Dabrowka

ctic.

Micrystan

To wladznie muce puzera.

To uwarć uilcenié ma jétké groiú usia
Placégom słuchat. - I góutyuo pustá.
Dabówka

Pusta.

Miecystaw

A jednak cruje że tam coś groźnego czeka.
Jestó ani jedúgo napróczis estowicka
Kaduej pierśi piotruwó napetuiónej kózylliem
Kaduej piéci gotówej stánuat próccinúttiem
Kaduego móta pomsty ná sre topory
Na Boga - to uilcenié cawentára, So smózy
Polóbné, jir mi jóst uieruóuam - pierś mi kłócy.
Dabówka

Panie, uóczyś spórat.

Miecystaw

Chcesz mi ódwiéś' óczy
Ó tych błékitnych wézió gwiódkóych.
Jeden z rebary

(Zwała się brugi obrym)

Flóo! Peda!

Miecystaw

To uie to co mié brócy.

Jeden z rebary óciéjajac óbalny pieri.

Pogrzebuu prádziada.

Miecystaw

To tak być musi. - Ale tam - tam się coś tóci
Ja wiem. - O! - stánai próccinú kłébiacéj nie rgnai
To uuiem - spósić z ószerepem ná grómadę wólara
Dobne - Lecz óremu ówi uólara? óremu uólara.
Pamiétar tam ná raulku kórwane wólno; z rícaui
Pómszajacé, rátosne, ramióny ówartéui
Cisnacc trójca?

Dabówka

O Tak.

Miecystaw

Wiem, óu tam być musi.

Jego nie boje.

Jeden z rebary

Bacóuóci - órat w kóttá wé kúsi

Ani spóstrzérés gdy óiz do ríemni pnyguicéne.

(Peda jak ówalabój)

Ótugi

Ótércá puié, órzew ubywa.

Tróci línacc óblóne ónacc.

Jesuo, Órugóci, Trócié.

Óuny

Uóóódié lub nás wóóuicé s ramiónó ówarté.

Óuny

Ótéc stótki byóthy uóóóóó tégó Póne.

Óuny uóóóóó óóóóó ówalóne puié.

Órwarté.

Jeden z rebaczy

Piate (Pomyśle jenne jeden obrazy obrabany w thosencie i nakladym otworzila pracujacych muris
ny owa wlotki jorgine - binarkem wlotki bpede - resicelajac swobodnie i jorgine wlotki)

Micorystian

Ta ciemność ma z porota tylko pasie
Pere - ten choro one swoich gosci.

Jeden z rebaczy

Grosie! (Potrzebne snawa piatej czerz gsdery)

Kilku rebaczy jany ostatnim z snaw - tak porgingek jakic mozdy wychowaci tylko to pasena jana
Kilkie wlotki natejanie nig w natej jankiej samatej jankiej.

Nie rnozem.

Juni stojacyjny opodal prac.

Kumorem - Gdy go w wbrei peterso pstatnie

Pokloni nig nam.

Micorystian w ruzymieniu.

Byl mi miły brat.

Kilku rebaczy triumfujaco.

Ostatnie!

(Ostatnie ostatnie snawa rnozenie dimastelaguni ciosy upala - Tolk ecaj jeciany)
(jany obowce potowiony porg - jany jankiej tak wyotki se resicelajac owa wlotki wlotki)

Jeden z rebaczy

Chwalic Boga - To rtem jui nca jankiej stowicrona.

Drugi

Tak, tylko janie otciagaci.

Treci

Uf! moje ramiona.

Dalibog wak wie ciuje.

Pierwszy potajac umi wlotki z jankiej

Pociaguj uo-

Treci

zgola.

Pierwszy

chwierpomianno owas.

Drugi

A tera - ia klotka

Kasie jui nam drog. Poczec z uig! (Jeden to jankiej janie otciagaci silnemi ramionoy
jankiej jankiej z jankiej i otciagaci wlotki)

Jany

Poczec.

(Kowala rnozenie otciagaci micorystiane - jak swit Dabrowki ellie w jankiej klotka klotka wlotki jankiej)
jankiej wlotki na klotki jankiej jankiej wlotki - jankiej wlotki jankiej jankiej jankiej)

Micorystian

Goutyna.

Biskup

Kblina nig wielka chota, jui switai poczyua
gdy jankiej prawa, obigdem serc czerone balwony
Stare w proch - w proch upadaj. (Wlotki jankiej jankiej) Poczec to jankiej.
Oto jest Trud kowalony jankiej - jankiej kowala
w Chrystusowej wlotki.

Micorystian

Stojere - Tam nie moia.

Biskup

Janko nie moia? Nie nie moie byj rapora

Na drodze wojny.
Mieczysław

Jeszcze rzychą wielek mowa.

Kto wie co róg gonący napieris nam wstanie.

Jeden z Suchowych

Chocby iei potęg była po Szechu wieszanie
Czas nie przemoie.

Mieczysław

Czasem jatem uel mę racory.

Jest stanem krotki uł muię, uł wam uieł pniebscy.

Biskup

Jednego marta pnie bienerie w rachubę.

Jeden z rycerzy wrotych

Chocby iei miał samirua, jakto seby grube
I rozwił się w konarow sto - cielkiem obryma
Jeden nos pnie uwer obryma uie ratiugua.

Mieczysław

W imie moie on wyizgadł samim krowie
Ab ruinowem tu waszej i mejej robocie.

Rycerz

Boim niekierę - Diwua.

Mieczysław

Tak, pnie nie boj.

O! i uie tykto waki - ten to Frostki moje.

To uuię uatery - Mam ja uel sercem mem rotasie.

Ab wam rozwił Truogę pned tym starem radie.

Ryem

Cwi to ra smok?

Mieczysław

Bo gdy on glos quiewa potuierie

Wstanie tyła uicieli ile tych Inet wlenie.

Wod rodu.

Jeden z Suchowych

Do Biskupa krotki stot u uiterenie i twony chotek i samy tosa.
Wana Gwarantliwosc w samy stein?

Biskup wrogow.

Nie ber staruosci to jest mowa. Wtem uitereniu

Wig bieruori jest - jest cwi uiepotojzkiego.

Bodiny otroini.

Głosy

Bijmy wiec w obryma! Wniego!

Duchowny

Mamyi wiec stanic' rapat?

Głosy

Co wsciekloscię tysej.

Duchowny

Stynycie pnie?

Biskup

Duchowny

Wrec jak?

W Tak... i groze tamiej ciny

Biskup

Niech idą - ste wie ber pnewotutka.

Herca z Suchawym obca nąjczyn.

Ja poprowadzę. - ckejnot!

Mnich wychodzą i worka i stajac u pnieiu itum

Niech witi wie dotyke

Proga tego.

Duchowny pnewotutka wie wracaja usapi se pnewot.

Hlo! ckejnot - Kosciot wie rusi trowzi.

Mnich

Stojcie powiedam. wie pnejdicia pner te progi.

Tam nąjczyn w.

oo!

Pnewotutka

Jakio stuga Prusti - ty Prusticki oreay
Zetnyumjen w pochodie. Coi to ruscy?

Mnich

Kwacy.

Ze gdy topory wrzeperia się wie usaro belki

Z pot topora kres ludzke tryo wie.

Chicaynar

Boie melli.

Mnich ja ciebie mam

Mnich

I ja usam ciebie pnewe

Chicaynar

Ty wien co tam?

Mnich

Wiem. W kerdziej tej' uitorzej' dcaizine

Ustysyacie wertichu wie nelerzozce stucha.

Jak Hengsta wiadra. Wicie tam - przystacie ucho.

Duchowny wita do Biskupa.

Rozumie wie wdycha.

Biskup

Chie raiste - rozrej ngnyta.

(Do mnicha) Kto jest tam?

Mnich

Wana pauc - srebrni jak Tau ryda.

Ktoiry wstróce my stana, bertromuz wobyoz.

Tyż pro chow i tych gniw.

Biskup

To wie knui wojowuio.

Drinay unich e ciebie i tchonlive sone twoje

Mnich

W inoie pauc ludzick for i knui się bojs.

Biskup

Ktoi ci pozwolit abyj pnewawiot.

Mnich

Biskup

Gumienie

Mnich

Opaie - czylii litosć wietrie nie wiadomie.

Duchoway

~~My~~ Koscioł wojujący.

Mnich

Wiece wie Chrystusowy?

Duchoway

Głeci nię.

Mnich

Ja paie mojej wie ośmianiam głowy.

Duchoway inwertu

Wajmot! Głot w brode maie - tego w proch pognebie.

W gory topory.

Mnich

Patniec na ten ciek na wiecie.

Wszystkich ony awracaj, nie we wotkerażu kierunka - gdzie a onyżu ston - Krotka gonięcy postawinago.
Do. widnieje postwie pnieci narep chirma. Tnyka. a widnieje gje i sepalow, postawinag.

Głos

Głos urosł na cała wysokość ertoweka

Mieczynios

To on - Pneporietrieten.

Knieci

Wisnieje stalleta

Wisneca powstiy

Biskup comogostajony kaple.
ka?

Głos

Gigga głowa pod obłoki.

Imy

Co on Tnyka na pierwiach.

Biskup

To on.

Knieci

Gyuo protoki.

Biskup co ten kartij, wiotkajony.

Demato nam rycerzina tutaj rozienieno.

O Tak - ra malo.

Głos

Warystac jui pochodnie głowa

Drugi

J rojen gwierd Mac sziepty nie dokola ston.

Imy

Onewonici chce, wemionit ~~stou~~. - Tuckajimy stera głose.

Duchoway napie.

To malo. Cierka wiele byi z widni rozprawa.

Wyrawtaję i jol wieni - wiewi - wiewi - karta Tawa.

Jesli nie wespne o nas petna wienawidci

W jedney chwili nas wuniecie jak garci suchych listi.

Jesca z Duchowaych

Midlay nię.

Dmugi

Groggi to jest kraj.

Juny

Biała wojzłowie.

Hum wpatnony w portai clinea uelawce
Co on powie?

Duchowiciniwo Trovium i uieopkoyani.
Co powie?

Mienyriaw sumuła.
Co powie?

Rod Hauiowoykow rebrany resem. mylliny gonyjy goniw.
Co powie.

Mirn

Tobie ricini ofiarę układam roz oriatui
Mly stare dris do dicta wojny jui uierbetui.
Watem unigdych lisci ustrjupela z pola.
Jaka jest moja wola i pnerucien wola.
A teraz do was uowię co z mej kowi jeniwice
Stary jastrebci rodie.

Rod Hauiowoykow igunowoy.
Stuchamy.

Mirn

Poluiesice

Prawice bym pelicyt pokotense uelofe
I wretuosi repnyziacere.

Hauiowoycy

Na ricini i wole

Frynigamy

Mirn

Na piotuu w thumowch uicniwStany

Frynizicie

Hauiowoycy

Frynigamy na chumoy i gromy.

Mirn

Ze nie uigdy uiegotę rot tea uie uietawie
Lea bedie jako jatem uer i jedus uawis.

Hauiowoycy

Frynigamy

Mirn

Ze uigdy jesi nabiciego lotu
W proch uie obuciy na krotat stamucyego grozu.

Hauiowoycy

Frynigamy

Mirn

I jako ueruy pies u bramy
Wytrwa gdzie ja uie wskaz by Trwat.

Hauiowoycy

Frynigamy

Miron wygrypsze podobnie

A teraz ja was tym plowieniem klogomawiz
I ~~z~~gnalam was ~~kw~~em: remisic! ruzyciz tu! stawe!

Duchowny J. Birkup.

Polbuna ich.

Birkup

Nierozumie.

Duchowny

Co wie uczynia?

Miron

Chacie maci po wiek wielow zwartym wasem
(Wymowa ony zachwianiem stacy
ryke nara koscie na wyzoga w strow
chierzywo)

Przy ucie!

Glosy rzyzowa plow

ooh!

Miron

B. przyrzepam na powage tajgotliny
Pogrzebowej - co? dobre wyszkie jego ony.

Mienysiar

Miron.

Miron

Bedzie on was glosa - wy bedzie was ciatem.

Pamiotajcie.

Kawic

Tak bedzie.

Mienysiar

Miron!

Miron

Tak - rozumiecie.

Mienysiar

Wice ocemu! ocemu!...

Miron ony wie podobnie o rozumianiu stamie wyznaczk podobnie wiec wy i obajmy sto.
Juz wiec - tak byi umri - ale...

Glosy

Prebóg - Glos - stamie wyznaczk podobnie - Dym... Dale

Porogi..

Miron glosa wstaniez d dym.

ale...

Glosy

Ozieni strycit ni... rozumial.

I postest prosto w wieko -

Mierick

Zed odradic ac umiat.

Tak lud co serca w orary zamienic ofiarne

Chocby zgnosyt postakroci ac pojdie na wasce.

Glos

Jnei plone.

Jung

I Krolowa na rakuie ony.
(z obokiu krolejowca na wachstwie wystryka picannu riece iniatto)

Tracy

Ogrom spłynął po ścieżkach... już jestem nie Tracy.
Kadet wszystkich i wszystkich.

Chwila

Oficera Moinous.

Łasa i Kwieci.

Patnie - Twój kuciora jakby tym ogrodnem ustchuioua.

Biskup

Wziąć - widzim jak Tuna i2 nad semie gaje
Wzięta ogromnie.

Chwila

Widzę... słowce co z niej wzięje.

Nowiec.

Lwów

31/XII 907

Jan Kowar.





Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.